

Serge Sur

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

DIALOG



Serge Sur

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Przekład
Grażyna Majcher

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie

DIALOG 

Tytuł oryginału: *Relations internationales*

Redakcja: Władysław Żakowski

Projekt okładki: Anna Gogolewska

Copyright © 2011, Monchrestien, Lextenso éditions

Copyright © for the Polish translation and edition by Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2012

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ISBN (ePub) 978-83-8002-240-9

ISBN (Mobi) 978-83-8002-244-7

Ouvrage publié avec le concours du Ministère français chargé de la culture – Centre national du livre.

Książka wydana przy wsparciu francuskiego Ministerstwa Kultury – Narodowego Centrum Książki.

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./fax 022 620 87 03

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Skład wersji elektronicznej:

[Virtualo Sp. z o.o.](#)

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Spis treści

- [Uwagi wstępne do trzeciego wydania](#)
- [Wykaz skrótów](#)
- [Bibliografia ogólna](#)
- [CZEŚĆ WSTĘPNA. Stosunki międzynarodowe i ich badanie](#)
- CZEŚĆ PIERWSZA. Powstanie i rozwój społeczności międzynarodowej
 1. ROZDZIAŁ I. Społeczność międzypaństwowa
 2. ROZDZIAŁ II. Społeczność międzynarodowa
- CZEŚĆ DRUGA. Współczesne stosunki międzynarodowe
 1. ROZDZIAŁ I. 1945–1990: Podziały i sprzeczności
 2. ROZDZIAŁ II. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku
 3. ROZDZIAŁ III. Po 11 września – realia i perspektywy
- CZEŚĆ TRZECIA. Państwo jako instytucja międzynarodowa
 1. ROZDZIAŁ I. Państwo i jego relacje z innymi państwami
 2. ROZDZIAŁ II. Życie i śmierć państw
- CZEŚĆ CZWARTA. Regulacja stosunków międzynarodowych
 1. ROZDZIAŁ I. Regulacje poprzez prawo
 2. ROZDZIAŁ II. Regulacja poprzez potęgę
- CZEŚĆ PIĄTA. Wymiary współpracy międzynarodowej
 1. ROZDZIAŁ I. Współpraca międzypaństwowa
 2. ROZDZIAŁ II. Współpraca instytucjonalna: organizacje międzynarodowe
- CZEŚĆ SZÓSTA. Wymiary współpracy międzynarodowej
 1. ROZDZIAŁ I. Wymiana gospodarcza
 2. ROZDZIAŁ II. Relacje niehandlowe
- CZEŚĆ SIÓDMA. Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe
 1. ROZDZIAŁ I. Ogólne podejścia do wojny i pokoju

2. ROZDZIAŁ II. Bezpieczeństwo zbiorowe
 3. ROZDZIAŁ III. Odstraszanie nuklearne
 4. ROZDZIAŁ IV. Od kooperacyjnego bezpieczeństwa do przymusowej nieprolifracji
- ANEKSY
 1. Państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) oraz innych organizacji
 2. Państwa członkowskie G 7, G 8 oraz G 20
 3. Klasyfikacja państw według wskaźnika rozwoju społecznego w 2010 roku
 4. Lista członków Światowej Organizacji Handlu
 5. Państwa członkowskie OBWE, NATO i UE

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Uwagi wstępne do trzeciego wydania

Przed i po 11 września

Spektakularne i krwawe zamachy z 11 września 2001 roku stanowią przełom w dziejach współczesnych stosunków międzynarodowych, przełom równie ważny jak ten, który dokonał się dziesięć lat wcześniej, a naznaczony był rozpadem obozu socjalistycznego, ponownym zjednoczeniem Niemiec i zniknięciem ZSRR z mapy świata. Przed brutalnymi i niespodziewanymi wydarzeniami z 11 września zapowiadano nastanie długiego okresu pokoju. Społeczność międzynarodowa stała przed wyzwaniem ekonomicznymi i społecznymi: reorganizacja wymiany gospodarczej, problemy globalizacji kulturowej i społecznej, nasilenie się wszelkiego rodzaju kontaktów międzynarodowych.

Zapowiadano również swoiste obumieranie instytucji państwa, gdyż główne skrzypce na arenie międzynarodowej miały grać firmy transnarodowe, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia obywatelskie, a granice miały ulegać stopniowej erozji, będącej preludium do ich całkowitego zaniku. Integracja Europy mogła w tym względzie stanowić wzór i zapowiedź powszechnej tendencji, gdyż celem tego procesu jest połączenie ludów, nie tylko zbliżenie rządów.

W wyniku wydarzeń z 11 września Europa i cały świat ponownie znalazły się w sytuacji bardziej mrocznej i niebezpiecznej. Optymistyczna wizja społeczeństw obywatelskich i ożywiających je sił, rozwijających się pod znakiem pokoju i postępu, przeobraziła się w wizję nasyoną złem, przestępczością, terroryzmem, pełzającym chaosem. Reakcje na te wyzwania odsyłają do przeszłości: kwestie bezpieczeństwa znów nabierają pierwszorzędno znaczenia, państwa odzyskują monopol na działania odwetowe, dochodzi do osłabienia instytucji międzynarodowych, znów szerzy się klimat braku pewności, który wypiera zaufanie, tak mozolnie budowane przez ostatnie dziesięciolecia za pomocą multilateralizmu, kontroli zbrojeń, zwłaszcza broni masowego rażenia. Znów mamy do czynienia z logiką koalicji, niekontrolowanym uciekaniem się do siły zbrojnej, które niweczy setki lat starań o ograniczanie używania siły w stosunkach międzynarodowych, znów powiększa się dystans między Europą i Stanami Zjednoczonymi. Jednym słowem – powrót do XIX wieku.

A jednak nie chodzi o zwyczajny powrót do przeszłości. Kwestie bezpieczeństwa znów stały się pierwszoplanowe, ale w nowych, szczególnych warunkach. Wyzwania związane z bezpieczeństwem uległy poszerzeniu i dogłębnej przemianie. Bezpieczeństwo nie polega już jedynie na obronie granic państwa przed agresją z zewnątrz, gdy jasne jest rozróżnienie, kto jest wewnątrz a kto na zewnątrz, między tym, co wojskowe, a tym, co cywilne, między przyjacielem a wrogiem. Obecnie jest ono silniej związane ze społeczeństwem i ludźmi, opiera się w mniejszej mierze na instrumentach wojskowych, w większej zaś na

narzędziach cywilnych, prawnych, administracyjnych, policyjnych i sądowych. Lecz tak jak zawsze, bezpieczeństwo jest fundamentem pokoju, rozwoju gospodarczego i społecznego.

W rzeczywistości mimo rzucających się w oczy różnic przeważa ciągłość: stałość instytucji państwa i stosunków międzypaństwowych, w których dominującą rolę odgrywa potęga, mocarstwowość – nie należy ich mylić z siłą i przemocą. Potęga pozostaje zasadą organizującą stosunki międzynarodowe, podobnie jak niedostatek potęgi je dezorganizuje. Opierając się na tych właśnie podstawach, niniejszy podręcznik analizuje społeczność międzynarodową, jej rozwój historyczny, instytucje i relacje, które nadają jej strukturę, problemy występujące w jej łonie, narzędzia i mechanizmy, które najpierw pozwalają te problemy sformułować, a następnie – aczkolwiek rzadziej – rozwiązać.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Wykaz skrótów

ABM, ang. Anti-balistic missile [system]

[Układ o ograniczeniu] systemów obrony przeciwrakietowej (1972)

ACP, ang. African, Caribbean and Pacific [Countries]

Państwa Afryki, Karaibów i Pacyfiku

APEC, ang. Asia-Pacific Economic Cooperation

Współpraca Ekonomiczna Azji i Pacyfiku

ASEAN, ang. Association of South East Asian Nations

ANASE, fr. Association des Nations de l'Asie du Sud-Est

Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej

IBRD, ang. International Bank for Reconstruction and Development

BIRD, fr. Banque internationale pour la reconstruction et le développement

Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (Bank Światowy)

BMR, broń masowego rażenia

CARICOM, ang. Caribbean Community and Common Market

Karaibiska Wspólnota i Wspólny Rynek

CFE, ang. Conventional Armed Forces in Europe [Treaty]

FCE, fr. Forces classiques en Europe

[Traktat] o redukcji sił konwencjonalnych Europy (1990)

COREPER, fr. Comité des représentants permanents

Komitet Stałych Przedstawicieli

CTBC, ang. Comprehensive Nuclear Test-Ban Treaty

TICE, Traité sur l'interdiction complète des essais nucléaires

Układ o całkowitym zakazie przeprowadzania prób z bronią jądrową (1996)

EBOR, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju

EBRD, ang. European Bank for Reconstruction and Development

BERD, fr. Banque européenne pour la reconstruction et le développement

ECU, ang. European Currency Unit

euuropejska jednostka walutowa

EFTA, ang. European Free Trade Association

AELE, fr. Association européenne de libre échange

Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu

EOG, Europejski Obszar Gospodarczy

EEA, ang. European Economic Area

EEE, fr. Espace économique européen

ETS, Europejski Trybunał Sprawiedliwości

CJUE, fr. Cour de justice de l'Union européenne

EURATOM patrz EWEA

EWEA, Europejska Wspólnota Energii Atomowej, zw. Euratom

ang. European Atomic Energy Community

CEEA, fr. Communauté européenne de l'énergie atomique

EWG, Europejska Wspólnota Gospodarcza, tzw. Wspólny Rynek

CEE, fr. Communauté économique européenne

EWO, Europejska Wspólnota Obronna

CED, fr. Communauté Européenne de Défense

EWP, Europejska Wspólnota Polityczna

CPE, fr. Communauté politique européenne

EWWiS, Europejska Wspólnota Węgla i Stali

ECSC, ang. European Coal and Steel Community

CECA, fr. Communauté Européenne du Charbon et de l'Acier

FAO, ang. Food and Agriculture Organization of the United Nations

fr. Organisation pour l'agriculture et l'alimentation

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa

FEDER, fr. Fonds européen de développement régional

ang. European Regional Development Fund

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

FEOGA, fr. Fonds européen d'orientation et de garantie agricole

EAGGF, ang. The European Agricultural Guidance and Guarantee Fund

Europejski Fundusz Ukierunkowania i Gwarancji Rolnictwa

GATT, ang. General Agreement on Tariffs and Trade

fr. Accord général sur les tarifs douaniers et le commerce

Układ Ogólny w sprawie Cel i Handlu

GPALS, ang. Global Protection against Limited Strikes

GPS, ang. Global Protection System

IAEA, ang. International Atomic Energy Agency

AIEA, fr. Agence internationale de l'énergie atomique

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej

ICAO, ang. International Civil Aviation Organization

OACI, Organisation de l'aviation civile internationale

Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego

ILO, ang. International Labour Organization

OIT, Organisation internationale du travail

Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP)

IMO, ang. International Maritime Organization

OMI, fr. Organisation maritime internationale

Międzynarodowa Organizacja Morska

INF, ang. Intermediate-range Nuclear Forces

FNI, fr. Forces nucléaires intermédiaires

[Traktat o redukcji] broni jądrowej średniego zasięgu (1987)

ITU, ang. International Telecommunication Union

UIT, Union internationale des télécommunications

Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny

KBWE, **Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie**

CSCE, fr. Conférence sur la sécurité et la coopération en Europe

KPM-ONZ, **Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ**

CDI, fr. Commission du droit international

ang. UN Committee on International Law

KPZR, **Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego**

PCUS, Parti communiste de l'Union soviétique

MFW, **Międzynarodowy Fundusz Walutowy**

IMF, ang. International Monetary Fund

FMI, fr. Fonds monétaire international

MKCK, **Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża**

CICR, fr. Comité international de la Croix Rouge

MKWZZ, Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych
ICFTU, ang. International Confederation of Free Trade Unions
CISL, fr. Confédération internationale des syndicats libres

MOP patrz ILO

MTS, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
CIJ, fr. Cour Internationale de Justice
ang. International Court of Justice

NAFTA, ang. North American Free Trade Agreement
ALENA, fr. Accord de libre échange nord-américain
Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu

NATO, ang. North Atlantic Treaty Organization
OTAN, Organisation du Traité de l'Atlantique Nord
Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego

NGO, ang. Non Governmental Organization
ONG, fr. Organisation non gouvernementale
Organizacja pozarządowa

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna
NPT, ang. Non-Proliferation Treaty
TNP, fr. Traité sur la non prolifération des armes nucléaires
Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (1968)

OAPEC, ang. Organization of Arab Petroleum Exporting Countries
fr. Organisation des pays arabes exportateurs de pétrole
Organizacja Arabskich Krajów Eksportujących Ropę Naftową

OBWE, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
ang. Organization for Security and Cooperation in Europe
OSCE, fr. Organisation pour la Sécurité et la Coopération en Europe

OECD, ang. Organization for Economic Cooperation and Development
OCDE, Organismatin de coopération et de développement économique
Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju

OEEC, ang. Organization of European Economic Cooperation
OECE, fr. Organisation européenne de coopération économique
Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej

OJA, Organizacja Jedności Afrykańskiej

OAU, ang. Organization of African Unity
OUA, fr. Organisation de l'Unité Africaine

OKI, Organizacja Konferencji Islamskiej

OIC, ang. Organization of the Islamic Conference
OCI, fr. Organisation de la Conférence islamique

ONZ, Organizacja Narodów Zjednoczonych

ONU, fr. Organisation des Nations Unies
UN, ang. United Nations

OPA, Organizacja Państw Amerykańskich

OAS, ang. Organization of American States
OEA, fr. Organisation des États américains

OPEC, ang. Organization of the Petroleum Exporting Countries

OPEP, Organisation des pays exportateurs de pétrole

Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową

OWP, Organizacja Wyzwolenia Palestyny

OLP, fr. Organisation de libération de la Palestine

RB, **Rada Bezpieczeństwa ONZ**

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

RWPG, Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

COMECON lub CAEM, fr. Conseil d'Assistance Économique Mutuelle

SALT, Strategic Arms Limitation Talks

[Traktat]o ograniczeniu strategicznej broni jądrowej

SDI, ang. Strategic Defense Initiative

IDS, fr. Initiative de défense stratégique

Inicjatywa Obrony Strategicznej

SEATO, ang. Southeast Asia Treaty Organization

OTASE, fr. Organisation du Traité de l'Asie du Sud-Est

Organizacja Paktu Azji Południowo-Wschodniej

START, Strategic Arms Reduction Treaty

Traktat o ograniczeniu i redukcji ofensywnej broni jądrowej

STSM, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej

CPJI, fr. Cour Permanente de justice internationale
ang. Permanent Court of International Justice

ŚFZZ, Światowa Federacja Związków Zawodowych

FSM, fr. Fédération syndicale mondiale

UE, Unia Europejska

UNCTAD, ang. United Nations Conference on Trade and Development

CNUCED, fr. Conférence des Nations Unies pour le Commerce et le Développement

Konferencja Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju

UNDOF, ang. United Nations Disengagement Observer Forces

FNUOD, fr. Force des Nations Unies pour l'observation du dégagement

Siły Rozdzielająco-Obserwacyjne ONZ (Syria 1974)

UNDP, ang. United Nations Development Program

PNUD, fr. Programme des Nations Unies pour le développement

Program Rozwoju ONZ

UNEF, ang. United Nations Emergency Force

FUNU, fr. Force d'urgence des Nations Unies

Doraźne Siły Pokojowe ONZ

UNEP, ang. United Nations Environmental Programme

PNUE, Programme des Nations Unies pour l'environnement

Program Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych

UNESCO, ang. United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization

fr. Organisation des Nations Unies pour l'éducation, la science et la culture

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury

UNFPA, ang. United Nations Population Fund Activities

FNUAP, fr. Fonds des Nations Unies pour la population

Fundusz Ludnościowy ONZ

UNIDO, ang. United Nations Industrial Development Organization

ONUDI, fr. Organisation des Nations Unies pour le développement industriel

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłowego

UNIFIL, United Nations Interim Force in Lebanon

FINUL, Force intérimaire des Nations Unies au Liban

Tymczasowe Siły Zbrojne ONZ w Libanie

UNHCR, ang. Office of the UN High Commissioner for Refugees

HCR, fr. Haut Commissariat aux réfugiés
Urząd Wysokiego Komisarza do spraw Uchodźców

UNMIK, ang. United Nations Interim Administration Mission in Kosovo
MINUK, fr. Mission des Nations Unies au Kosovo
Misja Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kosowie

UNMIT, ang. United Nations Integrated Mission in East Timor
MINUTO, fr. Mission des Nations Unies au Timor-Oriental
Zintegrowana Misja Narodów Zjednoczonych w Timorze Wschodnim

UNMOGP, United Nations Military Observers Group
Grupa Wojskowych Obserwatorów (w Indiach i Pakistanie)

UNOSOM, ang. United Nations Operation in Somalia
ONUSOM, fr. Opération des Nations Unies en Somalie
Operacja Narodów Zjednoczonych w Somalii

UNPROFOR, ang. United Nations Protection Force
FORPRONU, fr. Force de protection des Nations Unies en ex-Yougoslavie
Siły Ochronne Organizacji Narodów Zjednoczonych (w byłej Jugosławii)

UNTAG, United Nations Transition Assistance Group
GANUPT, fr. Groupe d'assistance des Nations Unies pour la période de transition
Grupa Pomocy ONZ w Okresie Przejściowym (w Namibii)

UNTSO, ang. United Nations Truce Supervision Organization
ONUST, fr. Organisation des Nations Unies chargée de la surveillance de la trêve
Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Nadzorowania Rozejmu

UPU, ang. Universal Postal Union
UPU, fr. Union postale universelle
Powszechny Związek Pocztowy

UZE, **Unia Zachodnioeuropejska**
WEU, ang. Western European Union
UEO, fr. Union de l'Europe Occidentale

VAT, **podatek od wartości dodanej**
TVA, fr. Taxe sur la valeur ajoutée

WCL, ang. World Confederation of Labour
CMT, fr. Confédération mondiale du travail
Światowa Konfederacja Pracy

WHO, ang. World Health Organization,
OMS, Organisation mondiale de la santé
Światowa Organizacja Zdrowia

WTO, ang. World Trade Organization,
OMC, Organisation mondiale du commerce
Światowa Organizacja Handlu

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Bibliografia ogólna

Niniejsza bibliografia ogólna jest ograniczona do prac o charakterze naukowym, łatwo dostępnych i opublikowanych w języku francuskim, z wyjątkiem kilku czasopism w języku angielskim. Bardziej szczegółowe bibliografie po francusku i angielsku są zamieszczone na końcu każdej części książki. Ilustrują one wielorakość podejść do danego zagadnienia lub jego analiz i pozwalają pogłębić wiedzę na dany temat.

Podręczniki, klasyczne opracowania

- R. ARON, *Pokój i wojna między narodami*, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995
- P. BRAILARD, M.R. DJALILI, *Les relations internationales*, PUF („Que sais-je?” nr 2456), 2006.
- D. COLARD, *Les relations internationales de 1956 à nos jours*, Armand Colin, 2002.
- J.-B. DUROSELLE, *Tout Empire périra. Théorie des relations internationales*, Armand Colin, 2007.
- M. GOUNELLE, *Relations internationales*, Memento Dalloz, 2008.
- J.-F. GUILHAUDIS, *Relations internationales contemporaines*, Litec, 2010.
- J. HUNTZINGER, *Introduction aux Relations internationales*, Seuil (Points), 1987.
- M. LEFEBVRE, *Le jeu du droit et de la puissance : précis de relations internationales*, PUF, 2007. **Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna**
- P. LOROT (dir.), *Dictionnaire de la mondialisation*, Ellipses, 2001.
- M. MERLE, *Bilan des relations internationales contemporaines*, Economica, 1995.
- Mélanges M. Merle : Les relations internationales à l'épreuve de la science politique*, Economica, 1993.
- Th. DE MONTBRIAL, *L'action et le système du monde*, PUF, 2008.
- Ph. MOREAU DEFARGES, *Relations internationales*, Seuil (Points), 2010.
- J.-J. ROCHE, *Relations internationales*, LGDJ, 2010.
- P. DE SENARCLENS, *La mondialisation – Théories, enjeux et débats*, Armand Colin, 2005.
- M. VAISSE, *Les relations internationales depuis 1945*, Armand Colin, 2008.
- Ch. ZORGBIBE, *Les relations internationales*, PUF (Thémis), 2001.

Periodyki

I. PRASA I CZASOPISMA

W języku francuskim

- „Courrier international” (tygodnik) – „Critique internationale”, CERI (kwartalnik) – „Défense Nationale” (miesięcznik) – „Études internationales” (kwartalnik / Kanada) – „Documents d'actualité internationale” (D.A.I.; dwumiesięcznik) – „Études polémologiques” (miesięcznik) – „Géopolitique” (kwartalnik) – „Hérodote” (kwartalnik) – „Le Monde diplomatique” (miesięcznik) – „Politique étrangère”, IFRI (kwartalnik) – „Politique internationale” (kwartalnik) – „Revue française de science politique”, R.F.S.P.

(dwumiesięcznik) – „Revue générale de droit international public”, R.G.D.I.P. (kwartalnik)
– „Revue internationale des sciences sociales”, UNESCO – „Relations internationales et
stratégiques”, IRIS (kwartalnik) – „Le Trimestre du monde” (kwartalnik, do 1996 roku).

W języku angielskim

– „Foreign Affairs” (dwumiesięcznik) – „Foreign Policy” (kwartalnik) – „Global
Governance” (kwartalnik) – „International Affairs” (kwartalnik) – „International Security
(kwartalnik) – „International Herald Tribune” (dziennik)

II. ROCZNIKI

– „Annuaire Français de Droit International” (AFDI) – „Annuaire Français de Relations
Internationales” (AFRI, Centre Thucydide) – „L’année diplomatique”, J.-P. Ferrier,
Gualino (od 1999 roku) – „Annuaire stratégique et militaire”, FRS, Odile Jacob (od 2203
roku) – „L’année stratégique : les équilibres militaires”, IRIS – „L’état du monde, annuaire
économique et géopolitique mondial”, La Découverte – „Rapport annuel mondial sur le
système économique et les stratégies (RAMSES), IFRI – „Universalialia” (tom roczny
publikowany przez *Encyclopaedia Universalis*)

III. ATLASY

– D. BILLION, P. BONIFACE, B. COURMONT, L. DELCOUR, *Atlas des relations
internationales*, Hatier 2008 – G. CHALIAND, J.-P. RAGEAU, C. PETIT, *Atlas
stratégique*, Fayard, 2008 – Y. Lacoste, *Atlas géopolitique*, Larousse, 2007.

Wybrane witryny internetowe (c) Copyright wersja elektroniczna

Centre Thucydide / „Annuaire français de Relations internationales”: <http://www.afri-ct.org>

„AFRI” jest dostępne w sieci rok po ukazaniu się tomu (2000 do 2009).

Szwajcarskie forum polityki

międzynarodowej: <http://www.geneve.ch/chancellerie/protocole/news/fspi.html>

Dyplomacja francuska: <http://www.diplomatie.gouv.fr>

Institut Français des Relations Internationales (IFRI): <http://www.ifri.org>

Stałe przedstawicielstwo Francji przy ONZ: <http://www.franceonu.org>

ONZ: <http://www.un.org/fr>

The WWW Virtual Library: International Affairs Resources: <http://www.etown.edu/vl/>

CZĘŚĆ WSTĘPNA

Stosunki międzynarodowe i ich badanie

Pole znaczeniowe „stosunków międzynarodowych” jest nieokreślone i mobilne. Nie sposób ująć tego przedmiotu w prostej definicji. Ponadto badanie stosunków międzynarodowych stwarza te same problemy metodologiczne co nauki polityczne w ogóle. Metody tych badań są zarazem eklektyczne, pluralistyczne i niepewne.

Metody badania stosunków międzynarodowych są **eklektyczne**, ponieważ czerpią z różnych innych dyscyplin nauki: historii, prawa, geografii, nauk ścisłych itd. Są **pluralistyczne**, ponieważ są zróżnicowane w zależności od przedmiotu dociekań, od doktryn, na jakich się opierają, nawet od środowiska kulturowego, z jakich się wywodzą; opis upodabnia się do systematyzacji, analiza do syntezy, to, co światowe, do tego, co regionalne albo lokalne, bezinteresowne badania naukowe do wsparcia przy podejmowaniu decyzji albo do usprawiedliwienia pewnej polityki. Analizy stosunków międzynarodowych są **niepewne**, bo zawsze do ich wyników trzeba podchodzić ostrożnie, zawsze mogą podlegać rewizji, tylko z rzadka można zmierzyć ich rzetelność, a ich podstawy nigdy nie są całkiem racjonalne; zawierają w sobie milczące założenia, wartości, preferencje ideologiczne; zawsze uzależnione są od subiektywności obserwatorów, jak również od granic ich wiedzy.

W badaniu stosunków międzynarodowych nie ma co dążyć do przewidywalności ani do uchwycenia jakiegoś ukrytego i decydującego czynnika. Można jedynie poszukiwać zrozumienia stosunków międzynarodowych w określonej perspektywie. W odniesieniu do nich częściej będziemy używać terminów „badania”, „analizy”, niż słowa „nauka”, które wprowadza niepotrzebne zamieszanie.

Chcąc badać stosunki międzynarodowe, zaczniemy od kilku uwag, które można sformułować na podstawie bezpośrednich obserwacji (dział I). Następnie wykażemy, że refleksja nad tą dziedziną i jej badania, których fundamenty są bardzo stare, niezwykle prężnie rozwijały się w ostatnim stuleciu (dział II). Przeanalizujemy ich główne orientacje (dział III). Wreszcie uzasadnimy wybór podejścia przyjętego w niniejszym opracowaniu (dział IV).

DZIAŁ I WSTĘPNE UWAGI NA TEMAT STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Pierwsze uwagi są silnie skonstrastowane. O ile stosunki międzynarodowe zdają się coraz bardziej przenikać do życia codziennego – o czym świadczy chociażby sukces medialny takich terminów, jak globalizacja – o tyle opozycja między

społecznością międzynarodową i społeczeństwami krajowymi pozostaje bardzo wyraźna. Na ich styku znajduje się państwo, dokładniej mówiąc – państwa. Rywalizacja między nimi zdaje się nieredukowalnym czynnikiem anarchizującym społeczność międzynarodową, jednak ich współpraca pozwala na jej praktyczne uregulowanie.

1. Bezpośrednia obecność społeczności międzynarodowej

Obecność społeczności międzynarodowej widoczna jest zarówno w płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej, a jej wpływ jest coraz silniejszy.

– **Aspekt indywidualny i aspekt zbiorowy.** Wymiana międzynarodowa na poziomie jednostek i relacji prywatnych jest bardzo ożywiona: turystyka, imigracja, podróże, lecz także kontakty handlowe i intelektualne, przepływ idei, obrazów, technologii, dóbr – to wszystko jest częścią życia codziennego. W płaszczyźnie zbiorowej wpływ i percepcja społeczności międzynarodowej oraz stosunków, które nadają jej konkretny kształt, są równie oczywiste. Ważne decyzje dotyczące orientacji gospodarczej lub politycznej są podejmowane na szczeblu międzynarodowym, informacje o klęskach żywiołowych i konfliktach zewnętrznych szybko rozchodzą się na całym świecie i zjawiska te wpisują się w zbiorową świadomość, wywołując dyskusje i reakcje wewnątrz poszczególnych krajów. Jednym słowem, na dobre czy na złe, słynna „globalna wioska”, którą zapowiadał Herbert Marshall McLuhan, już istnieje, przynajmniej w uniwersach.

– **Aspekt ewolucyjny.** Bezpośrednia obecność społeczności międzynarodowej w życiu codziennym jest efektem ewolucji, która jeszcze się nie skończyła, a której przebieg jest bardzo odmienny na różnych kontynentach, a nawet w obrębie jednego kraju – w zależności od poziomu życia i kultury. Należałoby mówić nie o planetarnej wiosce, a raczej o archipelagu wielkich aglomeracji połączonych rozlicznymi kanałami i z czasem oddalających się od lokalnego otoczenia. Pod pewnymi względami Paryż znajduje się bliżej Nowego Jorku niż takiego Guéret, bliżej Londynu czy Rzymu niż Bergerac czy Ploudalmézeau. Więzy fizyczne są uzupełniane, wręcz stopniowo zastępowane przez niewidoczne więzy telekomunikacyjne, w szczególności **Internet**. A to znaczy, że stosunki międzynarodowe nie sprowadzają się obecnie do stosunków międzypaństwowych, zachodzą również między jednostkami, między narodami albo między rozlicznymi grupami.

2. Opozycja społeczność międzynarodowa – społeczeństwa wewnętrzne

Pomimo rozwoju stosunków międzyjednostkowych i zwiększonej przepuszczalności granic, jak również globalizacji problemów, różnice dzielące społeczeństwa wewnątrz krajowe i społeczność międzynarodową pozostają

znaczne. Przede wszystkim zachodzi między nimi różnica natury. **Społeczeństwa wewnętrzne** są zasadniczo **jednorodne**, ich członkowie podlegają tym samym prawom, zaspokaja ich poczucie przynależności do tej samej wspólnoty, zdolnej zaspokoić ogół ich aspiracji. **Społeczność międzynarodowa** jest zasadniczo **niejednorodna**, składa się z oddzielnych całości lub członków tych całości. Ta niejednorodność wyrasta z rozmaitych korzeni, których efekty się kumulują: geograficznych, historycznych, kulturalnych, politycznych, ekonomicznych itd.

Oczywiście można przypomnieć w tym miejscu o rosnącym ujednoliceniu tej społeczności, wynikającym z nasilenia się procesów wymiany i dominacji niektórych wzorców kulturowych czy politycznych. Ta tendencja doprowadza do zbliżenia członków społeczności międzynarodowej, sprzyja współpracy, stwarza bardziej solidarne środowisko, w którym komunikacja jest bardziej bezpośrednia. Lecz nie należy wyolbrzymiać jej zakresu i konsekwencji. Gros stosunków społecznych nadal przebiega w kontekście wewnętrznym. Ponadto bliskość może w tej samej mierze zaostrzyć sprzeczności interesów i konflikty co zacieśnić więzi. Im bliżej z kimś przestajemy, tym większe szanse na kłótnie, im bardziej jesteśmy wymieszani, tym gorzej się rozumiemy.

Nie można ulec iluzji stapiania się grup, a współpraca wcale nie prowadzi automatycznie do integracji – musi się dokonać przeskok jakościowy. Dążenie do przyspieszonej integracji może doprowadzić do ponownego rozrostu korzeni, podkreślających różnice. Przykładem tego zjawiska w sferze wewnętrznej mogą być problemy związane z imigracją, jak również ponowne odkrycie w sercu Europy różnorodnych mniejszości. Względne przenikanie się społeczeństw niesie ze sobą potencjał zarówno konfrontacji, jak i ujednolicenia. Napięcia, które stąd wynikają w obrębie państwa, nie wróżą *priori* dobrze globalnemu tygłowi.

Ponadto nie istnieje jedna społeczność międzynarodowa, obejmująca cały świat, lecz różnorodne częściowe społeczności międzynarodowe. Z samej swej natury społeczność międzynarodowa pozostaje rozczłonkowana. Na poziomie ogólnoświatowym jest rozbita podług rodzaju stosunków, które się na nią składają: stosunków politycznych, ekonomicznych, kulturalnych itd. Na poziomie regionalnym silniejsza solidarność powstaje albo ze względu na bliskość geograficzną, albo z racji wspólnych tradycji, kultury, wartości, interesów. Tam gdzie społeczeństwo wewnętrzne dąży do scalenia relacji między jego członkami, społeczność międzynarodowa specjalizuje je i różnicuje. Żyjemy w społeczeństwie wewnętrznym, działamy w ramach międzynarodowych.

3. Państwo na styku społeczności międzynarodowej i społeczeństwa wewnętrznego

U samej podstawy wzmiankowanych różnic między społecznością międzynarodową a społeczeństwem wewnętrznym należy dostrzec ciało polityczne, które stwarza jednocześnie pewną organizację prawną. Z tego tytułu należy ono zarówno do społeczności międzynarodowej, jak i do społeczeństwa wewnętrznego. Nadaje sens ich rozróżnieniu, jako główny element organizujący stanowi do nich klucz. Jednak w zależności od kąta widzenia posiada przeciwstawne cechy.

– W płaszczyźnie wewnętrznej, **państwo wyraża grupę, którą obejmuje**. Stanowi wyraz jej tożsamości, lecz jest także narzędziem dominacji i spokoju społecznego. Państwo zawsze nadaje konkretny kształt zasadzie hierarchizacji. Posiadany przez państwo monopol na legalną siłę, co bywa przez niektórych uważane wręcz za jego definicję, pozwala mu zapewnić pokój publiczny na obszarze przez nie kontrolowanym, wymusić jego poszanowanie – a nawet obliguje je do tego. Państwo wynika także z zasady prawomocności, niezależnie od jej treści, i jest źródłem systemu prawnego, który pozwala mu na stwierdzenie własnej legalności. Odpowiada temu wewnętrzna suwerenność państwa, jego zdolność do samoorganizacji, monopol na zarządzanie za pomocą przepisów własnym narodem i własnym terytorium. Pod tym względem stanowi także obszar wolności. Nadal określa ramy organizacyjne dla swobód publicznych, jednostkowych i zbiorowych.

– **Państwo jest jednocześnie elementem składowym**, i to elementem najważniejszym, **społeczności międzynarodowej**. Stosunki mogą zostać nazwane międzynarodowymi, gdy dotyczą więcej niż jednego państwa. Jednak wielość państw pociąga za sobą, że monopol zostaje zastąpiony przez rywalizację, a hierarchia przez równość. Wówczas rola państwa ma zarazem charakter bezpośredni i pośredni.

Jako **czynnik bezpośredni** państwo wchodzi w związki z innymi państwami na płaszczyźnie międzypaństwowej. Jest zatem skonfrontowane z innymi, równie suwerennymi państwami. Jednak suwerenność międzynarodowa posiada pewne cechy, które są odmienne od cech suwerenności wewnętrznej. W szczególności suwerenność międzynarodowa implikuje poszanowanie innych suwerenności i równość między nimi. Tak więc społeczność międzypaństwowa jest **społecznością współistnienia suwerennych państw**. Rozwój organizacji międzynarodowych, stanowiących zinstytucjonalizowaną technikę współpracy między państwami, nie zmienia radykalnie tego fundamentalnego faktu. Stosunki nawiązywane w płaszczyźnie międzypaństwowej są regulowane przez prawo międzynarodowe publiczne, które dąży do organizowania współistnienia i współpracy między państwami, nie wychodząc poza struktury państwowe. Są to

stosunki między osobami prawnymi, nawiązywane konkretnie między aparatami politycznymi i administracyjnymi działającymi w imieniu swoich państw.

Jako **czynnik pośredni** państwo warunkuje stosunki międzyjednostkowe, rozwijające się między jego obywatelami a członkami innych społeczeństw wewnętrznych. Państwo nie działa tutaj bezpośrednio, ustala warunki tych kontaktów, na przykład reglamentuje dostęp do swego terytorium, ogólniej – warunki przepływu osób i dóbr. Wzrost liczby bezpośrednich kontaktów między jednostkami i grupami należącymi do różnych społeczeństw wewnętrznych nie wpływa na rolę państwa jako pośrednika. Rola ta jednak jest mniej widoczna i bardziej abstrakcyjna. Pod tym względem można by nawet przeciwstawić sobie oba typy regulacji i przetransponować metaforę, której Jean Paul Sartre używał w odniesieniu do Nowego Jorku – miasto to ma dwa wymiary: wymiar horyzontalny, posłuszny logice kwartałów, racjonalnych, geometrycznych podziałów przestrzeni, zgodny z zasadami urbanistyki organizującej i dzielącej, oraz wymiar wertykalny, związany z bardziej spontanicznym pięciem się w górę drapaczy chmur, wyrażający dynamikę społeczeństwa, które dąży do wyzwolenia się z wszelkich oków. Niemniej nie należy posuwać się zbyt daleko w przeciwstawianiu sobie społeczności międzypaństwowej i międzynarodowej, gdyż obie zawierają w sobie mieszanek ładu i nieładu, organizacji i anarchii.

4. **Spółecznosc międzynarodowa** **spółecznością anarchiczną**

Współistnienie wielości suwerennych państw jest nie tylko podstawową cechą społeczności międzynarodowej, lecz także źródłem głównych trudności powstających w jej łonie. Zdaniem niektórych generuje ono tak wielką anarchię, że termin „społeczność międzynarodowa” jest w gruncie rzeczy zwodniczy, należałoby raczej mówić o „stanie naturalnym”, w którym obowiązują jedynie prawa dominacji i zaborczości. Te prawa wyrażają się w odmowie uznania zasad wspólnej organizacji lub przynajmniej uniwersalnych wartości, w niedostatku reglamentacji, nieładzie, stosowaniu przemocy, konfliktach. Państwa są zimnymi potworami, czy raczej ślepyimi biurokracjami, które dążą jedynie do własnego przetrwania. Jak ujął to dowcipnie Stanley Kubrick, wielkie narody zachowują się zawsze jak gangsterzy, a małe – jak prostytutki. Rozwój organizacji międzynarodowych jest tylko daremnym środkiem zaradczym. Są one skazane na bezsilność, gdyż nie posiadają środków, którymi dysponują jedynie państwa, i których te ostatnie nie są gotowe im przydzielić.

Ta pesymistyczna wizja ma raczej charakter oceny wartościującej niż racjonalnej analizy. Wyraża zawód, który odczuwamy, gdy rozwieją się iluzje. Przede wszystkim przykładem do społeczności międzynarodowej inne kryteria oceny niż te, które stosuje w odniesieniu do społeczeństw wewnętrznych. A przecież w przypadku tych ostatnich można by dojść do tych samych konkluzji – widzieć

w rywalizacji o władzę i jej sprawowaniu zwykłą formę zaborczości, bez żadnej troski o interesy ogółu, konfrontacje grup, które uważają hipokryzję za wystarczającą formę poszanowania obowiązujących reguł. Można w ten sposób uogólniać wizję owego „stanu natury”, lecz niewiele z tego wynika.

– Niemniej prawdą jest, że w społeczności międzynarodowej **nie ma instancji regulującej stojącej ponad państwami** i że w praktyce są one związane tylko zasadami, które same zdefiniowały lub zaakceptowały. W tym znaczeniu społeczność międzynarodowa jest istotnie anarchiczna, czy „poliarchiczna”, co jest innym wariantem tej samej sytuacji.

Szczególnie widocznym tego przejawem jest trudność zorganizowania ewolucji stosunków międzynarodowych, czy choćby zapanowania nad nią. W sferze wewnętrznej, w obrębie państwa, istnieją instancje i procedury organizacyjne, które sprzyjają zmianom i je ukierunkowują. Są nimi aparat państwowy i jego instrumenty służące kontaktowaniu i komunikowaniu się ze społeczeństwem obywatelskim oraz wybory, które podtrzymują regularne i spokojne życie polityczne, toczące się według ustalonego rytmu. Zgodnie ze sformułowaniem Alexisa de Tocqueville’a, wybory są zinstytucjonalizowaną rewolucją w tym sensie, że mogą pozwolić na radykalną zmianę przy zachowaniu spokoju publicznego. W społeczności międzynarodowej nie ma niczego takiego, tutaj zmiany przybierają najczęściej formy gwałtowne i nieoczekiwane, w każdym razie samorzutne. Nie ma żadnej procedury zmiany pokojowej, regularnej i ewolucyjnej i problem *peaceful change*, czyli warunków pokojowych przemian, pozostaje najczęściej otwarty.

Wynikają stąd napięcia, kryzysy i nawet konflikty. Przemoc i wojna mogą wynikać z oporu przed zmianami, lecz mogą również wywołać głębokie przeobrażenia, stanowić po trosze równoważnik rewolucji na płaszczyźnie międzynarodowej. Dwa światowe konflikty XX wieku odegrały taką właśnie rewolucyjną rolę i doprowadziły do mniej lub bardziej udanych prób reorganizacji społeczności międzynarodowej. Jednak gwałtowność przemian nie jest nieunikniona. Głębokie transformacje, jakie dokonały się w Europie i na świecie wraz z ponownym zjednoczeniem Niemiec i rozpadem Związku Radzieckiego, dowodzą, że w społeczności międzynarodowej jest też miejsce na ewolucje, które – choć nieoczekiwane – miały pokojowy przebieg.

Ponadto trzeba raz jeszcze dokonać relatywizacji opozycji między społeczeństwami wewnętrznymi a społecznością międzynarodową. Historia i geografia pokazują, że rewolucje i zamachy stanu nie są w żadnej mierze zjawiskami wyjątkowymi. Zmiany międzynarodowe mogą przede wszystkim wynikać z kryzysów i konfliktów wewnętrznych, wojen domowych albo z problemów właściwych pewnym systemom politycznym – upadek systemu socjalistycznego i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich miał przyczyny wewnętrzne, nim doprowadził do efektów w skali międzynarodowej. Ta

konstatacja podkreśla jeszcze dobitniej wzajemne zależności między tym, co wewnętrzne, a tym, co międzynarodowe. Oznacza również, że społeczność międzynarodowa jest w stanie wchłonąć pokojowo przemiany ewolucyjne, nawet radykalne, gdyż zawiera w sobie pewne elementy regulacyjne.

5. Społeczność międzynarodowa społecznością regulowaną

Społeczność międzynarodowa jest stale w ruchu, nękają ją mniej lub bardziej głębokie zaburzenia równowagi, wpływają na nią liczne nieprzewidywalne zjawiska, niemniej posiada ona elementy stałe, które dążą do jej zorganizowania i zachowania w niezmiennionej postaci, jak również do względnego kanalizowania zmian dokonujących się w jej łonie.

– Takim elementem strukturalnym jest miejsce i **rola państw**. Pomimo przeobrażeń, jakim ulegało, pomimo niedawnych zmian liczebności, państwo

jako forma organizacji politycznej społeczeństw pozostaje podstawową strukturą społeczności międzynarodowej. Z tej racji jest **główną instytucją międzynarodową**. W sferze wewnętrznej państwa podlegały w swych długich już dziejach licznym przeobrażeniom, tak że model republikański dominujący pod koniec XX wieku nie ma wiele wspólnego z państwem monarchicznym epoki absolutyzmu. W sferze międzynarodowej sytuacja zmieniła się w znacznie mniejszym stopniu i pod tym względem społeczność międzynarodowa okazuje się znacznie bardziej konserwatywna niż społeczeństwa wewnętrzne. Przykładowo zdołała zintegrować, potem poddać swoim regułom takie państwa rewolucyjne, jak ZSRR czy potem Chiny. Podstawowe cechy statusu państwa – suwerenność, równość – też raczej umocniły się niż stały przestarzałe.

– Dominującą zasadą regulacji międzynarodowej nadal pozostaje **moc, potęga**. To względna potęga państw determinuje rozległość ich sfery interesów, wpływów i działania, jak również ich zdolność do stawiania międzynarodowych problemów i zdolność kształtowania rozwiązań tych problemów. Rola potęgi to raczej kwestia faktów niż prawa – to ostatnie ma raczej tendencję do ignorowania jej lub maskowania. Niemniej ta rola jest fundamentalna i przyczynia się nawet w znacznej mierze do definiowania i stosowania samych reguł prawnych. Jak tylko potęga zostaje uznana i zaakceptowana, co jest dominującym środkiem ostrożności, może ona odgrywać swą regulacyjną rolę.

– Najczęściej używaną procedurą w stosunkach międzynarodowych, najbardziej otwartą, najbardziej giętką, zdolną dostosować się do wszelkich przedmiotów pozostają **negocjacje**. Ich formy są rozmaite, mogą być dwustronne lub wielostronne, instytucjonalne lub nie, doraźne, okresowe lub stałe.

Za pomocą negocjacji można usiłować rozstrzygnąć spór, ustalić nowe reguły, określić sposób stosowania dawnych reguł, poszukiwać zbliżenia rozbieżnych interesów albo wypracowywać w dłuższej perspektywie czasowej zbiorowe

reglamentacje. Negocjacje może zwieńczyć porozumienie, lecz nie musi, przy czym porozumienie to może zostać sformalizowane za pomocą narzędzi prawnych, lecz nie musi. Negocjacje są chlebem powszednim stosunków międzynarodowych, i w tym sensie państwa, czy raczej ich służby dyplomatyczne, są negocjacyjnymi maszynami, wcielającymi w życie zasadę kardynała Richelieu: „Negocjujcie, zawsze negocjujcie”. Tę wszechobecność negocjacji nasila dodatkowo współczesne dążenie do zakazywania albo przynajmniej ograniczania odwoływania się do przemocy i wojny jako narzędzi polityki narodowej lub rozstrzygania antagonizmów między państwami. Rozwój instytucjonalnej dyplomacji w łonie organizacji międzynarodowych raczej udoskonalił i wzbogacił formy negocjacji, niż zmienił ich naturę, gdyż organizacje te są w znacznej mierze instancjami negocjacji.

Wskazane tu kontrasty i pokrewieństwa – między tym, co wewnętrzne, i tym, co międzynarodowe, między ładem i nieładem, anarchią i uregulowaniem przepisami – odzwierciedlają wszystkie jakąś część rzeczywistości. Niosą ze sobą także ryzyko przesady, jeśli bowiem przeceni się jedno, nie doceniając innych, można zniekształcić uzyskany obraz. Jednocześnie przywołują konieczność pogłębienia refleksji na temat stosunków międzynarodowych, przede wszystkim przez wskazanie, w jaki sposób refleksja ta ewoluowała w czasie i w przestrzeni.

DZIAŁ II. ROZWÓJ BADAŃ NAD STOSUNKAMI MIĘDZYNARODOWYMI

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Podobnie jak w innych dziedzinach, tak i w tej bardzo przydatne okazuje się dziedzictwo klasycznych analiz. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zawsze lepiej odnosić się do tekstów, gdyż o ile często się cytuje wielkich klasyków, o tyle rzadko sięga się do ich dzieł: używa się opracowań, nie podając ich autorów. Ponieważ chodzi o czasy współczesne i występujące w nich zjawiska globalizacji i dywersyfikacji społeczności międzynarodowej, badania są bardzo zróżnicowane. Dominują szkoły amerykańskie, lecz istnieją także inne.

§ 1. KILKA KLASYCZNYCH ANALIZ

Skupimy się na analizach, które rozwijano w Europie, gdyż ich wpływ przez długi czas był dominujący. Zanim jednak pojawiły się analizy wyodrębniające szczególnie przedmiot „stosunki międzynarodowe”, temat był poruszany w ramach analiz z różnorodnych dziedzin: analiz kulturowych, politycznych i społecznych, strategicznych, geograficznych, prawnych, historycznych, ekonomicznych itd.

a) Pierwotnie cel tych analiz nie był natury dydaktycznej i nie były one poświęcone badaniu stosunków międzynarodowych jako samodzielnej dziedzinie.

– Analizy te pojawiały się w czasach i w sytuacjach, gdy **zewnętrzne społeczeństwa były mało znane lub postrzegane jako wrogie**. Wzajemne wpływy były ograniczone z racji barier językowych i kulturowych oraz trudności komunikacyjnych. Kontakty z zagranicą pozostawały domeną władców, ich doradców czy przedstawicieli, były mało dostępne dla osób prywatnych. Wymiana handlowa, gdy istniała, wzbudzała niewielkie zainteresowanie intelektualne. Stosunki między różnymi jednostkami politycznymi były zogniskowane wokół kwestii pokoju i wojny. Nowoczesne państwo, warunek narodzin stosunków międzynarodowych i instytucja fundamentalna dla ich uregulowania, pojawiło się dopiero pod koniec średniowiecza.

– Narodziny stosunków międzynarodowych zbiegły się w czasie z **narodzinami prawa międzynarodowego**. Jego pojawienie się było początkowo związane z interesami politycznymi: usprawiedliwianiem kolonizacji Ameryki Łacińskiej, jak w przypadku Francisca de Vitoria i Francisca Suareza; problemem wolności mórza, roztrząsanym przez Holendra Hugona Grotiusa. To młode prawo międzynarodowe ma tylko niewiele wspólnego ze współczesnym prawem międzynarodowym. Oparte na prawie natury, miesza dwa aspekty normatywności, aspekt prawny i aspekt moralny, starając się z jednej strony ustalić zasady, które powinny być przestrzegane, z drugiej zaś – słuszne zachowanie, które powinno cechować władców. Niemniej obecne w nim są również elementy utylitarystyczne i techniczne, które pozwalają wyjaśnić i ukierunkowywać uregulowane stosunki między suwerennymi jednostkami. Sam tytuł dzieła Grotiusa, dzieła często uważanego za kamień węgielny prawa międzynarodowego, *De iure belli ac pacis libri tres* (1625, wyd. polskie *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, 1957), dokładnie wskazuje główną poruszaną w nim tematykę. Wiekowość specjalizacji podkreśla wagę nauki prawa międzynarodowego jako samodzielnej dyscypliny, lecz również znaczenie analiz prawnych dla badania stosunków międzynarodowych, w aspekcie zarówno opisowym, jak i normatywnym. Główna problematyka nauki prawa międzynarodowego została określona bardzo wcześnie.

b) Analizy z dziedziny polityki ogólnej są jeszcze starsze.

– Najstarsze pochodzą ze **starożytności**, a dwaj ich autorzy są tak często cytowani razem, że stanowią rodzaj Janusa o dwóch twarzach: Herodot i Tukidydes. Herodot zostawił nam opis wielostronny, obrazowy, często literacki i poetycki, czasem wręcz baśniowy, światów pozagreckich. Jest jednym z ojców historii i geografii. Tukidydes dokonał analizy bardziej ograniczonej, skupił się bowiem na wojnie peloponeskiej (431–404 p.n.e.), która miała miejsce za jego życia. Jego studium, napisane w bardzo nowoczesnym duchu racjonalności i przejrzystości, nadal pozostaje wzorem. Uwypuklił podstawowe pojęcia rywalizacji o potęgę i promowania interesów zbiorowych, których jeszcze nie nazywano narodowymi. Jednocześnie zapoczątkował rozważania geopolityczne, przeciwstawiając sobie Ateny, miasto nadmorskie, i Spartę, miasto kontynentalne.

O ciągłej aktualności tematów poruszanych przez tego starożytnego myśliciela świadczy znakomita książka Alberta Thibaudet, *La campagne avec Thucydide* (1922), w której autor porównuje pierwszą wojnę światową z wojną peloponeską.

– Świat starożytny stanowił również temat refleksji, punkt odniesienia i źródło porównań dla autorów **wielkiej szkoły klasycznej**. I tak Niccoló Machiavelli napisał *I discorsi sopra la prima deca di Tito Livio* (1519, wyd. polskie *Uwagi Makiawela wysnute z Liwiusza historii rzymskiej*, 1874–77), dzieło bogatsze i bardziej złożone niż *Księżę*. Monteskiusz opublikował z kolei *Considérations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur décadence*, (1734, wyd. polskie *Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku Rzeczypospolitej Rzymskiej*, 1762, 1869), a Edward Gibbon monumentalną *The History of Decline and Fall of the Roman Empire* (1788, wyd. polskie *Zmierzch cesarstwa rzymskiego*, 1960, oraz *Upadek cesarstwa rzymskiego na Zachodzie*, 2000). W tym samym czasie, i w związku z rozwojem ducha encyklopedycznego, wzrosło zainteresowanie obcymi cywilizacjami i obcym piśmiennictwem. Klasyczna pozycja Sun Zi, *Sztuka wojenna Sun Zi*, będąca świadectwem starodawności i głębi myśli chińskiej, została przetłumaczona w XVIII wieku. We wszystkich tych książkach brak jest wyodrębniania przedmiotu „stosunki międzynarodowe” i oddzielania go od problemów społeczeństw wewnętrznych. Zresztą zawarta w nich refleksja nie dotyczy nowoczesnego kontekstu międzypaństwowego, co wcale nie umniejsza ich wartości. Ich autorzy przeprowadzają różniące się formą analizy kontaktów między różnymi grupami i społeczeństwami, zwłaszcza pod kątem konfliktów, jak również analizy środków, którymi dysponuje władza, i niebezpieczeństw, jakie na nią czynią.

c) Rozważania na temat historii i konfliktów były kontynuowane w XIX wieku, po wiek XX, w ramach **badan historycznych** oraz **studiów porównawczych**.

Dzieje ludzkości do XIX wieku były często przedstawiane jako upadek względem jakiegoś złotego wieku lub jako odstępstwo od boskich przykazań. Warto jednak zwrócić uwagę na bogactwo dokumentacji historii dyplomacji – w postaci licznych pamiętników. W następstwie wstrząsów spowodowanych rewolucją francuską oraz wojnami napoleońskimi, wielkie systemy filozoficzne i prorocze, jak heglizm czy marksizm, usiłowały znaleźć sens historii i klucz do jej zrozumienia, jak również określić warunki jej zakończenia. Państwo dla Hegla, bezklasowe społeczeństwo dla Marksa jawiły się jeśli nie jako ostateczny kres historii, to przynajmniej jako nieprzekraczalny horyzont.

W obu tych systemach przedmiot „stosunki międzynarodowe” jest zawarty i jakby rozmyty w ogólnej dynamice społeczeństw. Siły napędowe historii są w nich odmienne, lecz łączy je to, że oba odwołują się do metody dialektycznej. Na pierwszym planie obaj filozofowie umieścili dialektykę samoświadomości społeczeństw, nawet jeśli Marks dostrzega jej korzenie w ewolucji sił produkcyjnych. Nie należy utożsamiać pod tym względem doktrynalnego marksizmu i rewolucyjnych i politycznych konsekwencji, które zostały mu przypisane przez leninizm i postleninizm, zwłaszcza w zakresie pojęcia imperializmu (patrz niżej, dział II).

d) Jednak równolegle, zwłaszcza w XVIII wieku, dokonywano prób określenia **samodzielnej domeny stosunków międzynarodowych**, głównie przy okazji refleksji na temat pokoju i wojny.

– I tak pod koniec długiej europejskiej wojny o sukcesję hiszpańską (1700–1713) ksiądz Charles-Irénée Saint-Pierre napisał *Projet pour rendre la paix perpetuelle en Europe* [Projekt zapewnienia stałego pokoju w Europie] (1713). Dzieło to przeczytał Jean-Jacques Rousseau, medytował nad nim i z podziwem je skomentował. Tymczasem w *Umowie społecznej* (1762, wyd. polskie 1966) nie omawiał stosunków międzynarodowych i w zakończeniu stwierdził, że „... stanowi to nowy przedmiot, zbyt rozległy na krótki wzrok...”. Niemniej tekst Saint-Pierre’a wywarł głęboki wpływ na filozofię wieku oświecenia i zainspirował na przykład Immanuela Kanta, który pod koniec wieku, w 1795 roku, opublikował własny projekt. Znajdujemy już w nim tematykę organizacji międzynarodowej i pokojowego załatwiania sporów na drodze arbitrażu, które to propozycje były zresztą wysuwane już wcześniej.

– W XVIII wieku zaczęła się również rozwijać refleksja ekonomiczna. Taką refleksję w wymiarze międzynarodowym uprawiał przykładowo Adam Smith w swoim dziele *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776, wyd. polskie 1954). Szybko określiła ona własną problematykę i wypracowała własny aparat pojęciowy, niemniej pozostawała ekonomią polityczną, dociekała bowiem nie tylko, jakie czynniki zapewniają dobrobyt społeczeństwu, lecz także jaka jest najlepsza forma organizacji społeczeństw i jakie są warunki ich pokojowego rozwoju.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna
– W XIX wieku Claude-Henri de Saint-Simon, piszący po burzy, jaka przetoczyła się w Europie w postaci rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich, rozwijał temat federalizmu, przez co zasługuje na miano prekursora zjednoczenia Europy. Przed Karolem Marksem był teoretykiem transformacji ekonomicznych i wpływu rozwoju przemysłu na strukturę społeczeństw. Lecz dla niego te przeobrażenia niosą ze sobą nowe solidarności i pokonywanie dawnej niezgody, co oddala go od katastroficznej i konfliktowej wizji Marksa. Pod tym względem Saint-Simon jawi się jako myśliciel bardziej aktualny i jego wpływu, choć często niejawnego i właściwie ograniczonego do Francji, nie sposób przecenić, zwłaszcza w zakresie problematyki technokracji. Istniała szkoła bezpośrednio się do niego odwołująca, notabene niewolna od cech folklorystycznych, a po dziś dzień wpływa on na refleksję i działalność École polytechnique.

Inni autorzy koncentrowali się na bardziej ograniczonych zagadnieniach potęgi i wojen, jak Karl von Clausewitz, który w swoim słynnym dziele *O wojnie* (1831) usystematyzował nauki płynące z wojen napoleońskich i omówił wynikające z nich dalsze konsekwencje. Ogólnie rzecz biorąc, pisma te miały wymiar normatywny. Albo pokój jest rozumiany jako wartość nadrzędna i należy zastanowić się nad sposobami jego zaprowadzenia i utrwalenia, albo celem jest potęga i należy określić sposoby jej zwiększenia, albo celem jest zwycięstwo i należy znaleźć zapewniające je środki.

e) **Nie można wyciągnąć wniosku, że w tym czasie ukonstytuowała się systematyczna problematyka stosunków międzynarodowych i przede**

wszystkim **uksztaltowała się ogólna refleksja metodologiczna**. Dominowały bezpośrednio impresje, eklektyzm albo systematyzacja w swej naturze filozoficzna. Niektóre podejścia wpisują się w przedłużenie oświecenia, na przykład komparatywizm Alexisa de Tocqueville'a, który zresztą skupiał się raczej na obserwacji społeczeństw wewnętrznych oraz ich ewolucji. Inne podejścia były związane z pewnymi projektami historycznymi, na przykład geopolityka rozwijała się w kontekście wzrostu potęgi zjednoczonych Niemiec. Uznawano wagę stosunków gospodarczych, lecz pierwszoplanową kwestią pozostawały wojna i pokój, a więc także stosunki między państwami. Bardziej frapuje osobisty talent, niekiedy wręcz geniusz, tych autorów niż powstawanie szkół myśli teoretycznej albo zbiorowych trendów badawczych.

Dopiero po zakończeniu pierwszego konfliktu światowego, a zwłaszcza drugiego, zaczęła rozwijać się intensywnie wyspecjalizowana i autonomiczna dyscyplina „stosunki międzynarodowe”. Zbiegło się to w czasie z mnożeniem się uniwersytetów i pewną biurokratyzacją badań, wspieraną przez narodowe władze publiczne. Narodziny tej dyscypliny naukowej wcale nie doprowadziły do jej ujednolicenia. Składające się na nią nurty odzwierciedlają podziały polityczne, kulturowe i ideologiczne lub konflikty interesów w łonie społeczności międzynarodowej, w tym momencie w pełni międzypaństwowej i uniwersalnej.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna **§ 2. ROZBICIE WSPÓŁCZESNYCH BADAN**

Dominacja szkół amerykańskich była szczególnie wyraźna w Europie, jednak odczuwalna także na innych kontynentach, zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata. Nie wynikała ona tymczasem z siły jednolitej doktryny, była raczej konsekwencją w płaszczyźnie intelektualnej potęgi Stanów Zjednoczonych i ogromu środków, jakimi kraj ten dysponował. Natomiast doktryna sowiecka wywierała bardziej ograniczony wpływ, który nie wykraczał poza granice obszaru ideologicznej penetracji marksizmu. Została wtłoczona w gorset ideologicznego i politycznego konformizmu, który uczynił z niej narzędzie polityki ZSRR. Poza tym europocentryzm ustąpił miejsca bardziej rozmytemu „państwocentryzmowi”, a to w związku ze wzrostem liczby państw i specyfiką regionalną.

1. Dominacja szkół amerykańskich

– **Rozwój badań amerykańskich** i ekspansja ich wpływu były bardzo szybkie po 1945 roku. Dyscyplina naukowa i amerykańska potęga rosły równolegle. Tę podwójną sytuację wyjaśnia kilka czynników. Niektóre są natury intelektualnej: panujący w Stanach Zjednoczonych klimat wolności myśli i słowa, zafascynowanie tym krajem u licznych ówczesnych i współczesnych badaczy, brak lokalnych tradycji badawczych, które mogłyby stanowić czynnik hamujący, oraz gęstość sieci

ośrodków uniwersyteckich i badawczych. Inne czynniki związane są z finansowaniem badań. Opiera się ono w niewielkim stopniu na państwie, głównie pochodzi ze źródeł prywatnych, w szczególności rozmaitych fundacji (Forda, Rockefellera, Mc Arthura itd.), bardzo licznych i aktywnych. To finansowanie zapewnia niezależność i pluralizm *think tanks* (Brookings, Carnegie Endowment for International Peace, Council on Foreign Relations, Rand i wiele innych). Pozwala również na szybkie podejmowanie nowych tematów, dostosowanie badań do nowych priorytetów. Poprzez takie działania, jak formułowanie programów, organizowanie konkursów dla projektów badawczych, fundacje wyznaczają kierunki badań, także w wymiarze międzynarodowym, gdyż wiele instytucji z Europy i Trzeciego Świata może korzystać z ich wsparcia.

Nie można też nie doceniać wagi czynników politycznych. W XX wieku potęga Stanów Zjednoczonych bardzo szybko wzrastała, co sprawiło, że kraj ten musiał wziąć na siebie odpowiedzialność międzynarodową, do której ani jego tradycje, ani cele, jakie sobie stawiał, go nie przygotowały. Kolejne administracje zmuszone były do poszukiwania w świecie akademickim informacji i refleksji, podstaw *Grand Strategy*, nie mogąc czerpać, w przeciwieństwie do rządów europejskich, z bogatych doświadczeń historycznych i wielowiekowej tradycji dyplomatycznej. Amerykańskie racjonalne i metodyczne podejście do kwestii międzynarodowych wynikało po części z tego zjawiska i jednocześnie je nasilało.

– **Związki między władzą a działalnością badawczą** stają się zatem oczywiste, aczkolwiek nie prowadzą do intelektualnego podporządkowania naukowców. Administracja często korzysta z ich pomocy, i przejścia między tymi dwoma światami – światem akademickim i władzami publicznymi – są znacznie powszechniejsze niż w Europie. Najlepszymi przykładami są dr Henry Kissinger, ceniony specjalista stosunków Wschód-Zachód i stosunków transatlantyckich, który został sekretarzem stanu w administracji Richarda Nixona, albo „neokonserwatyści” w administracji George’a W. Busha. Tak zwany system łupów (*spoil system*)¹, pociągający za sobą częste zmiany personelu, nasila przejścia od świata nauki do świata władzy i przyczynia się do rozwijania pluralizmu. W USA ten bezpośrednio polityczny wpływ przedstawicieli nauki dotyczy podejmowania decyzji i ukierunkowania polityki zagranicznej. Umacnia go małe zainteresowanie amerykańskiego świata politycznego stosunkami międzynarodowymi (D. Abelson, *American Think Tanks and their Role in US Foreign Policy*, 1996).

Bardziej rozmyty i zróżnicowany jest wpływ amerykańskich badaczy na resztę świata. Związany jest ze wzrostem potęgi Stanów Zjednoczonych i jest jednym z elementów jej wymiaru kulturowego. Ułatwiają go uniwersalizm amerykańskich interesów, skłonność USA do interweniowania we wszystkich kwestiach międzynarodowych. Myśl dominującej potęgi staje się myślą dominującą. Ten „amerykanocentryzm” nasilił się po 11 września, w wyniku którego narodziło się poczucie nowego zagrożenia, zagrożenia hiperterroryzmem, który był wymierzony

głównie w Stany Zjednoczone i domagał się reakcji albo jednostronnej, albo przez kraj ten kierowanej.

Wpływ ten wzmacnia dodatkowo upowszechnienie języka angielskiego. Podczas licznych międzynarodowych spotkań, w których uczestniczą eksperci i dyplomaci, niezależnie od miejsca spotkania i tematu, zwykle językiem porozumiewania się, często wyłącznym, jest angielski. A językowi towarzyszą pojęcia i systemy analiz. W efekcie badacze rozmaitego pochodzenia i wszelkich orientacji używają pojęć wykutych w USA i sytuują się w amerykańskim systemie intelektualnym. Tak zwane teorie niektórych autorów stanowią w istocie tylko klasyfikację i kompilację dorobku badaczy amerykańskich, któremu wartości przydaje pochodzenie. Wynika z tego „efekt środowiska”, którego konsekwencje polityczne są pośrednie, lecz realne.

– Nie znaczy to jednak, że można utożsamić amerykańskie badania stosunków międzynarodowych z jakąś ortodoksyjną ideologią czy choćby dominującą tendencją. Różnorodność zainteresowań, liczba naukowców i różnaitość *think tanks* utrzymują **rzeczywisty pluralizm**, który zresztą sprzyja wywieraniu wielotorowego wpływu. Można tu znaleźć podejścia systematyczne i globalne, ukierunkowane na teoretyzowanie, kwantyfikację, wypracowanie modeli. Obok nich prowadzone są prace analityczne, skoncentrowane na faktach. Współistnieją podejścia makro i mikro, jak również podejścia opisowe i interpretacyjne (całościowy obraz odmalowują J. Dougherty i R. Pfaltzgraff, *Contending Theories of International Relations*, 2001).

Amerykańskie interesy przez długi czas sprawiały, że uprzywilejowane były badania stosunków Wschód-Zachód, zwłaszcza amerykańsko-radzieckie, potem rosyjskie. Często Europa i Trzeci Świat były postrzegane tylko przez ten pryzmat. Kwestie strategiczne nadal zajmują ważne miejsce. Natomiast rola prawa międzynarodowego jest często umniejszana w porównaniu z relacjami potęgi, i jest ono zwykle badane z punktu widzenia prawa amerykańskiego.

2. Pluralizm tendencji europejskich

Sytuacja badań stosunków międzynarodowych w Europie przedstawia się całkiem odmiennie. Badania te rozwijane są w różnych krajach w nierównym stopniu, a zależy to od wielowiekowości tradycji narodowych i uniwersyteckich, jak również stopnia spenetrowania przez kulturę amerykańską. Podamy kilka przykładów.

a) Sytuacja w **Wielkiej Brytanii i Niemczech** jest dość podobna. Oba kraje są szeroko otwarte na wpływy amerykańskie, filtrowane przez narodowe interesy. Częste są kontakty i wymiana między naukowcami. Do finansowania badań z funduszy publicznych dochodzą środki ofiarowane przez fundacje, choć praktyka ta jest mniej rozwinięta niż w USA. Odnośnie do Wielkiej Brytanii należy wspomnieć o Royal Institute of International Affairs (Chatham House) oraz War College. Istnieją tam również wyspecjalizowane instytuty na uniwersytetach. Taki International Institute for Strategic Studies (IISS) w Londynie jest mocno osadzony

w świecie anglosaskim, mimo swego międzynarodowego charakteru. W Niemczech bardzo aktywne są Stiftung Wissenschaft und Politik w Ebenhausen oraz Institut für Auswärtige Politik w Bonn. Partie polityczne dysponują również zasilanymi przez fundusze publiczne fundacjami, które wspierają rozmaite instytuty. Ogólnie rzecz biorąc, w tych krajach, podobnie jak we Włoszech i w środkowoeuropejskich krajach dawnego bloku socjalistycznego, które nadają szczególną wagę związkom ze Stanami Zjednoczonymi, dominuje kulturowy atlantyzm. Często okazuje się on silniejszy niż problematyka związana z integracją Europy.

b) W **Europie Północnej**, zwłaszcza w krajach skandynawskich, do których można by dołączyć Kanadę, orientacja badawcza jest zgoła odmienna. Wpływ amerykański jest tu równie silny, jednak nie na zasadzie identyfikacji, lecz kontrastu – jeśli nie jest wręcz odrzucany, to w każdym razie wywołuje rodzaj wewnętrznej kontestacji. Dominacja społeczności międzypaństwowej nie wzbudza tutaj entuzjazmu i wyraźnie przejawia się troska o moralne aspekty stosunków międzynarodowych. Akcent kładzie się na wartości i problemy natury ogólnej.

W centrum zainteresowań znajdują się kwestie przemocy i pokoju. Właśnie badania na temat pokoju, których jednym z inicjatorów był Norweg Johan Galtung, są na tym obszarze szczególnie zaawansowane. Problematyką tą zajmuje się m. in. Stockholm International Peace Research Institute (SIPRI), który powstał w 1966 roku i korzysta ze szwedzkiego finansowania publicznego, nie tracąc przy tym międzynarodowego charakteru i niezależności intelektualnej, a także Peace Research Institute of Oslo (PRIO). Powstające tu prace noszą piętno ideologii socjaldemokratycznej w nordyckim znaczeniu tego słowa. Waga przywiązywana do realiów współczesnych określiła preferencje badawcze: stosunki Wschód-Zachód, problemy nuklearne – w duchu pokojowego współistnienia, sprzyjającym polityce kontroli zbrojeń. Zainteresowanie Trzecim Światem i problematyką rozwoju jest bardziej normatywne niż konkretne, co nie dziwi, zważywszy na brak kolonialnych tradycji tych krajów. Opracowywane propozycje cechuje dobra wola, lecz są one mało operatywne (Komisja Olof Palme – Willy Brandt). Kwestie środowiska również wzbudzają zainteresowanie (Komisja Brundtlanda).

Można postrzegać te rozmaite zainteresowania jako wyraz zaktualizowanego tradycyjnego idealizmu, którego historycznymi wcieleniami były polityka Wilsonowska i Rooseveltowska. Trzeba również zauważyć, że ta problematyka badawcza dość dobrze odpowiadała interesom regionu w dziedzinie bezpieczeństwa, gdyż główną cechą jego położenia była bliskość ZSRR i wynikająca stąd duża koncentracja broni, w szczególności nuklearnej. Upadek ZSRR wywołał konieczność reorientacji tego typu badań i ich dostosowania do nowej sytuacji. Ta odnowa przejawia się w zainteresowaniu takimi tematami, jak demokratyzacja stosunków międzynarodowych, ochrona wspólnych dóbr (*common goods*), rola organizacji pozarządowych czy „bezpieczeństwo człowieka”, co stanowi rozszerzenie tradycyjnej problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego. Cała ta tematyka mieści się w pojęciu *Global Governance*, czyli poszukiwaniu światowych reglamentacji w zakresie kwestii z natury swej międzynarodowych. Nie chodzi o ogólnoswiatowy rząd, lecz raczej o zbieżne

orientacje polityki publicznej, określonej przez siły społeczeństwa obywatelskiego (eksperci, organizacje pozarządowe) na równi z oficjalnymi władzami.

c) Sytuacja **Francji** w tej dziedzinie, podobnie jak w innych, jest szczególna. Ścierają się tutaj bardziej zróżnicowane tradycje i wpływy. Działają co prawda cenione i potężne szkoły prawa międzynarodowego i historii dyplomacji, lecz stosunki międzynarodowe nie zostały uznane za samodzielną dyscyplinę akademicką. Nauczanie uniwersyteckie z tego zakresu jest rozproszone po różnych dziedzinach: w aspekcie prawnym na wydziałach prawa; w aspekcie historycznym lub geograficznym na uniwersytetach nauk humanistycznych, w aspekcie politycznym albo mieszając dwa pierwsze aspekty – w instytutach nauk politycznych. Należałoby jeszcze dodać podejścia ekonomiczne, które jednak mają bardziej specjalistyczny charakter. Niemniej w ostatnich latach dało się zauważyć ożywienie zainteresowania problemami teoretycznymi, samą definicją dyscypliny i pojęć nadających jej strukturę. Ponadto podejmowane są próby rozwijania dyscypliny, znajdującej się na skrzyżowaniu wielu innych, i zwiększenia jej autonomii (Rapport F. Heisbourg, 2000; Rapport Andréani-Bozo, 2004).

– Cechą charakterystyczną **działalności badawczej** jest natomiast, że jest ona w znacznej mierze odcięta od świata akademickiego i prowadzona jest w ośrodkach badawczych, funkcjonujących w pewnej izolacji od tego ostatniego. W praktyce Institut Français des Relations Internationales (IFRI, Francuski Instytut Stosunków Międzynarodowych), Fondation pour la Recherche Stratégique (FRS, Fundacja na rzecz Badań Strategicznych) czy Institut des Relations Internationales et Stratégiques (IRIS, Instytut Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych) są silniej związane z administracją państwową niż z uniwersytetami. Wszystkie te instytuty narodziły się z woli władz publicznych, nawet jeśli różnią się statutami. Francuski Instytut Stosunków Międzynarodowych IFRI powstał z przekształcenia Centre d'analyse et de prévision (CAP, Centrum Analizy i Prognozowania) Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wymienione instytuty dysponują większością przeznaczonych na cele badawcze środków. Organizowanie działalności badawczej na uniwersytetach rozpoczęto stosunkowo niedawno i jest ona upośledzona ze względu na rozproszenie ośrodków oraz brak jednolitego statusu dyscypliny. Niemniej niektóre ośrodki są bardzo aktywne: Centre d'Études des Relations Internationales (CERI, IEP, Ośrodek Studiów nad Stosunkami Międzynarodowymi) w Paryżu, Centre d'Études de Défense et de Stratégie Internationale (CEDSI, Ośrodek Studiów nad Obroną i Międzynarodową Strategią) w Grenoble albo Centre Thucydide (Université Paris II). Jednak czysto uniwersyteckie badania dostają małe dofinansowanie publiczne. Inną cechą charakterystyczną tych badań jest, że są skupione w Paryżu, jak całe życie intelektualne kraju.

– Amerykańskie **wpływy** kulturowe zostały zastąpione przez Raymonda Arona, którego najważniejszym dziełem poświęconym tej tematyce jest *Pokój i wojna między narodami* (1962, wyd. polskie 1995), oraz Stanleya Hoffmanna, który wywodzi się z dwóch kultur. Niektóre uniwersyteckie nurty badawcze są bardziej wrażliwe na problemy i znaczenie Trzeciego Świata i ogólnie stosują podejście socjologiczne; ich orientację ideologiczną odzwierciedla na przykład miesięcznik „Le Monde diplomatique”.

– Nie można też pominąć roli, jaką przez długi czas odgrywała **obrona** francuskiej **polityki odstraszania nuklearnego**, będącej jądrem polityki zagranicznej tego kraju w dziedzinie bezpieczeństwa. W tej sferze związki naukowców ze środowiskami wojskowymi (Ministerstwem Obrony, Instytutem Wyższych Studiów Obrony Narodowej IHEDN) są ścisłe. Obecnie na plan pierwszy wysunęły się kwestie budowy europejskiej tożsamości w sferze bezpieczeństwa i obrony oraz wypracowanie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ogólnie rzecz biorąc, francuscy badacze i wykładowcy uczestniczą w rządowych grupach decyzyjnych rzadziej niż w Stanach Zjednoczonych i krajach biorących z nich przykład. Niemniej praktyka ta zaczyna się pojawiać, aczkolwiek do tej pory nie powstał jeszcze znaczący zasób badaczy reprezentujących rozmaite orientacje.

3. **Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna** **Dogmatyzm analiz radzieckich**

Oczywiście na badania radzieckie i potem rosyjskie wpłynęły rozpad ZSRR i transformacje dokonujące się w Rosji. Badania te przeżywają głęboki kryzys. Jednak kadry administracyjne i naukowe w większości utrzymały się, podobnie jak związki ze strukturami państwowymi. Właśnie podporządkowanie aparatowi państwowemu, jego doktrynie i polityce przez długi czas charakteryzowały badania stosunków międzynarodowych, co doprowadziło je do dogmatyzmu i utylitaryzmu.

Radzieckie badania stosunków międzynarodowych stały się dogmatyczne, gdyż odwoływały się do skostniałego marksizmu, krępującego twórczą wyobraźnię i nie pozwalającego na uświadomienie sobie zmian, które miały przeobrazić fundamenty stosunków międzynarodowych. Stały się utylitarne, gdyż przypisanym im zadaniem było z jednej strony intelektualne wspieranie oficjalnych pozycji na zewnątrz, szerzenie ich i usprawiedliwianie, z drugiej zaś – udzielanie pomocy władzom publicznym w ich wypracowywaniu. Podobnie sytuacja się przedstawiała w dawnych krajach demokracji ludowej. Związki między sferą badawczą i dyplomacją były bardzo silne. W Związku Radzieckim powstały wielkie instytuty badawcze, zatrudniające licznych dobrze poinformowanych i wyspecjalizowanych naukowców, posiadających pogłębioną wiedzę o świecie zewnętrznym. Najważniejsze były Instytut Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych (IMEMO) oraz Instytut Stany Zjednoczone – Kanada. Trzeba

też wspomnieć o Instytucie Państwa i Prawa, zajmującym się w szczególności zagadnieniami prawnymi.

Niemniej także tutaj odczuwalne były wpływy amerykańskie – wywołujące mieszankę fascynacji potęgą Stanów Zjednoczonych i koncentracji na stosunkach Wschód-Zachód, zwłaszcza na stosunkach dwustronnych. Znajomość języka angielskiego była wśród badaczy powszechna. Ta fascynacja znalazła wyraz w spektakularnej reorientacji badań na tematykę zachodnią wkrótce po upadku ZSRR, a wcześniej sprawiała, że kręgi naukowe były bardzo aktywnymi zwolennikami, jeśli nie inicjatorami reform epoki Michaiła Gorbaczowa. Zawsze uprzywilejowaną pozycję zajmował temat pokojowego współistnienia, wielką wagę przywiązywano też do kwestii strategicznych i kontroli zbrojeń. Pokojowe współistnienie było zresztą głównym pojęciem w sowieckich systemach doktrynalnych dotyczących prawa międzynarodowego, bazującego na suwerenności państw i porozumieniach dobrowolnie zawieranych między państwami o przeciwstawnych systemach społecznych i politycznych. Czołowym teoretykiem był prawnik Grigorij Tunkin (*Droit international public – Problèmes théoriques*, 1962).

Dogmatyczny i nieco skostniały marksizm promowany przez reżim sowiecki wywarł **niewielki wpływ ideologiczny na zewnątrz** i nie przekroczył granic sfery oddziaływania ZSRR. Obecnie sytuacja już powróciła do normy albo do niej wraca: Lenin spoczywa na cmentarzu, a Marks w bibliotekach. Dzięki temu marksizm może wyzwolić się z ograniczeń i wypaczeń, jakich przez długi czas doświadczał, służąc za stereotypowe usprawiedliwienie pewnego systemu władzy i narzędzie doświadczonej prymitywnej propagandy. Nie wykluczone, że po okresie intelektualnego zaćmienia związanego z tą państwową instrumentalizacją czysto teoretyczny marksizm, jako narzędzie analizy, znajdzie ostatecznie swoje miejsce wśród innych nurtów. Nie można definitywnie zanegować jego wkładu intelektualnego, jeśli tylko zostanie on zrelatywizowany.

4. Wzrost i wygaśnięcie popularności ruchu na rzecz Trzeciego Świata

Ogólnie rzecz biorąc, kraje Trzeciego Świata, z których liczne uzyskały niepodległość niedawno, dysponują ograniczonymi środkami – ludzkimi i materialnymi – na prowadzenie badań. Często miejscowi eksperci zdobyli wykształcenie zagranicą, a specjaliści w zakresie problemów tych krajów nie zawsze są ich obywatelami. W niektórych regionach działalność badawcza jest bardziej ożywiona: na subkontynencie indyjskim, w kilku krajach Ameryki Łacińskiej i Azji. Skupia się tam w większej mierze na kwestiach dotyczących danych krajów niż na podejściach globalnych.

Ruch na rzecz Trzeciego Świata jest raczej ideologią służącą promowaniu interesów ogółu krajów postkolonialnych **niż teorią** wypracowaną w pełni racjonalną metodą. Dobrym tego przykładem jest książka Edmonda Jouve'a pt. *Relations internationales* (1992). Autor jest w większym stopniu działaczem niż naukowcem i prezentuje – posługując się kategoriami weberowskimi – konstrukcję intelektualną opartą na wartościach. Wychodzi od stwierdzenia, że Trzeci Świat obejmuje cztery piąte ludzkości, z którą zatem

można go w pewnym przybliżeniu utożsamić. Tymczasem najpierw był uciskany, a następnie eksploatowany. Po systematycznym plądrowaniu jego zasobów nadszedł czas – mimo dekolonizacji – na podporządkowanie polityczne, które narzucały mu specjalne umowy. Te analizy opierają się podstawach ekonomicznych, zainspirowanych marksizmem lub nie. W ten sposób marksistowsko-leninowska teoria imperializmu znalazłaby uzasadnienie (Emmanule Arghiri, *L'échange inégal*, 1992; Samir Amin, *L'accumulation à l'échelle mondiale*, 1970). W tej perspektywie na gospodarkach krajów Trzeciego Świata ciąży w sposób nieunikniony hierarchia centrum-peryferie, która odbiera im ich zasoby i skazuje na opóźnienie w rozwoju oraz na uzależnienie.

Ogólnie rzecz ujmując, ten typ analiz prowadzi do **dwóch przeciwstawnych orientacji politycznych**. Pierwsza ma charakter **solidarnościowy i reformatorski**: należy rozwijać współpracę międzynarodową, wprowadzić w życie światowe mechanizmy zdolne skorygować nierówności i stworzyć sprawiedliwy i pokojowy ład – pokojowy, bo sprawiedliwy. To zaś implikuje redystrybucję zasobów ekonomicznych i władzy politycznej, a kraje rozwinięte mają obowiązek zgodzić się na nią i w niej uczestniczyć (Mohamed Bedjaoui, *Pour un nouvel ordre économique international*, 1979).

Druga orientacja polityczna jest znacznie bardziej **radykałna i konfliktowa**. Kładzie nacisk na walkę, ewentualnie na przemoc będącą formą oporu przeciwko uciskowi oraz na kontynuowanie zmagania z kolonializmem. W oparciu o taką logikę tendencje prochińskie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, związane z poparciem dla Wietnamu Północnego i guewaryzmu, jak również ruchy palestyńskie czy propalestyńskie zasłaniały kontestację światowej polityczną i zwróconą ku terroryzmowi. Niektóre kontestujące państwa, jak Libia, Iran czy Korea Północna przejęły pałeczkę.

W obydwu wariantach – solidarność albo konflikt, reforma albo rewolucja – nacisk był kładziony na priorytetowy charakter problemów Trzeciego Świata i na odpowiedzialność, wręcz winę, krajów rozwiniętych. Obecnie ruchy na rzecz Trzeciego Świata zanikają. Tę tematykę podjął, przynajmniej częściowo, alterglobalizm.

5. Umieździarnarodowienie badań

– **Umieździarnarodowienie badań** w dziedzinie stosunków międzynarodowych, które mogłoby wydawać się naturalne, zważywszy na przedmiot badań, dokonuje się zdecydowanie bardziej w sposób **pośredni** niż bezpośredni. Etapem pośredniczącym jest stopniowe konstytuowanie się jednolitego środowiska badaczy i specjalistów z różnych krajów. Mogą się oni różnić pod względem orientacji lub zainteresowań, łączy ich natomiast właściwa im problematyka i liczne wzajemne kontakty. Często odbywają się spotkania, konferencje, ukazują się wspólne publikacje. Tymczasem, jak już wcześniej zwróciliśmy na to uwagę, umieździarnarodowienie badań dokonuje się, z nielicznymi wyjątkami, bez międzynarodowego wsparcia – opiera się zasadniczo na otwartości krajowych instytutów i ośrodków badawczych. Grupując naukowców, dyplomatów, osoby

odpowiedzialne za sprawy obrony, instytucje te mogą wywierać wpływ na toczące się negocjacje albo przynajmniej obserwować je z bliska i objaśniać ich znaczenie. Mogą nawet uczestniczyć w nieoficjalnej lub równoległej misji dyplomatycznej (*double track*). Jednak nie należy mylić w tym miejscu właściwej działalności badawczej z działalnością organizacji pozarządowych – ta ostatnia stawia sobie za cel popularyzację i waloryzację pewnych opinii, definiowanie i realizowanie pewnych celów politycznych, na przykład w dziedzinie praw człowieka, rozbrojenia, ochrony środowiska. Niemniej organizacje pozarządowe mogą być środkiem nieoficjalnej dyplomacji, mogą też uczestniczyć w określaniu orientacji polityki publicznej.

– Budowane na krajowych fundamentach umiędzynarodowienie badań jest **uzależnione od stosunków sił** i dokonuje się na ogół z korzyścią dla dominującej potęgi. W łonie tej międzynarodowej społeczności badacze posługują się na ogół angielskim i przez sam ten fakt sytuują się w przedłużeniu amerykańskiego wpływu. Wspominaliśmy już wcześniej o londyńskim International Institute for Strategic Studies. Można również wspomnieć o East West Institute, który ma siedzibę w Nowym Jorku i sieć placówek w Europie. Działalność badawcza ściśle międzynarodowa przedstawia się w tym kontekście raczej skromnie. W ramach ONZ funkcjonuje Uniwersytet Narodów Zjednoczonych, Instytut Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Badań i Szkoleń (UNITAR) oraz Instytut Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Badań nad Rozbrojeniem (UNIDIR), który skupia się ogólnie na kwestiach bezpieczeństwa. Zaletą tych organizacji jest to, że ułatwiają one badaczom z krajów rozwijających udział w niezależnych badaniach oraz przyczyniają się do rozwijania kontaktów między badaczami. Czynnikiem ograniczającym ich rozwój jest kontekst międzyrządowy, jak również finansowanie z dobrowolnych składek. Natomiast na szczeblu europejskim działa Instytut Unii Europejskiej Studiów nad Bezpieczeństwem.

DZIAŁ III. RÓŻNORODNOŚĆ NURTÓW TEORETYCZNYCH

Różnorodność nurtów teoretycznych jest nieunikniona i jest zjawiskiem pozytywnym, gdyż zapewnia otwartość umysłów i dostosowanie refleksji do ciągłych zmian. Jednak w konsekwencji nauka o stosunkach międzynarodowych nie stanowi jednolitej dyscypliny intelektualnej i dyskusje między specjalistami, często ożywione, nie są wolne od nieporozumień, gdyż nie wszyscy ich uczestnicy mówią o tym samym. Jeśli nie ma zgody co do przedmiotu dociekań, trudno jest porozumieć się co do praw, które nim rządzą. Daremne byłyby próby przedstawienia różnych nurtów, tak aby tworzyły spójną całość, z podzbiorami

tworzącymi logiczne rozgałęzienia promieniujące od wspólnego trzonu. Dla uproszczenia można wskazać dwie linie podziału. Pierwsza dotyczy przedmiotu badań czy też rozmaitych wymiarów stosunków międzynarodowych. Podział ten opiera się na różnej wadze przypisywanej roli państwa. Druga linia, bardziej rozmyta i mobilna, oddziela nurty akcentujące rywalizacyjny i konfliktowy charakter stosunków międzynarodowych od nurtów kładących nacisk na ich elementy pozytywne, poszukiwanie harmonii, współpracę między krajami, aż po ich integrację. Ta druga linia, mówiąc skrótowo, oddziela wojnę i pokój.

§ 1. WYMIARY STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

W pewnym uproszczeniu można przeciwstawić sobie trzy koncepcje. Pierwsza, najbardziej ogólna, czerpie inspirację z socjologii i rozpatruje stosunki międzynarodowe w całej ich złożoności, wychodząc od jednostek, grup i ich zbiorowych reprezentacji. Rola państwa jest tutaj minimalizowana, jeśli nie wręcz ignorowana. W drugiej koncepcji pole dociekań jest ograniczone do ogółu instytucji i organizacji, głównie instytucji publicznych, o ile w sposób świadomy i celowy organizują one i regulują sferę międzynarodową, jako taką rozumianą: jest to podejście instytucjonalne, w którym rola suwerennych państw jest oceniana raczej negatywnie. W trzeciej koncepcji, najważniejszej, państwo odgrywa dominującą rolę jako organizator i regulator stosunków międzynarodowych, dlatego przez jego pryzmat są one definiowane i badane. Podejście to można określić jako „państwocentryczne”.

A. PODEJŚCIE SOCJOLOGICZNE

W ramach tego bardzo szerokiego podejścia teoretycznego, w stosunkach międzynarodowych uwzględnia się całokształt stosunków społecznych w ich rozmaitych wymiarach – obywatelskim, ekonomicznym, politycznym – co prowadzi do zatarcia rozróżnienia na sferę publiczną i prywatną, na regulacje prawne i pozaprawne, na to, co wewnątrz krajowe, i na to, co międzynarodowe. Globalizacja rozsadza te kategorie, unaocznia ich przestarzałość, wprowadzając mnogość interakcji na wszelkich poziomach. W tej optyce wyrażenie „polityka światowa” ma większą rację bytu niż „stosunki międzynarodowe”. Nie ma powodów, by przywiązywać największą wagę akurat do instytucji państwa czy w ogóle instytucji publicznych. Narody i ich terytoria zanikają w obliczu powszechnej mobilności i wzajemnego przenikania się różnych grup. Powszechne „społeczeństwo obywatelskie”, z występującymi w nim przepływami, sieciami, powoli zastępuje dawne podziały na jednostki terytorialne i narody zespolone wspólną historią i wspólną tożsamością.

Nic dziwnego, że trudno określić sens tej wyłaniającej się całości, nie znaczy to jednak, że jest ona amorficzna. Posiada i rozwija własne zasady etyczne, troszczy się o ochronę swoich „dóbr wspólnych”, zwłaszcza o środowisko, promuje własne wartości, w szczególności prawo humanitarne i prawa człowieka. Jest też podzielona wewnętrznie – ideałowi powszechności bezustannie zagrażają niebezpieczeństwa etniczności, tendencje do zamykania się i wykluczania ze strony małych grup, definiujących się przez wspólne pochodzenie i wspólne cechy kulturowe: język, religię, zbiorowe frustracje. W tej wizji obietnice przyszłości – globalizacja technologiczna i ekonomiczna, zanik granic, jawność życia społecznego, zbiorowa świadomość solidarności między grupami – łączą się z obawą o powrót do przeszłych konfliktów między grupami, w gwałtowny sposób domagającymi się uwolnienia od wspólnego prawa, które stało się narzędziem ucisku lub straciło zasadność. Siły opowiadające się za uniwersalizacją i te promujące to, co lokalne, niekiedy występują ramię w ramię, w szczególności gdy kontestują państwo i dążą do wyjścia poza jego ograniczenia, jednak w innych kwestiach ścierają się, w szczególności co do perspektyw zjednoczenia, demokratyzacji społeczności międzynarodowej i zapewnienia jej pokoju.

Utrzymane w tym duchu analizy są obecnie modne, zwłaszcza we Francji, gdzie zajęły miejsce zwolnione przez zdewaluowany marksizm i zdezaktualizowany ruch na rzecz Trzeciego Świata. Po części są oparte na ideologii ujmującej znaczenia instytucji publicznych w piątym rządzie państwa (patrz niżej, C). Przyświeca im ideał światowego społeczeństwa obywatelskiego, które zaatakowałoby państwa, by przez kontrolę nad sferą polityki narzucić im globalne zarządzanie (*gouvernance globale*). Analizy te nie doceniają prawa międzynarodowego i jego specyfiki lub wręcz je ignorują. Trudno im pogodzić mikroanalizy oparte na badaniach terenowych, gdy rozważane są kwestie lokalne, z analizami abstrakcyjnymi, gdy chodzi o kwestie globalne. Grozi im mamienie się iluzjami, gdy nie doceniają roli organizacyjnej takiego państwa-narodu, jak Stany Zjednoczone, i zdają się dostrzegać jako jedyną alternatywę świat chaosu, w którym nie istniałyby żadne prawomocne i skuteczne władze publiczne.

Grozi im zatem niebezpieczeństwo popadnięcia w pewien paradoks, taki mianowicie, że w imię aspiracji do wolności i indywidualnego spełnienia poprzez uwolnienie od ograniczeń narzucanych przez państwo będą rozwijały kulturę podporządkowania. Natomiast ich zaletą jest to, że starają się nakreślić perspektywy na przyszłość, nie zamykają się w kategoriach pojęciowych odziedziczonych z przeszłości. Jednak nie są tak nowatorskie, jak mogłoby się wydawać, i można znaleźć prekursorów takiej refleksji w latach po pierwszej i drugiej wojnie światowej, na przykład socjologa Georges'a Scelle'a (patrz niżej, § 2).

B. PODEJŚCIE INSTYTUCJONALNE

Podjęcie instytucjonalne najczęściej cechuje prawników zajmujących się rozwojem organizacji międzynarodowych. Mają oni nadzieję, że dynamika tych organizacji pozwoli, po pierwsze, na wytyczenie ram dla działalności państw, jej ukierunkowanie na cele zbiorowe i poddanie procedurom kolegialnym, a następnie na wyjście poza suwerenność państw i osiągnięcie jak najbardziej pokojowej i powszechnej organizacji społeczności międzynarodowej. Rozwój organizacji międzynarodowych jest w tej optyce środkiem i zarazem celem całej operacji, która przebiega głównie w oparciu o zobowiązania prawne. Liczne podręczniki stosunków międzynarodowych utrzymane są w duchu tego podejścia skoncentrowanego na prawie. Wpisuje się ono zresztą w tradycje akademickie i trzeba przyznać, że wyławia najbardziej widoczne i najbardziej racjonalne elementy społeczności międzynarodowej.

Podjęcie instytucjonalne może przekroczyć granice czysto organicznej wizji instytucji, by objąć także ich produkty i, szerzej, wielostronne regulacje prawne, wprowadzające reżimy, w sposób stały rządzące różnymi sferami działalności międzynarodowej, takimi jak użytkowanie przestrzeni międzynarodowej, pełnego morza, przestrzeni kosmicznej, czy wymiana handlowa, kontrola zbrojeń, ochrona środowiska itd. Teoria reżimów zajmuje się właśnie takimi stałymi ramami określonych reżimów działalności międzynarodowej, które stają się niezależne od woli uczestników sytuacji i od powodowanych przez jednostki zakłóceń. Teoria ta pozwala określić główne kierunki międzynarodowych regulacji a zarazem naturę i zakres społeczności międzynarodowej.

Podjęcie instytucjonalne nie jest wyłącznie intelektualne, jest w pewnej mierze zaangażowane i naznaczone idealizmem. Wymaga ono, zważywszy na względnie młody wiek organizacji międzynarodowych, podkreślenia ich pozytywnych cech, pozytywnych w kategoriach pokoju w łonie społeczności międzynarodowej i jej jednoczenia. Pod tym względem charakterystyczne jest dzieło Léona Bourgeois, myśliciela z początku XX wieku. W późniejszym okresie zwolennicy tego podejścia byli szczególnie zaangażowani w proces integracji europejskiej. W konsekwencji konwergencji instytucji i wywodzących się z nich norm powstała zorganizowana całość, która nakłada się coraz pełniej na państwa członkowskie, dążąc do ich zdominowania.

Rozwój organizacji międzynarodowych niewątpliwie wzbogaca społeczność międzynarodową i przyczynia się do jej przeobrażenia. Nie można jednak ograniczać się do tego jednego podejścia, które jest nazbyt wąskie z dwóch powodów. Z jednej strony, w przeciwieństwie do poprzedniego podejścia, przywiązuje ono przesadną wagę do wymiaru prawnego stosunków międzynarodowych, co niesie ze sobą ryzyko uproszczenia lub zniekształcenia analizy stosunków złożonych, pełnych sprzeczności. Z drugiej strony, prowadzi ono do równie przesadnego umniejszania roli państw, odgrywających wszak w społeczności międzynarodowej dominującą rolę. Ostatecznie, *de facto* i *de iure*,

organizacje międzynarodowe z nielicznymi wyjątkami są tylko narzędziami polityki państw – zmieniają metody tych ostatnich, lecz nie zmieniają ich natury.

C. PODEJŚCIE „PAŃSTWOCENTRYCZNE”

– Podejście, zgodnie z którym centralnym elementem stosunków międzynarodowych jest państwo, zdaje się oczywiste i inspirowane zdrowym rozsądkiem. Tymczasem jest przedmiotem **rozlicznych krytyk**, formułowanych z różnych, lecz zbieżnych pozycji.

Po pierwsze, na poziomie **metodologicznym** można postawić podejściu skoncentrowanemu na państwie ten sam zarzut, co podejściu instytucjonalnemu: przecenia formy prawne i oficjalną część stosunków międzynarodowych. Po drugie, **na płaszczyźnie strukturalnej** można zauważyć, że samo istnienie suwerennych państw prowadzi do negacji istnienia społeczności międzynarodowej, zorganizowanych stosunków, gdyż suwerenne państwa nie byłyby w stanie zaakceptować żadnego zobowiązania i skazują tę społeczność na pozostanie w stanie czysto naturalnym, czyli wydaną na pastwę gwałtu i przemocy. Po trzecie, **na płaszczyźnie politycznej** należy zwrócić uwagę, że obecnie państwo traci na znaczeniu: jest za małe na to, co globalne, za duże na to, co lokalne. Współczesne problemy nie pojawiają się i nade wszystko nie są rozwiązywane w jego skali; nie jest dostosowane do realiów politycznych licznych stref kulturowych, co prowadzi do słabości albo wręcz upadku wielu młodych państw. Z kolei w regionach, gdzie nie ma państwa, nie ma też za odrywaniem się stosunków międzynarodowych od bazy terytorialnej – mają one charakter coraz bardziej mobilny, jeśli nie wręcz wirtualny, podczas gdy państwo jest z natury swej związane ze stałym obszarem.

A pod względem ekonomicznym: jakie jest znaczenie państwa w obliczu ekspansji firm transnarodowych, niepowstrzymanego otwierania się rynków? Czy międzynarodowa polityka gospodarcza nie rozwija się bez niego, a nawet wbrew niemu? **Pod względem ideologicznym** z kolei państwo jawi się nazbyt często jako struktura ucisku – albo pozostaje narzędziem dominacji jednej grupy, albo ogranicza swobody indywidualne i zbiorowe. Wreszcie **socjologicznego punktu widzenia** państwo jako jednorodna i spersonalizowana całość jest pojęciem pustym, jest w rzeczywistości czarną skrzynką, której zawartość trzeba dopiero zbadać: znajdziemy tu konfrontację różnych grup społecznych, złożone mechanizmy podejmowania decyzji, pluralizm albo nawet wewnętrzne sprzeczności, które sprawiają, że nie można traktować państwa jako jednolitej całości.

– Jednak można **odeprzeć lub zrelatywizować** większość tych zarzutów.

Nie można pojmować państwa po prostu jako sztucznej konstrukcji prawnej. Jest rzeczywistym bytem politycznym, zorganizowaną całością, składającą się z instytucji publicznych, lecz również ze społeczeństwa, dla którego stwarza ramy. Państwa nie można utożsamiać z rządem, który jest tylko jednym z jego elementów. Co do suwerenności państwa, bardziej subtelna analiza wykazuje, że nie stanowi ona przeszkody dla zaistnienia regulowanej społeczności

międzynarodowej, wręcz przeciwnie – suwerenność państw jest jednym z warunków zaistnienia takiej społeczności, gdyż prawo międzynarodowe wynika z zobowiązań dobrowolnie akceptowanych przez państwa. Kłopoty natury politycznej, które są udziałem niektórych państw, nie zmieniają faktu, że państwo jako takie wciąż pozostaje dominującą formą polityczną i stanowi nieprzekraczalny horyzont naszych czasów. Proces jednoczenia Europy wykazuje ponadto, że tylko państwo jest w stanie zorganizować struktury, które je przekraczają. W sferze gospodarczej otwieranie się rynków dokonuje się jedynie za jego pośrednictwem i jest podporządkowane licznym reglamentacjom: prawnym, fiskalnym, społecznym, których źródłem jest państwo.

Poza tym tylko w instytucjonalnych ramach państwa obecnie można proklamować swobody publiczne i czuwać nad ich przestrzeganiem, a to dzięki mechanizmom prawnym określonym przez państwo. Prawdą jest, że w jego łonie toczy się rywalizacja między grupami, dochodzi do konfliktów wewnętrznych, niemniej prawdą jest również, że jest instytucją, w której i poprzez którą są wypracowywane kompromisy i określane są zbiorowe interesy zyskujące najszerze poparcie; społeczeństwa obywatelskie są często problemem, a państwa zawsze są rozwiązaniem.

W gruncie rzeczy to państwo, które jest tak zajadle krytykowane, jest przejściową formacją historyczną. Było ono związane z dwoma zjawiskami: w pierwszym rzędzie z przerostem państwa, z państwem zdolnym do mobilizacji wszystkich sił gospodarczych i społecznych, do którego doprowadziły dwie wojny światowe. To ta forma państwa chyli się obecnie ku upadkowi, ponieważ weszliśmy nie tylko w nowy, ale i w inny okres powojennego pokoju, nie w okres konfliktów ograniczonych. Drugim zjawiskiem było państwo dobrobytu, które po części też było konsekwencją dwóch konfliktów światowych – trzeba było odbudowywać, trzeba było wynagrodzić tych, którzy pokornie zaakceptowali ciężką próbę – a po części efektem rywalizacji ideologicznej z marksizmem, którego sukcesy polityczne też były wynikiem XX-wiecznych wielkich wojen. Obecnie jesteśmy świadkami powrotu do bardziej normalnej sytuacji. Mimo to wpływ państwa na życie zbiorowe pozostaje, i prawdopodobnie pozostanie w przyszłości, silniejszy niż w XIX wieku. Państwo potrafiło dostosować się do bardzo odmiennych warunków historycznych i kulturowych – jest na swój sposób państwem kameleonem.

– Tak więc dokonująca się ostatnimi laty ewolucja sytuacji bardziej skłania do sprecyzowania czy raczej do przededefiniowania roli państwa niż do jej umniejszania. Państwa nie są bytami metafizycznymi ani niezmiennymi, ponadczasowymi posągami, lecz **osiąmi organizującymi stosunki międzynarodowe**. Dalsze rozważania stanowią ilustrację tej centralnej roli państw. Państwa ukierunkowują potęgę i przekuwają na zasadę organizującą społeczność międzynarodową. W obecnych czasach są w większej mierze źródłem regulacji i usług niż chaosu i przemocy. To ich niedostatki albo upadek wywołują napięcia i konflikty, nie zaś ich istnienie i normalne funkcjonowanie. Mogą jednak nadać stosunkom z innymi państwami różne, przeciwstawne orientacje – mogą dążyć do rywalizacji, jeśli nie

wręcz konfrontacji, mogą dążyć do współpracy, a nawet do integracji. Koncepcje, które teraz przedstawimy, analizują właśnie te dwie możliwości.

§ 2. PODEJŚCIA AKCENTUJĄCE RYWALIZACJĘ I KONFLIKTY

Na początku warto zwrócić uwagę, że podejścia akcentujące rywalizację i konflikty niekoniecznie pokrywają się z anarchicznymi wizjami społeczności międzynarodowej: rywalizacja może zostać uregulowana przepisami, można wypracować techniki zapobiegania konfliktom i pokojowego ich rozwiązywania. Ponadto nie sposób zanegować wkładu konfliktów w rozwój stosunków międzynarodowych. Spośród koncepcji, skupiających się na rywalizacyjnym charakterze stosunków międzynarodowych, można wymienić geopolitykę, koncepcje imperializmu i zależności, teorie realistyczne lub neorealistyczne.

A. ZNACZENIE KONFLIKTÓW I ICH BADANIA

Konflikty są wyrazem rywalizacji i sprzeczności między różnymi całościami, wojna zaś, jeden z przejawów międzynarodowej przemocy, jest paroksyzmową formą konfliktów. Jest zjawiskiem szczególnym, a więc stwarza szczególne problemy badawcze. Można ją analizować samą w sobie, jej genezę, rozmaite postaci, środki zapobiegania jej i regulowania. Znajduje się w samym centrum stosunków międzynarodowych i na przykład Karta Narodów Zjednoczonych jest istotnie skonstruowana wokół pojęcia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Carl Schmitt ujął rzecz jeszcze szerzej: „Historia prawa narodów jest historią pojęcia wojny”.

Nie można jednak zapominać, że – zgodnie ze znaną formułą Karla von Clausewitza – wojna jest kontynuacją polityki za pomocą innych środków. Wynika z tego, że nie wystarczy analizować wojnę samą w sobie, jako sztucznie wyizolowane zjawisko brutalnej przemocy. Istotnie wzmiarkowane sformułowanie można odwrócić: polityka jest kontynuacją wojny za pomocą innych środków. Analiza wojny wyjaśnia politykę jako działanie rywalizacyjne, rozróżnienie między przyjacielem a wrogiem, dążenie do dominacji, do triumfu potęgi poprzez wykorzystywanie owej potęgi. Analiza relacji konfliktowych wzbogaca nie tylko wiedzę o przemocy międzynarodowej, o rozmaitych jej formach i przypadkach szczególnych jej stosowania, lecz ma znaczenie ogólniejsze. Sięga korzeniami pesymistycznej wizji potęgi i jej działania. Dla Josepha de Maistre (*Les soirées de Saint Petersburg*) to kat jest istotą więzi społecznej („więzią i okropnością ludzkiej zbiorowości”); dla George’a Orwella (*Rok 1984*) władza to obraz stopy wiecznie miażdżącej twarz. Potęga jest pochodną śmierci, a polityka zamaskowaną formą zbiorowego mordu. Pasuje do tego kontekstu powiedzenie Raymonda Barre’a: „Sztuka rządzenia jest smutna”.

– Konflikty **charakteryzują społeczność międzynarodową** w tym sensie, że w odróżnieniu od społeczeństw wewnętrznych społeczność międzynarodowa nie posiada automatycznych mechanizmów ani instancji służących ich zapobieganiu i rozwiązywaniu. Istnieją takowe, ale są słabo rozwinięte i mało skuteczne. Łatwość, z jaką wybuchają konflikty, ich częstotliwość, zasięg to cechy charakteryzujące społeczność międzynarodową i podkreślające jej oryginalność. Konflikty są jednocześnie dla tej społeczności narzędziami zmiany i adaptacji. Zbiegają się w czasie z okresami szybkich transformacji i nasilają ten proces. W szczególności wielkie konflikty światowe w XX wieku ujawniły i przyspieszyły głębokie przemiany dokonujące się na wszystkich płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej, ideologicznej, technologicznej, jak również w sferze dystrybucji potęgi. Ogólnie rzecz ujmując, kryzys jest elementem krystalizującym sprzeczności. Rzuca ostre światło na równowagę i opozycje, które niszczy, ułatwiając zerwanie z przeszłością i przejście do następnego etapu.

– Tak więc analiza konfliktów **jest przydatna w badaniu stosunków międzynarodowych**. Występowanie konfliktów podkreśla konieczność refleksji na temat kontekstu, ewolucji, organizacji i odbudowy tych stosunków. Wojny wywołują destabilizację, a to prowadzi do zadania sobie pytania o warunki powrotu do stabilności, o zakorzenienie pokoju, a często także do poszerzania zasięgu stosunków międzynarodowych. W praktyce podejścia skoncentrowane na konfliktach są nierozdzielnie związane z refleksją na temat potęgi, elementów ją warunkujących, na temat sposobów pozytywnej jej orientacji, czyli ukierunkowania na pokój, na temat widocznych i niewidocznych, celowych lub nieświadomych czynników, które pchają do działania. W tę logikę wpisują się różne typy analiz.

B. GEOPOLITYKA

Geopolityka narodziła się w Europie. Nie jest zwyczajną teorią, była używana do definiowania i usprawiedliwiania polityki prowadzonej przez państwa, w szczególności w Niemczech. Dlatego mówi się niekiedy, że geopolityka była geografią z punktu widzenia państwa, podczas gdy geografia polityczna zajmowała się państwem z punktu widzenia geografii. Geopolitykę głoszą silni lub ci, którzy aspirują do bycia silnymi. Wspiera ona często dyskurs strategiczny, czego przykładem mogą być słowa Cezara, którymi rozpoczyna się *Wojna galijska*: „Gallia est omnis divisa in partes tres”. Dało się ją również spleść z drogim nazistom tematem „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*), co walcie przyczyniło się do dewaluacji koncepcji. Nie można jej jednak do tego wątku zredukować, gdyż jest znacznie starsza od nazizmu (już Napoleon rzekł: „Polityka historii tkwi w ich geografii”), a jej aparat pojęciowy jest niezależny od konkretnych ideologii, tak

więc może być używany w analizach o bardzo odmiennych orientacjach (Ph. Moreau Defarges, *Introduction à la géopolitique*, 2005).

a) Elementy doktryny

Sam termin „geopolityka” został wymyślony przez szwedzkiego teoretyka państwa Rudolfa Kjelléna w XIX wieku. Do rozwoju koncepcji przyczynili się tacy autorzy niemieccy, jak Friedrich Ratzel i Karl Haushofer, a także brytyjski teoretyk Halford John Mackinder, którego artykuł *The Geographical Pivot of History* (1904) zyskał nieprzemijającą sławę. We Francji geopolityka wzbudziła głównie krytyki, niemniej wywarła istotny wpływ, widoczny na przykład w pracach geografów Paula Vidal de la Blache’a i Jacques’a Ancela.

– Zasadniczo doktryna opiera się na **zdroworozsądkowej konstatacji**. Państwa, ogólniej mówiąc – całości polityczne, są uzależnione od swojej lokalizacji geograficznej, cech zajmowanego terytorium oraz środowiska. Słynna formuła „Anglia jest wyspą” jest przykładem takiego sposobu myślenia, podobnie jak stwierdzenie „Egipt jest córą Nilu”. Za pomocą tych czynników tłumaczy się charakter państw zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym, przy czym „terytorialny imperatyw”, owo zdeterminowanie przez terytorium może być rozumiane mniej lub bardziej szeroko. Fizyczne właściwości zajmowanego przez państwo obszaru wpływają na kwestie strategiczne: czy granice są łatwe do obrony, czy przeszkody naturalne utrudniają ewentualną inwazję? Z kolei wielkość i rodzaj zasobów naturalnych, takich jak żyzność gleb, opady, bogactwa mineralne itd., mają konsekwencje ekonomiczne. Wymiar ludzki – wielkość, jednorodność, rozmieszczenie populacji – uzupełnia obraz państwa w aspekcie politycznym.

– **Uporządkowana prezentacja doktryny** nadaje jej ogólność i ścisłość. Ważne jest obiektywne określenie czynników determinujących rozkład potęgi na mapie świata, jak również wskazanie zachowań, pozwalających państwom na uzyskanie, zachowanie lub rozwinięcie własnej potęgi. Bezpieczeństwo państw zależy od czynników geograficznych, lecz także od ich kondycji gospodarczej oraz posiadanych wpływów. Jednak elementy te można analizować na różne sposoby. Można kłaść nacisk na kontynenty albo przeciwnie – na przestrzeń morską, albo na dialektykę między nimi, albo na opozycję ludy osiadłe – ludy koczownicze; obecnie podkreśla się wagę przestrzeni kosmicznej.

Dla Mackindera władza nad „wyspą świata” jest źródłem władzy nad światem: „Ten, kto kontroluje serce świata, rozkazuje wyspie świata, ten, kto kontroluje wyspę świata, rozkazuje światu”. Tym osiowym regionem jest środkowa część Eurazji, obszar ciągły, lecz podzielony między rywalizujące ze sobą wielkie cywilizacje, zwrócone ku Oceanowi Indyjskiemu, Oceanowi Spokojnemu, a także ku Europie. Kluczową rolę odgrywa tutaj Rosja. Dla przykładu można zwrócić uwagę, że tocząca się w latach osiemdziesiątych XX wieku wojna w Afganistanie odegrała decydującą rolę w zachwianiu stosunkami Wschód-Zachód i upadku

ZSRR. Ten sam Afganistan odnajdujemy u źródeł zamachów z 11 września i w centrum konfliktu, który po nich nastąpił.

Dla Carla Schmitta (*Der Nomos der Erde im Völkerrecht des Jus Publicum Europaeum*, 1950) [por. C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, 2000; R. Skarżyński (red.), *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, Warszawa 1996] pojęcie „wzięcia ziemi”, czyli nadania zajętemu i zdobytemu obszarowi ziemi porządku polityczno-prawnego postrzeganego jako prawomocny, jest podstawą stosunków międzynarodowych i zarazem prawa międzynarodowego. „Wzięcie ziemi” wprowadza w łonie państw i między nie pewien ład przestrzenny i prawny. A rozwój państw nadaje rytm historii, przy czym morze, a potem powietrze i przestrzeń kosmiczna stanowią wolne strefy, w których rywalizują ze sobą. Carl Schmitt przeciwstawia sobie różnorodność porządków prawnych związanych z określonym terytorium uniwersalistycznym i abstrakcyjnym koncepcjom prawa międzynarodowego, dlatego też nazywano jego refleksje „geoprawem”.

Inni autorzy podkreślają rolę **przestrzeni morskich i potęgi morskiej**, prowadzącej raczej do peryferycznych strategii, na wzór Wielkiej Brytanii. Do tego grona należą: Alfred Thayer Mahan (*The Influence of Sea Power upon History*, 1897), Julian Corbett (*Some Principles of Maritime Strategy*, 1911) oraz Admirał Castex (H. Coutau Bégarie, *La puissance maritime, Castex et la stratégie maritime*, 1985). Dla innych teoretyków co najmniej równie ważna jest rywalizacja między potęgami lądowymi czy kontynentalnymi a potęgami morskimi. Historia obfituje w przykłady konfrontacji tego typu potęg, przy czym raz potęgi lądowe, raz morskie wychodziły z nich zwycięsko: Sparta, miasto lądowe, przeciwko Atenom, miastu morskemu, czy też potęga lądowa Konfederacja Karagana, o charakterze głównie morskim; Wielka Brytania, potęga morska, przeciwko Francji, państwu kontynentalnemu, choć otwartemu na morza, ale ze słabą, otwartą północną granicą; Stany Zjednoczone obecne na wszystkich oceanach, kontra Związek Radziecki, mocarstwo lądowe dominujące w Eurazji, a może w przyszłości przeciwko Chinom.

Jeszcze inni autorzy kładą nacisk na opozycję w pewnej mierze związaną z opozycją ziemia-morze, w której pierwszy człon kojarzy się z zakorzenieniem, a drugi z mobilnością, mianowicie na konflikt między **ludami osiadłymi i ludami koczowniczymi**, konflikt tradycyjny, o większym znaczeniu niż ten wcześniej omawiany. Wielkie inwazje (Louis Ferdinand Céline stwierdził: „Wojny są podróżami ludów”), kolejne kolonizacje, obecna imigracja – to czynniki wywołujące zamieszanie i niepokój, lecz niosą ze sobą odnowę, mieszanie się populacji i kultur i w ten sposób są także czynnikiem postępu.

Na poziomie mniej abstrakcyjnym warto podkreślić znaczenie **punktów i obszarów strategicznych**, ważnych dla komunikacji czy kontroli nad zasobami: cieśnin, takich jak Gibraltar i Dardanele, kanałów, takich jak Kanał Sueski czy Panamski, obszarów bogatych w złoża, na przykład ropy naftowej, albo terenów produkujących żywność. Widać w tym, że ambicją geopolityki jest nie tylko wyjaśnianie zachowania państw, lecz także jego przewidywanie i ukierunkowanie, a to poprzez jasne formułowanie celów, do których mają dążyć.

b) Ocena doktryny

Na początek należy zauważyć, że geopolityka jest mniej deterministyczna, niż pozwala sądzić uproszczona jej prezentacja. Wcześniej przytoczone tezy świadczą o dość dużej jej otwartości. Zagrożają jej jednak dwa przeciwstawne niebezpieczeństwa. Pierwsze polega na sprowadzeniu jej do prostego usprawiedliwienia polityki ekspansji i podboju nowych terytoriów, do definicji zwycięskiej strategii militarnej. Z drugiej strony, geopolityce grozi rozmycie jej oryginalności, jej specyfiki przez włączenie złożonych elementów, które w sumie dają się sprowadzić do pojęcia potęgi albo do jednej z form przybieranych przez potęgę. Niewątpliwie doktryna ta wymaga dopracowania, doprecyzowania zarówno jej elementów składowych, jak i natury konsekwencji, jakie one za sobą pociągają. Jednak obecnie nie zasługuje już na negowanie jej wartości, tak jak miało to miejsce w ostatnich dekadach.

Moralne przesłanki dewaluacji geopolityki są zrozumiałe o tyle, o ile doktrynę tę można zredukować do usprawiedliwienia lub alibi dla polityki dominacji. Lecz należy wziąć pod uwagę także głębsze przyczyny tej negatywnej oceny.

Z jednej strony, z czasem czynniki przestrzenne traciły na znaczeniu. Łatwość komunikacji, jej ekspansja i zróżnicowanie ograniczały rolę odległości geograficznych i przeszkód naturalnych. Równolegle zdolność państw do wpływania na sytuację międzynarodową w mniejszej mierze zależała od kontrolowanej przez nie przestrzeni i liczby ludności, w większej zaś od czynników ekonomicznych, technologicznych, politycznych i wojskowych.

Z drugiej strony, ideologiczna opozycja Wschód-Zachód nabierała uniwersalnego charakteru, a nie była oparta na fundamencie geograficznym. Poza tym rozwój broni jądrowej i rakiet międzykontynentalnych sprawiał, że groźba nuklearna i zdolność riposty stawały się wszechobecne, zmniejszając znaczenie strategiczne tradycyjnych czynników geograficznych. Tak więc kilka powodów złożyło się na to, że przestrzeń, choć nadal nie mogła być uważana za byt jednorodny i przejrzysty, w mniejszym stopniu ułatwiała lub utrudniała zdobywanie i zachowanie potęgi i jej oddziaływanie na odległość. Czynniki geograficzne w szerokim znaczeniu nie były pomijane w refleksji teoretycznej, lecz występowały w postaci rozproszonej i nie tworzyły spójnego systemu pojęciowego.

Wiele z tych przyczyn obecnie znikło. Skończyła się światowa konfrontacja ideologiczna i z tej racji odstraszanie nuklearne często jest postrzegane jako mniej istotne. Nierówności w poziomie rozwoju poszczególnych państw są skorelowane z ich lokalizacją geograficzną, nie sposób pominąć roli czynników klimatycznych. Podbój przestrzeni kosmicznej pozwala ujrzeć Ziemię w nowym świetle, zarówno na płaszczyźnie wojskowej, jak gospodarczej i politycznej, a stanowi nową formę rywalizacji, przeniesioną poza ziemską atmosferę. Podziały, które zastąpiły podział Wschód-Zachód, wymagają takiego podejścia do społeczności międzynarodowej, które byłoby bardziej skoncentrowane na regionach, a to oznacza wzrost zainteresowania geopolityką. Zjawisko to jest już widoczne we Francji (P.

Gallois, *Géopolitique*, 1990; Y. Lacoste (red.), *Dictionnaire de géopolitique*, 1994). Ponadto takie konflikty, jak wojna w Zatoce (1991), przydają aktualności rozważaniom geopolitycznym, zwłaszcza pod kątem zdolności oddziaływania mocarstw i ich interwencji na duże odległości.

Wojna ta może stanowić dogodny nawiązanie do nowego podejścia do społeczności międzynarodowej, podejścia, które uwzględnia bardziej zróżnicowane aspekty rywalizacji o potęgę i warunków korzystania z potęgi. I tak geopolityka rozpada się na **geoekonomię** (P. Lorot / F. Thual, *La géopolitique*, 2. wyd., 2002, oraz czasopismo „Géoéconomie”), na **geostrategię** (szlaki komunikacyjne, tryb przerzucania sił), a także na **geokulturę** (Samuel Huntington i „zderzenie cywilizacji”). Ryzyko jest takie, że zyskując na złożoności, doktryna straci na sile.

C. IMPERIALIZM I ZALEŻNOŚĆ

Doktryny imperializmu i zależności są bliżej spowinowaczone z logiką Spartakusa niż z logiką Cezara. Szczególnie bujnie rozwijały się w kontekście refleksji marksistowskiej, utrzymując ściśle związki intelektualne i historyczne z analizami marksistowskimi. Niemniej można je od tych analiz odróżnić, w gruncie rzeczy raczej zasługują na miano postmarksistowskich. Kwestiami imperializmu i zależności interesowali się szczególnie tacy autorzy, jak John Hobson (Brytyjczyk, 1858–1940), Rudolf Hilferding (Niemiec, 1877–1941) i Róża Luksemburg (1870–1919). Wypracowali oni fundamenty teoretyczne, które przejął od nich i usystematyzował politycznie Włodzimierz Lenin. Karol Marks ze swej strony nie zajmował się szczegółowo stosunkami międzynarodowymi. Ze względu na czasy, w jakich były wypracowywane, doktryny imperializmu i zależności skupiały się początkowo na stosunkach między krajami kapitalistycznymi i na ich rywalizacji gospodarczej, potem na konflikcie między tymi krajami i obozem socjalistycznym, wreszcie na szczególnej sytuacji krajów rozwijających się, którą charakteryzowało uzależnienie gospodarcze od systemu kapitalistycznego.

Ogólnie rzecz ujmując, doktryny imperializmu i zależności powstały z podobnej inspiracji jak marksizm: zakładając prymat czynników ekonomicznych w organizacji i orientacji stosunków międzynarodowych, zajmują się mechanizmami eksploatacji, które za sprawą tych czynników powstają, oraz konfliktami, które stąd obiektywnie wynikają; jednocześnie uznają historyczną i moralną prawomocność walki z nierównościami i dominacją. Stanowią zatem mieszankę analizy i ideologii, wykorzystywaną do definiowania i usprawiedliwienia zachowań państwowych, zmierzających do stawiania oporu i odwrócenia zależności, w tym także przez konfrontację.

a) W leninowskim rozumieniu słowo **imperializm** cechuje pewne stadium rozwoju kapitalizmu, mianowicie kapitalizm monopolistyczny.

– Eksport kapitałów prowadzi do **międzynarodowego podziału pracy**, na którym korzystają monopolistyczne grupy, posługujące się państwami jak narzędziami, aczkolwiek te instrumenty są również beneficjentami procesu. Rywalizacja między kapitalistycznymi potęgami o kontrolę nad surowcami oraz dążenie do maksymalizacji zysku prowadzi te potęgi do zapewnienia sobie władzy nad terytoriami kolonialnymi i podziału sfer wpływów albo do eksploatacji krajów słabszych. Proces ten odpowiada przemianom ewolucyjnym finansowego i bankowego systemu kapitalizmu. Jednak ta rywalizacja między potęgami kapitalistycznymi pociąga za sobą również konflikty, których stawką są rynki zbytu i bogactwa naturalne. Wojna staje się wówczas nieunikniona – jako wyraz tych konfliktów i ich prowizoryczne rozwiązanie.

– Stalin kontynuował te analizy i też doszedł do wniosku o **nieuniknionym charakterze wojen** między krajami kapitalistycznymi. Jednak zdolność obozu socjalistycznego do utrudniania realizacji zamiarów tych krajów zwiększa ryzyko wybuchu wojny między krajami kapitalistycznymi a siłami socjalistycznymi. Imperializm musi ulec zniszczeniu, zarówno ze względu na jego własne sprzeczności wewnętrzne, jak i z uwagi na umocnienie się obozu socjalistycznego, który z natury jest pokojowy i pacyfistyczny. Im silniejszy ten obóz, tym większe szanse na pokój. Lecz jednocześnie musi on być gotowy do wojny i w tym celu osłabiać kapitalizm, skupiając dokoła ZSRR wszystkie siły socjalizmu – państwa socjalistyczne oraz proletariuszy krajów kapitalistycznych. Ostatecznie socjalizm zatriumfuje poprzez konfliktowy proces, w którym splotą się światowa wojna i światowa rewolucja.

Ten sposób rozumowania powieła i generalizuje logikę pierwszej wojny światowej, dzięki której doszło do powstania Związku Radzieckiego. Obowiązkiem wszystkich proletariuszy jest solidaryzowanie się z ZSRR, aby opóźnić wojnę i zapewnić ostateczny triumf socjalizmu – Raymond Aron określił tę postawę „katastroficznym optymizmem”. Tak pojmowany marksizm jawi się jako rzutowanie przeszłości w przyszłość: rewolucja proletariacka powinna stanowić kontynuację „burżuazyjnej” rewolucji, jaką była rewolucja francuska; druga wojna światowa, będąca efektem pierwszej, powinna doprowadzić do trzeciej itd. Tak samo jak Marks odwołał się do logiki rewolucji francuskiej i ją przetransponował, Stalin inspirował się logiką pierwszej wojny światowej, a druga wojna światowa zrazu zdawała się mu przyznawać rację.

– Później Związek Radziecki odszedł od tych tez i Nikita Chruszczow reaktywował doktrynę **pokojowego współistnienia**, przez pewien czas lansowaną przez Lenina. Jednak dla Lenina pokojowe współistnienie było tylko przerwą, podczas gdy Chruszczow i jego następcy postrzegali je bardziej długofalowo. Z jednej bowiem strony, potęga krajów socjalistycznych stała się tak wielka, że mogła trwale nie dopuszczać do wojny. Z drugiej strony, istnienie broni nuklearnej stwarzało dla wszystkich zagrożenie unicestwienia, tak że w razie konfliktu – jak ujął to Chruszczow – zwycięstwo socjalizmu mogłoby się okazać pośmiertne. Pokojowe współistnienie nie wynikało z pewnością ze zmiany charakteru antagonistycznych systemów. Po prostu stała rywalizacja między nimi musiała się toczyć pokojowo, aby uniknąć zabójczego wybuchu. Tę rywalizację musiał wygrać obóz socjalistyczny i Chruszczow zapewniał, że poziom życia w Związku

Radzieckim przekroczy poziom życia w krajach zachodnich w latach siedemdziesiątych. Niemniej lokalne kryzysy i lokalne konflikty pozostawały w tej wizji możliwe, pod warunkiem że byłyby kontrolowane, a obóz socjalistyczny musiał zachować swój potencjał militarny. Tak więc wykluczone były formy paroksystyczne konfliktu, nie zaś sam konflikt.

b) Pojęcie **zależności** jest bardziej dostosowane do opisywania i analizowania sytuacji Trzeciego Świata i, szerzej, zjawiska niedorozwoju gospodarczego, przedstawianego jako tej zależności konsekwencja. Do listy francuskojęzycznych autorów cytowanych już wcześniej (patrz wyżej, dział II), na której znaleźli się Francuzi i Afrykanie, ekonomiści i publicyści, można dodać między innymi Pierre'a Jalée (*Le pillage du Tiers Monde*, dział II), na której znaleźli się Francuzi i Afrykanie, ekonomiści i publicyści, można dodać między innymi Pierre'a Jalée (*Le pillage du Tiers Monde*, 1973), Edmonda Jouve'a (*Le Tiers Monde, Que sais-je?*, nr 2388), Yves'a Lacoste'a (*Les pays sous développés*, 1984) oraz Charles-Alberta Michalet (*Le capitalisme mondial*, 1976). Latynoamerykański nurt *dependencia* (Celso Furtado, Dom Helder Camara) skupia się w szczególności na stosunkach Stany Zjednoczone – Ameryka Łacińska. Także u tych autorów odnajdujemy prymat czynników ekonomicznych, będących u źródła wielopostaciowej dominacji, oraz wątek powstawania systemu kapitalistycznego o zasięgu ogólnosiwiatowym.

– W tych, bardziej nowoczesnych, podejściach **rola gospodarek socjalistycznych** jest raczej **minimalizowana** i sprowadzona do właściwych proporcji w międzynarodowej ekonomii wyraźnie zdominowanej przez kapitalizm. W międzynarodowej gospodarce rola państw, tych tradycyjnych i tych nowych, jest coraz mniejsza, podczas gdy wzrasta znaczenie organizacji ekonomicznych, takich jak wielonarodowe spółki albo firmy transnarodowe. Wynika stąd opozycja centrum-peryferie, która utrzymuje stan niedorozwoju gospodarek przedkapitalistycznych dzięki niesprawiedliwej wymianie surowców, których ceny są ustalane na zewnątrz, na produkty przetworzone, których ceny są ustalane przez eksporterów, w sytuacji gdy restrykcje w zakresie transferu technologii ograniczają zdolność wewnętrznego rozwoju.

– W tym kontekście **pojęcie hegemonii** zdaje się pasować lepiej niż pojęcie imperializmu w terytorialnym i kolonialnym znaczeniu tego słowa, zwłaszcza od kiedy dekolonizacja wyeliminowała ten czysto przestrzenny wymiar dominacji. Hegemonia prowadzi do podobnego efektu, a może go osiągnąć nawet mniejszym kosztem, przez co stanowi bardziej zaawansowaną technikę dominacji. Nakłada mniejszą odpowiedzialność na jej beneficjentów, którzy nie muszą już ponosić kosztów ludzkich i finansowych utrzymywania bezpośredniej administracji na terytoriach kolonialnych, ich obrony, jak również edukacji i rozwoju społecznego ludności.

– Hegemonia prowadzi do bardziej subtelnej formy zależności, mniej widocznej, bardziej ekonomicznej – a nawet mniej protekcyjnej w stosunku do ludności uzależnionego kraju. Mocarstwa hegemoniczne, które mogą ze sobą rywalizować, bez trudu znajdują w krajach, które niedawno uzyskały niepodległość, kategorie

społeczne lub grupy interesów, które z nimi współpracują, albo usługowe i skorumpowane reżimy dyktatorskie, które stają się ich przedstawicielami. Dlatego walka o niepodległość ma nie tylko wymiar międzynarodowy, lecz także wewnętrzny i toczy się w łonie krajów skolonizowanych. Nie chodzi jedynie o zmianę pewnego ładu międzynarodowego, lecz także o zmianę struktur wewnętrznych, które powielają i umacniają wyzysk.

c) Analizy te, ideologiczne mimo naukowych pretensji, są z różnych względów **krytykowane**. Ich zasługą jest, że kładą nacisk na czynniki ekonomiczne, na kształtowanie się światowego systemu gospodarczego i towarzyszące temu procesowi nierówności i zaburzenia. Jednak najbardziej istotny ze stawianych im zarzutów jest taki, że nie potrafią wyjaśnić zachowań państw i są w dużej mierze podważane przez historię.

Związek Radziecki powinien był znaleźć naturalnych sojuszników wśród krajów uzależnionych. Tymczasem w różnych okolicznościach postanawiał wspierać rządy reakcyjne albo wewnętrzne ruchy rewolucyjne. W ten sposób odnosił większe sukcesy w walce z imperializmem w postaci kolonialnej niż z hegemonią, jednocześnie rozwijając własny imperializm. Innymi słowy, był skuteczniejszy w zwalczaniu chylących się ku upadkowi mocarstw kolonialnych niż Stanów Zjednoczonych, praktykujących nowe formy hegemonii (patrz niżej, część druga). Z kolei kraje gospodarczo związane z kapitalizmem dokonywały politycznego zbliżenia z ZSRR. Inne powołują się lub powoływały na socjalizm, budując pod tą przykrywką wewnętrzny system drapieżnego wyzysku. Sprzeczności między krajami socjalistycznymi nie zanikły, na przykład między ZSRR a Chinami albo między Chinami i Wietnamem, i nie sposób ich wytłumaczyć po prostu za pomocą czynników ekonomicznych. Co się tyczy krajów kapitalistycznych, ich rywalizacja nie prowadzi do wojny, gdyż w dobrze rozumianym własnym interesie raczej skłonne są układać się, by uzyskać obopólne korzyści.

W płaszczyźnie ogólniejszej, czy bardziej teoretycznej, doktryny imperializmu i zależności nie dostarczają przekonujących wyjaśnień ani rozwiązań problemów, na których się skupiają: dominacji, wojny i niedorozwoju. Jednak prawdą jest, że porażka i historyczne zanikanie tych tez nie doprowadziły do sformułowania alternatywnego wyjaśnienia i alternatywnego rozwiązania.

D. REALIZM I NEOREALIZM

Szkoły realistyczne wywodzą się ze Stanów Zjednoczonych, choć korzeniami sięgają do koncepcji klasycznych, do Niccoló Machiavellego, a nawet do Tukidydesa. Zdominowały one klasyczne podejścia do dyplomacji (Saint Aulaire, J. Bainville). Ich współczesna ekspansja jest w znacznej mierze efektem analizy Hansa Morgenthaua (*Politics among Nations*, 1948). W Stanach Zjednoczonych ich sukces był związany z początkami zimnej wojny i związanym z nimi rozczarowaniem idealizmem Thomasa Woodrowa Wilsona i Franklina Delano Roosevelta. USA przyjmowały na siebie wówczas odpowiedzialność za losy świata i przygotowywały się do konfrontacji z ZSRR na wszystkich płaszczyznach,

a politycy i teoretycy zastanawiali się nad uwarunkowaniami potęgi i nad prowadzeniem polityki konfliktowej w wymiarze militarnym i dyplomatycznym. Obecnie szkoły te nadal wywierają duży wpływ, choćby z tego względu, że prowadzone w nich analizy zbieżne są z analizami klasycznymi, a po 11 września zyskały w USA dominującą pozycję. Ich podstawowe założenie streszczają słowa Paula Kennedy'ego (*Mocarstwa świata. Narodziny-Rozkwit-Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, 1988, wyd. polskie 1994) – historia stosunków międzynarodowych to historia wznoszenia i upadku wielkich mocarstw – a jego ilustrację stanowi dzieło Henry'ego Kissingera (*Dyplomacja*, 1994, wyd. polskie 1996). We Francji głównym przedstawicielem tego nurtu jest Raymond Aron.

a) **Nurt realistyczny** w refleksji o stosunkach międzynarodowych charakteryzuje kilka powiązanych ze sobą elementów. Pierwszy z nich to nacisk kładziony na stosunki polityczne, rozumiane jako relacje potęgi. Stosunki te są utrzymywane głównie przez państwa, będące indywidualnymi aktorami sceny międzynarodowej, a zwłaszcza przez wielkie mocarstwa – potęgą realizuje się bowiem poprzez państwa. Trzeba w tym miejscu podkreślić znaczenie czynników materialnych potęgi, w szczególności militarnych i dyplomatycznych. Należy również rozgraniczyć wewnętrzne zachowania państwa, jego filozofię polityczną, system prawny, od jego zachowania międzynarodowego. Tym ostatnim kieruje zupełnie odmienna logika, logika dążenia do interesu narodowego, którym jest trwanie i ewentualnie ekspansja potęgi państwa. Potęga państwa jest zatem zarówno celem, jak i środkiem, narzędziem. Społeczność międzynarodowa jest w swej istocie międzypaństwowa i wszystko wskazuje na to, że taką pozostanie. W tych warunkach rywalizacja między państwami jest zjawiskiem naturalnym, a konflikty są jednym z jej przejawów.

Takie podejście opiera się na faktach historycznych. Prowadzi ono do pewnego relatywizmu, do sceptycyzmu w stosunku do ogólnych teorii, do większej nieufności wobec ideologii. W klasyfikacji postaw zaproponowanej przez Maxa Webera realizm zasadza się w większej mierze na etyce odpowiedzialności niż na etyce przekonania. Realizm w analizie stosunków międzynarodowych prowadzi do umniejszania roli prawa międzynarodowego, niekiedy nawet do jej negacji. Ogólniej rzecz ujmując, z realistycznego punktu widzenia kwestie normatywne i formalistyczne są równie podejrzane jak altruizm. Istniejące instytucje, reguły i mechanizmy są postrzegane raczej jako narzędzia do dyspozycji aktorów międzynarodowej sceny niż jako autonomiczne przedmioty, same w sobie godne wartościowania i badania.

b) Realizm był przedmiotem **krytyki**: politycznej i moralnej z jednej strony, teoretycznej – z drugiej. Z punktu widzenia polityki i moralności zarzucano mu cynizm i pesymizm, widziano w nim doktrynę walki ze Związkiem Radzieckim, doktrynę zimnowojenną. W płaszczyźnie teoretycznej podważano zasadność jego

założeń i ich zdolność wyjaśniania rzeczywistości. Realizm raczej opisywałby postawę przywódców (takich mężów stanu, jak Winston Churchill, Charles de Gaulle czy Józef Stalin), ich spontaniczną percepcję społeczności międzynarodowej, na podstawie której wypracowywali swoje zachowanie, niż wyjaśniał stosunki międzynarodowe w całej ich złożoności.

Wysuwano również argument, że pojęcie interesu narodowego jest w znacznej mierze pojęciem pustym. Jest oczywiste, że żadne państwo nie działa świadomie na własną szkodę, lecz w jednym państwie może funkcjonować kilka koncepcji interesu narodowego, równie prawomocnych i skutecznych. Interes narodowy może mieć różne znaczenia dla różnych partii politycznych albo różnych kategorii społecznych. Może też się różnić w zależności od uwzględnianej perspektywy czasowej. I tak pod kątem francuskiego interesu narodowego realizm może równie dobrze usprawiedliwiać koncepcję jednoczenia Europy generała de Gaulle'a jak koncepcję Jeana Monneta. Tak więc mimo iż rości sobie pretensje do obiektywności i ograniczania się do faktów, realizm nie jest wolny od wartości. Z tego punktu widzenia ma on raczej konserwatywny charakter, przynajmniej w wymiarze intelektualnym, a to za sprawą przywiązania do tradycyjnych form potęgi i do instytucji państwa. Tymczasem obecnie na społeczność międzynarodową składają się znacznie bardziej zróżnicowane formy wymiany, nad którymi państwa sprawują znacznie mniejszą kontrolę, a sama centralna rola państwa jest często podawana w wątpliwość.

c) **Neorealizm**, bardziej nowoczesna forma realizmu, uwzględnia niektóre z wyżej wskazanych krytyk, zwłaszcza te, które formułowano w oparciu o rzeczywiste przemiany społeczności międzynarodowej. Rozwój pokojowego współistnienia czy odprężenia skłaniał do kładzenia większego nacisku na współpracę niż na konflikt i ułatwiał postrzeganie systemu międzynarodowego jako zorganizowanej całości. W tym okresie realizm stracił na popularności, co było związane z mnożeniem się i rosnącym wpływem analiz bazujących na naukach politycznych, zwłaszcza podejścia systemowego (patrz niżej, § 3). Później znów wrócił do łask na fali ponownego pogorszenia stosunków Wschód-Zachód, jednak za cenę pewnej adaptacji. Neorealizm zachował fundamenty realizmu, jednak wzbogacił jego analizy, zwiększając ich złożoność (Kenneth Waltz, *Theory of International Politics*, 1979; Robert Gilpin, *War and Change in World Politics*, 1981). Jednocześnie różnicował analizy, tak że w obrębie tej samej koncepcji powstawały dość odmienne prace, co było poniekąd efektem ubocznym jej sukcesu. Dobrym przykładem tego zróżnicowania jest dzieło M. Browna, S. Lynn-Jonesa i St. Millera (wyd.), *The Perils of Anarchy – Contemporary Realism and International Security*, 1995.

Społeczność międzynarodowa jest rozpatrywana jako **całość, której elementy są od siebie wzajemnie zależne**. W tej optyce badane jest zachowanie poszczególnych aktorów sceny międzynarodowej, z uwzględnieniem szerszej bazy porównawczej. Pojęcie interesu narodowego jest rozszerzone i zwielokrotnione.

Z jednej strony, nie jest już utożsamiane z pojęciem potęgi, z drugiej – zawiera szereg wymiarów: politycznych, ekonomicznych, wojskowych, kulturowych itd. Wobec tego dążenie do interesu narodowego nie wiąże się z automatycznym determinizmem zachowań, lecz rozbija się na szereg wyborów, które mają charakter otwarty i mogą zostać racjonalnie zdefiniowane w kategoriach opcji. Prowadzi to do zainteresowania wewnętrznymi procesami podejmowania decyzji, *decision making process*, oraz do podkreślenia związków między wewnętrznymi systemami politycznymi i zachowaniami międzynarodowymi.

W neorealizmie podkreśla się również wagę **postrzegania sytuacji**, konieczność jego klarowania i unikania powstających na tym tle nieporozumień między podmiotami, a to oznacza akcentowanie kwestii porozumiewania się. W omawianym podejściu rywalizacja i konflikt są już tylko jedną z możliwych opcji, niekiedy opcją pożądaną lub nieuniknioną, lecz we własnym interesie można przedkładać nad nią opcję współpracy. Współpraca może zostać ustabilizowana i utrwalona za pomocą wielostronnych porozumień, określających międzynarodowy reżim danej działalności – przykładem mogą być wielkie traktaty w zakresie redukcji zbrojeń lub rozbrojenia (Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, 1968) lub ustalające reżim niektórych przestrzeni (Antarktyda, 1959; przestrzeń kosmiczna, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, 1967). Porozumienia te ustalają reguły interakcji interesów indywidualnych, a jednocześnie bazują na wspólnym interesie, który jest czymś więcej niż sumą korzyści jednostkowych.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Dzięki tym zabiegom neorealizm jest lepiej przystosowany do współczesnych przemian społeczności międzynarodowej, jest bardziej syntetyczny w wymiarze teoretycznym, a także bardziej ukierunkowany na proces podejmowania decyzji politycznych, przy czym ambicją badaczy z tego nurtu jest rozszerzanie zbioru opcji i racjonalizacja wyboru.

§ 3. PODEJŚCIA KŁADĄCE NACISK NA WSPÓŁZALEŻNOŚĆ I WSPÓŁPRACĘ

Choć mniej skoncentrowane na faktach niż wcześniej omawiane doktryny, podejścia kładące nacisk na współzależność i współpracę nie zaniedbują realiów i narzucanych przez nie ograniczeń. Jednak są bardziej otwarte, bardziej ukierunkowane na przyszłość, na zmiany i na pogłębianie czynników zbliżenia między społeczeństwami. Wpisują się one w intelektualny kontekst pokoju i współpracy raczej niż rywalizacji i konfrontacji. Jak ujął to René-Jean Dupuy, są nastawione na harmonię tam, gdzie wcześniej omawiane koncepcje były nastawione na strategię. Rozpatrują społeczność międzynarodową jako całość, a autonomia jej elementów nie może przesłaniać ich solidarności. Można też w podejściach akcentujących współzależność i współpracę dostrzec swoisty

przewodnik do działania, zalecenia dotyczące pożądanej orientacji – stanowią mieszanekę analityczności i normatywności.

W tę logikę wpisuje się koncepcja federalizmu, będąca źródłem ruchu organizacji międzynarodowej, którego osiągnięcia były szczególnie spektakularne w XX wieku. Do tej samej grupy należą również bardziej współczesne nurty, jak nauka polityczna. Nurt federalizmu powstał z inspiracji głównie polityczno-prawnej, natomiast nauka polityczna zakorzeniona jest w socjologii i cechuje ją dążenie do większej naukowości.

A. PODEJŚCIA FEDERALISTYCZNE

Sama idea federalizmu nie jest nowa, gdyż jej pierwsze sformułowania można znaleźć w klasycznej epoce nowożytnej myśli politycznej. Wówczas była jednak stosunkowo rozproszona i rzadko ujmowana w sposób systematyczny. W późniejszym czasie teoria organizacji międzynarodowych nadała jej charakter bardziej techniczny i zarazem bardziej praktyczny. Federalizm, o którym tutaj mówimy, to federalizm w szerokim znaczeniu tego słowa, to znaczy nie rozróżniający ostro federacji i konfederacji oraz nie odwołujący się do żadnej konkretnej koncepcji prawnej.

Koncepcje federalistyczne zajmują się przede wszystkim wewnętrzną organizacją państwa i występują w kilku wariantach. Państwo federalne może na przykład opierać się na **procesie historycznym** i przywiązywać dużą wagę do poszanowania szczególnych cech lokalnych, jak w Szwajcarii; albo na **konstrukcji prawnej** – władza zostaje wówczas podzielona, by bronić lokalnych swobód w logice Monteskiusza, jak w Stanach Zjednoczonych; albo na **projekcie ideologicznym**, w ramach którego różne narodowości zostają zuniformizowane, jak w świętej pamięci Związku Radzieckim. Tak więc federalizm jest doktryną wielopostaciową. Jeśli chodzi o wymiar międzynarodowy, należy odróżnić federalizm klasyczny i bardziej oryginalne i złożone podejście Jeana Monneta, które legło u podstaw Wspólnot Europejskich.

1. Federalizm klasyczny

Międzynarodowy federalizm zrodził się z woli wyjścia poza suwerenność państwa, uważaną za oznakę anarchii i czynnik anarchię generujący, dokładniej – jako główne źródło konfliktów międzynarodowych. Drogi wiodące do tego celu nie są jasne, a cel – jak w każdej koncepcji utopijnej – jest wyżej wartościowany niż środki jego realizacji. Można wyobrazić sobie ruch zmierzający do coraz ściślejszego wkięcia państw w sieć solidarności i ograniczeń, sieć mającą też wymiar instytucjonalny. Federalizm wewnętrzny i międzynarodowy łączy zatem to, że dążą do redukcji suwerenności państwa i do fragmentacji władzy.

Międzynarodowy aspekt federalizmu pozwala też na relatywizację rozróżnienia na sferę wewnętrzną i sferę międzynarodową. To rozróżnienie nie opiera się już na odmienności natury zbiorowości społecznych, z których każda posiada własne reguły i własną logikę, lecz na prostym podziale kompetencji. Widoczne jest tutaj ukierunkowanie na przyszłość federalizmu – antycypuje on pożądany kierunek przemian, wychwytuje elementy będące ich rozproszonymi zalążkami i na tej podstawie konstruuje idealny ład. Szuka i działa na rzecz niewidzialnej dynamiki ładu, wychodząc poza konkretne i bezpośrednio dostrzegalne aspekty fragmentacji i chaosu.

– W XIX wieku **Pierre Joseph Proudhon** jawi się jako wielki propagator federalizmu. Bazując na analizie struktur i konfliktów społecznych, twierdził on, że antagonizm, sprzeczność interesów i aspiracji grup i klas społecznych są nieuniknione. Nie mogą zostać zniesione na drodze zgody prowadzącej do fuzji i pozostają prawomocnie w opozycji. Lecz inaczej niż Marks, Proudhon nie wyciągał z tej dialektycznej wizji katastroficznych konsekwencji. Nie uważał, że sprzeczności muszą albo mogą zostać pokonane na drodze ich własnej negacji, gdy powstanie społeczeństwo bezklasowe, co będzie oznaczało kres historii. Jego metoda dialektyczna była nieruchoma, statyczna, a nie dynamiczna, ewolucyjna. Jego zdaniem należy żyć z tymi sprzecznościami, nadając im pozytywną orientację.

– Poszczególne grupy zachowują własny interes i własne cele, lecz te interesy i cele mogą zostać zwrócone ku wspólnemu dobru. Narzędziem to umożliwiającym, i zarazem celem, jest stowarzyszenie się. Chodzi tu o federalizm socjologiczny raczej niż bezpośrednio polityczny, federalizm implikujący nawet pewną dewaluację polityki. Idea federalizmu ma zastosowanie wewnętrzne, lecz potencjalnie posiada także wymiar światowy. Proudhon nie miał takiego znaczenia jak Karol Marks, któremu zresztą się przeciwstawił, niemniej wywarł istotny wpływ na nurt demokratycznego socjalizmu, w szczególności na ideologię związków zawodowych. W sferze międzynarodowej można upatrywać w jego refleksji korzeni oryginalnej organizacji, jaką jest Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO, założona po pierwszej wojnie światowej).

– W XX wieku **Georges Scelle** zaproponował system mający bardziej bezpośrednie odniesienia do sceny międzynarodowej i wyraźniejszy charakter prawny. Jednak analizy prawne tego myśliciela bazują na rozważaniach socjologicznych, pozostających pod wpływem Auguste’a Comte’a i Émile’a Durkheima.

Dla Scelle’a prawo składa się zasadniczo z **obiektywnych reguł**, będących mechanicznymi, niemal biologicznymi konsekwencjami wymogów solidarności społecznej. Dlatego z jego doktryną łączy się pojęcia „obiektywizmu” i „solidaryzmu”. Obiektywne prawo ignoruje fikcje i sztuczne pojęcia prawne, jak pojęcie suwerenności państwa – suwerenność państwa jest iluzją maskującą rozróżnienie na rządzonych i rządzących. W rzeczywistości każde społeczeństwo jest utworzone z jednostek, a społeczność międzynarodowa nie stanowi w tym względzie wyjątku. Prawo międzynarodowe, wyrażające solidarność tej

społeczności, jest w istocie *droit des gens* [dosłownie: prawem ludzi], które to francuskie wyrażenie przywołuje rzymskie *ius gentium*.

Solidarność opiera się na podobieństwie potrzeb i dążeń jednostek, lecz również na ich zróżnicowaniu i ich specjalizacji, które sprawiają, że wzajemnie się uzupełniają. Tak więc jednostki jednoczą się, tworząc naturalne zbiorowości, lokalne lub zawodowe, które dopasowują się do siebie i ze sobą łączą. Państwo jest jedną z takich zbiorowości, lecz nie powinno cieszyć się żadnymi szczególnymi przywilejami.

Jasne jest, że solidarność **społeczności międzynarodowej** jest słabo rozwinięta, lecz wzrasta ona z czasem. Wyraża się początkowo przez przyjęcie wspólnych reguł, w następnym etapie powinno dojść do powstania wspólnych instytucji. Dynamika prawa prowadzi od norm do instytucji. Prawnika nie mogą powstrzymać woluntarystyczne i formalistyczne pozory prawa pozytywnego, które jest skuteczne i sensowne tylko wtedy, gdy jest zgodne z prawem obiektywnym, samorzutnym wytworem stosunków społecznych. Georges Scelle ujął rzecz prowokacyjnie, mówiąc, że prawo pozytywne może być sprzeczne z prawem.

Solidarność międzynarodowa wymaga legislacyjnego, rządowego i sądowiczego **zróżnicowania funkcji**. W sytuacji braku stosownych instytucji, mechanizm **funkcjonalnego rozdwojenia** sprawia, że niektóre państwa lub grupy państw pełnią te funkcje, stając się, niekiedy mimowolnie, urzędnikami społeczności międzynarodowej. Itak konferencja pokojowa zwołana dla zakończenia konfliktu odgrywa w rzeczywistości rolę prawodawcy, a zwycięskie koalicje – rolę faktycznego rządu. Prawnicy, antycypując wyjście poza archaiczne prawo pozytywne, powinni dążyć do uławnienia przejęcia od faktów do prawa, zmierzać do jasnego definiowania i promowania reguł prawa obiektywnego oraz nowych instytucji, których te reguły wymagają.

– Ten **duch międzynarodowy** jest mocno zakorzeniony w epoce historycznej – w okresie Ligi Narodów i wiązanych z nią nadziei, organizacji będącej podjętą po pierwszej wojnie światowej próbą uregulowania społeczności międzynarodowej. Niemniej nadal wywiera pewien wpływ na francuskich specjalistów od stosunków międzynarodowych. Ostatnio doczekał się drugiej młodości pod hasłem globalnego zarządzania (*Global Governance*), wątku rozwijanego przez postępowych (*progressistes*) polityków i prawników z anglosaskich kręgów kulturowych. Chodzi o rozwijanie zbiorowej refleksji, która powinna ukierunkować ku wspólnym celom działania jednostek oraz organizacji publicznych i prywatnych (*Our Global Neighbourhood*, 1995).

2. Przedsięwzięcie Jeana Monneta

– Nie sposób rozdzielić **myśli i działania** Jeana Monneta (1888–1979). Można nawet powiedzieć, że był on w większej mierze praktykiem, przedsiębiorcą w znaczeniu, jakie temu słowu nadaje Saint-Simon, niż teoretykiem. Zasługuje też na odrębne omówienie. Był jednocześnie specjalistą syntezy i nowych, przełomowych ujęć, strategiem harmonii. Tak więc lepiej opisać jego przedsięwzięcie, niedokończone, po części wirtualne, niż przywoływać jego pisma (z wyjątkiem *Mémoires*, 1976). Choć zawsze starał się trzymać na uboczu, choć nie

uznawano go za intelektualistę i nie był przywódcą politycznym, wywarł znaczący wpływ we Francji i Europie Zachodniej. Był głównym inspiratorem i pomysłodawcą wspólnotowej Europy, a zatem oryginalnej formy organizacji międzynarodowej, opartej na koordynacji i integracji gospodarek krajów członkowskich i zmierzającej do ogólnego celu politycznego. Z tego względu odegrał decydującą rolę w historii i można by się nawet pokusić o przeprowadzenie paraleli z generałem de Gaulle'm. Ich metody i cele były różne, niekiedy sprzeczne, obaj jednak zaprezentowali możliwe opcje na przyszłość dla takiego kraju, jak Francja, lecz również szerzej – dla całej Europy. Bez wątpienia dzielące ich różnice były mniejsze, niż mogłoby się wydawać, a ich drogi niejednokrotnie się krzyżowały.

– **Głównym celem** dla Jeana Monneta było zbudowanie i ugruntowanie pokoju po drugiej wojnie światowej. Był on jednak świadom, że celu tego nie można osiągnąć za pomocą tradycyjnych środków ani poprzez izolowane działanie w ramach jednego państwa. Jego zdaniem należało z jednej strony tak ściśle związać gospodarkę francuską i niemiecką, by konflikt między oboma krajami stał się niemożliwy, a z drugiej – stworzyć strefę dobrobytu w obliczu sowieckiego zagrożenia. Do tego konieczne jest, jak uważał, obejście takich przeszkód politycznych, jak historyczne spory. Stąd wybór, pozornie techniczny, strategicznych w owym czasie surowców i przemysłów – węgla i stali – oraz plan zintegrowania ich w ramach wspólnoty, przy czym wspólnie zarządzano by samymi przedsiębiorstwami, ponad państwami członkowskimi. Tak zwany plan Schumana (9 maja 1951), którego autorem był Monnet, doprowadził do utworzenia pierwszej „wspólnoty sześciu”, mianowicie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS, 18 kwietnia 1951). Kilka lat później powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG, 5 marca 1957), a tworzenie wspólnotowej Europy, choć napotyka pewne przeszkody, poszerza się i pogłębia.

– Wspólnotowa Europa może stanowić **nowy model organizacji politycznej**, oryginalną formę federalizmu, polegającą na integracji państw bez ich eliminacji, integracji dalej posuniętej niż w klasycznych organizacjach międzynarodowych, a realizowanej stopniowo, etapami. Jednak na razie ta formuła nie znalazła naśladowców poza Europą. A w samej Europie nie zdołała jeszcze pokonać decydującego etapu politycznego i ostateczny cel „Stanów Zjednoczonych Europy” (zgodnie z nazwą komitetu założonego przez Monneta, do którego należeli liczni francuscy przywódcy polityczni, m. in. Valéry Giscard d'Estaing i François Mitterrand) nie został osiągnięty – albo jest to przejściowa sytuacja, albo nieprzekraczalna granica.

– **Najbardziej oryginalną cechą** Monneta, odróżniającą go od twórców wszystkich systemów utopijnych, jest to, że zawsze poszukiwał połączenia celu i metody, planu i konkretnego działania.

– Był specjalistą od **punktów stycznych, punktów przecięcia**, a ilustrują to rozmaite aspekty jego długiej kariery. Podczas obu konfliktów światowych zajmował się koordynacją morskich dostaw wojennych aliantów, tak więc ściśle z nimi współpracował. Przez krótki czas był zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów, później bankierem, jeszcze później, w 1943 roku, przebywał w Algierze u boku generała de Gaulle’a. W charakterze założyciela Komisariatu ds. Planowania w momencie wyzwolenia Francji był inicjatorem francuskiej metody planowania. Jako działacz na rzecz wspólnotowej Europy musiał stawić czoło krytykom generała de Gaulle’a oraz porażce projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO), która miała być warunkiem wstępnym dla powstania Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EWP).

Pod względem intelektualnym zawsze sytuował się nie między opcjami, lecz w punkcie ich przecięcia: tego, co widoczne, z tym, co niewidoczne, administracji z polityką, tego, co wewnętrzne, z tym, co międzynarodowe, wojny z pokojem, gospodarki z bezpieczeństwem, tego, co państwowe, z tym, co ponadpaństwowe, lecz także liberalizmu z socjalizmem. Pod tym ostatnim względem skupiał się na kwestiach gospodarczych, na przemyśle, i choć sprzyjał swobodzie przedsiębiorczości (*libre entreprise*), wierzył w zalety publicznej regulacji sfery gospodarczej, a nawet centralnego kierowania nią, w pewnym zakresie, przez państwo. Ogólnie rzecz biorąc, wierzył w instytucje i ich wartość wychowawczą: każdy człowiek zbiera swoje doświadczenia od zera, tak więc doświadczenie indywidualne nie ma kontynuacji, tymczasem instytucje gromadzą zbiorową mądrość, zapewniają jej trwanie w czasie i mogą kształcić jednostki.

Jean Monnet utrzymywał szczególne stosunki z władzą. Nie był ani monarszym doradcą, ani niezaangażowanym intelektualistą, wolnym i niezależnym – nie aspirował do bezpośredniej władzy, zawsze starał się wychwycić element działania, będący języczkiem u wagi, i dogodny do interwencji moment, wykorzystując do swoich celów ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Odgrywał rolę inspiratora – de Gaulle mu to zarzucał, ale było to też jego zaletą. Obecnie jego wpływ jest słabiej uchwytny, rozproszony, choćby dlatego że oddziaływał on bardziej przez swoją osobę niż przez doktrynę. Jego rola historyczna pozostaje związana z losami budowania wspólnotowej Europy.

B. PODEJŚCIA SOCJOLOGICZNE

Tym hasłem możemy objąć analizę systemową w wąskim sensie, a ponadto takie nurty, jak funkcjonalizm i teorię komunikacji. One wszystkie powstały z tej samej inspiracji, zmierzają do tego samego celu, choć sytuują się w odmiennych płaszczyznach.

a) Wspólne cechy

– We wszystkich tych podejściach społeczność międzynarodowa jest ujmowana jako całość, jako **sieć solidarnych relacji i wymiany**. Wszystkie aspirują do wykroczenia poza wizję faktograficzną, historyczną i lokalną, i wznoszą się na wysoki poziom abstrakcji, dążąc do konceptualizacji, modelowania i formalizacji.

Odcinając się od koncepcji zaangażowanych, zmierzają do ścisłości innych nauk społecznych.

Pod tym względem nurty socjologiczne są charakterystyczne dla XX wieku i stanowią konsekwencję pojawienia się w dyscyplinach społecznych scjentyistycznego ducha, właściwego naukom przyrodniczym. W odniesieniu do nauk politycznych ta pokusa jest na swój sposób klasyczna, zawsze bowiem towarzyszyła dążeniu do obiektywności i ścisłości. Metodologiczne naśladowanie nauk przyrodniczych wzbudza krytyki: prowadzi do rezultatów nie do końca przekonujących, uświęcone metody naukowe, przeniesione na grunt nauk społecznych, już są pod pewnymi względami przestarzałe w dyscyplinach, z których się wywodzą. Ponadto w omawianych koncepcjach nadal obecne są tendencje normatywne, organizacyjne projekty, subiektywne procedury. Zresztą badacze należący do tych nurtów pragną uczestniczyć w definiowaniu i wcielaniu w życie polityk publicznych, wspomagać procesy podejmowania decyzji, zawsze w trosce o racjonalizację tych procesów, co w założeniu odsuwa na dalszy plan założenia ideologiczne.

– Podejścia, które określiliśmy zbiorczym mianem socjologicznych, łączy też to, że usiłują one dotrzeć do głębokiej istoty społeczności międzynarodowej, kryjącej się za powierzchownymi, koniunkturalnymi zmianami, i w tym sensie przywiązują **większą wagę do niewidzialnego niż do widzialnego**, do ukrytego i trwałego niż do spektakularnego i przypadkowego. Dążą do opisanego struktury i elementów organizujących relacje, które składają się na tę społeczność i ukierunkowują jej rozwój.

Przyjmując taką perspektywę, badacze nie ignorują roli państw, lecz ją relatywizują. Państwa są aktorami, podmiotami, instancją, poprzez którą dochodzi do kontaktów i wymiany, elementami uczestniczącymi w procesach międzynarodowych, lecz na równi z innymi organizacjami, w tym organizacjami międzynarodowymi. W tych podejściach uwypuklona zostaje „infrapolityczna” rola rozmaitych biurokracji, rola instancji administracyjnych i technicznych, które są w stanie lepiej wyrażać i rozwiązywać konkretne problemy społeczności międzynarodowej niż deklaratywne decyzje polityczne. Podkreślone zostają ograniczenia, jakim poddane są podmioty: ich swoboda jest tylko pozorna, w rzeczywistości ma charakter warunkowy i jest ujęta w pewne ramy. W szczególności swoją logikę narzuca podmiotom zorganizowany system relacji, system, który jest czymś więcej niż sumą jego elementów składowych.

– Liczni reprezentanci tych nurtów pochodzą z Europy lub wywodzą się z kultury europejskiej, jednak w minionych dziesięcioleciach podejścia socjologiczne stały się bardzo modne w Stanach Zjednoczonych, by potem wrócić do Europy niczym fala zwrotna. Te sukcesy często pokrywały się czasowo z **okresami odprężenia**, sprzyjającymi dociekaniom na temat form i perspektyw międzynarodowej współpracy. Dla zilustrowania tej grupy koncepcji zaprezentujemy skrótowo funkcjonalizm, teorię komunikacji oraz nurt najmłodszy i najbardziej syntetyczny – analizę systemową.

b) **Funkcjonalizm** rozwinął się w okresie międzywojennym, w szczególności za sprawą Davida Mitrany'ego. Wyszedł on od refleksji na temat porażki Ligi Narodów, którą też bardzo szybko zdiagnozował Jean Monnet, oraz możliwej alternatywy dla tej organizacji. Zauważył on, że intensyfikacja stosunków międzynarodowych pociąga za sobą kontakty coraz bardziej techniczne, wymagające współpracy między specjalistami różnych narodowości, którzy odsuwają na bok ducha rywalizacji i skupiają się na wspólnych celach. Ten typ funkcjonalnej współpracy samorzutnie wzbogaca się, rozrasta poprzez proces ramifikacji. I tak współpraca w dziedzinie transportu międzynarodowego pociąga za sobą ujednolicanie zasad ruchu drogowego, sygnalizacji, uspojnienie umów ubezpieczeniowych, a nawet poszukiwanie wspólnych źródeł finansowania i porównywalnych metod zarządzania. Można w tym miejscu przywołać przykład budowy i użytkowania tunelu pod kanałem La Manche: państwo jest partnerem, lecz współpraca ma w znacznej mierze charakter pozarządowy czy też „infrarządowy”. Dokoła punktowego projektu skupiają się dla osiągnięcia wspólnego celu funkcjonalnie zjednoczone umiejętności, techniki i interesy.

Według funkcjonalizmu mnożenie się takich form współpracy prowadzi do **procesu integracji**, który nadaje tradycyjnej rywalizacji archaiczny charakter i spycha na margines kwestie polityczne. W tej perspektywie podkreśla się znaczenie wyspecjalizowanych, technicznych organizacji międzynarodowych, które nie mają celów wyraźnie politycznych i są lepiej dostosowane do pogłębiania międzynarodowej współpracy. Te organizacje, jak wyspecjalizowane organizacje ONZ – UNESCO, WHO, FAO, ILO i inne – zajmują się kwestiami w istocie swej międzynarodowymi, których żadne państwo nie może i w zasadzie nie pragnie rozwiązywać samo. W najbardziej abstrakcyjnej postaci ten typ myślenia spokrewniony jest z refleksją Jeana Monneta.

W późniejszym okresie autorzy, jak Ernst Haas (*Beyond the Nation State*, 1964) i Joseph Nye (*Peace in Parts: Integration and Conflict in Regional Organization*, 1971; R. Keohane i J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, 1977) podkreślali wymiar polityczny tych procesów. Neofunkcjonalizm czerpał wnioski z doświadczeń europejskich i zwracał uwagę na to, że eksperci i technicy uczestniczący w procesach integracji są świadomi ich ogólnych celów politycznych i biorą aktywny udział w ich programowaniu. Ta analiza pod pewnymi względami bliska jest refleksjom na temat technokracji. Podejście skoncentrowane na poszczególnych działach i technikach prowadzi do koncepcji całości. Tak więc tego typu współpraca czy integracja nie sprawia, że kwestie polityczne zostają rozdrobnione lub zepchnięte na margines, wręcz przeciwnie – rozszerza ich zakres, a jednocześnie prowadzi do dywersyfikacji partnerów podejmujących polityczne decyzje. To rozproszenie decyzji politycznych wymusza współpracę, a nie afirmację jednostkowej autonomii, charakteryzującej rywalizację.

c) **Teoria komunikacji** rozwijana przez Karla Deutscha jest dość podobna (patrz na przykład *The Analysis of International Relations*, 1978). Podkreśla ona, że rozwój wszelkiej komunikacji, materialnej i intelektualnej, umacnia jednorodność społeczeństw. Oryginalną jej cechą jest to, że zajmuje się zarówno wewnętrznymi procesami integracji, jak międzynarodowymi.

Wewnętrzne procesy **integracji przez mieszanie** prowadzą do powstania jednolitego społeczeństwa. Można tutaj przywołać zjednoczenie Niemiec w XIX wieku, zwracając uwagę na rolę *Zollverein* czyli unii celnej między różnymi państwami niemieckimi, jak również na rozwój jednolitej sieci kolejowej. Nowszych przykładów dostarcza integracja byłej NRD i byłej RFN, przeprowadzana m.in. za pomocą takich technik, jak ujednolicenie sieci telefonicznych i sieci autostrad. Można stosować te same techniki na poziomie międzynarodowym, a taki *Zollverein* jest w zasadzie prekursorem Wspólnego Rynku. Lecz na tym poziomie integracja przebiega wolniej i ma ograniczony charakter, gdyż musi uszanować pluralizm objętych nią społeczeństw. Ta szczególna forma **pluralistycznej integracji** utrzymuje istotną rolę państw w samym procesie integracyjnym i jako elementu stanu docelowego – tak więc jest ona dostosowana do realiów i ograniczeń społeczności międzynarodowej.

d) **Analiza systemowa**, której najczęściej cytowanym przedstawicielem jest David Easton (*The Political System*, 1959; *A Systems Analysis of Political Life*, 1965), podchodzi do tych problemów w szerszy sposób. Wcześniej omawiane teorie są raczej teoriami zmiany – zmiany administracyjnej i prawnej w funkcjonalizmie, zmiany technologicznej w teorii komunikacji – natomiast teoria systemów kładzie większy nacisk na równowagę niż na zmianę, na stabilność niż na dynamikę.

– Podejście to **nie ogranicza się do stosunków międzynarodowych**, lecz obejmuje wszelkie zbiory zorganizowane: wewnętrzne systemy polityczne, prywatne przedsiębiorstwa, a nawet organizmy biologiczne. System charakteryzuje się rozróżnieniem na to, co wewnątrz, i na to, co na zewnątrz, lecz także zachodzącą między nimi synergią, zdolnością tego, co wewnętrzne, do trwania w niezmienniej postaci, ale również do rozwijania własnej struktury, poprzez dostosowanie własnych reakcji do bodźców pochodzących z otoczenia, co pozwala mu na zaspokajanie egzystencjalnych potrzeb. Nacisk jest kładziony na wymianę między systemem a jego środowiskiem, na interakcję między tym, co pochodzi z zewnątrz, a tym, co skierowane na zewnątrz, oraz na niezbędną ich harmonię. System dąży do zachowania samego siebie, do własnej stabilności, i w sposób mniej lub bardziej samoczynny określa zasady równowagi, zapewniające mu trwanie. W ten sposób można wyjaśniać wewnętrzne procesy decyzyjne jako uzależnione od wymogów środowiska zewnętrznego, a także analizować konsekwencje tych decyzji dla samego środowiska.

– Należy zanalizować **strukturę systemu i wynikające z niej typy relacji**. Struktura może być jednorodna lub różnorodna – systemy międzynarodowe najczęściej są heterogeniczne. W łonie ogólnego, światowego systemu, którego

jednorodność jest zmienna w różnych okresach i w różnych dziedzinach, wylaniają się bardziej zintegrowane podsystemy, na przykład regionalne. Państwo występuje w tych zespołach jako element strukturalizujący oraz jako podmiot. Krzyżujące się bodźce i reakcje wytwarzają złożone relacje, które stanowią dla państwa obiektywne ograniczenia.

Ponadto w łonie systemu, w szczególności międzynarodowego, krystalizuje się pewien rozkład energii, czy potęgi, koniecznej do jego funkcjonowania, co prowadzi do hierarchizacji podmiotów. Na podstawie zaczerpniętych z historii przykładów można skonstruować różne modele teoretyczne. I tak dziesięciolecia po drugiej wojnie światowej cechowała dwubiegunowa konfiguracja, w której biegunami były USA i ZSRR. Inne, wielobiegunowe konfiguracje, odpowiadają albo innym sytuacjom historycznym, albo innym dziedzinom stosunków międzynarodowych – na przykład gospodarce. Wzrost liczby podmiotów zmienia strukturę systemu i czyni ją bardziej złożoną. Można przypuszczać, że im bardziej potęga jest rozproszona lub zdecentralizowana, tym większa złożoność systemu i jego potencjalna niestabilność. Oczywiście jest, że Unia Europejska piętnastu, a potem dwudziestu siedmiu partnerów jest trudniejsza do ustabilizowania i zarządzania niż pierwotna Wspólnota licząca tylko sześciu członków.

Analizy systemowe usiłują pogodzić rozpatrywanie konkretnych sytuacji historycznych, minionych lub współczesnych, z **abstrakcją i konstruowaniem modeli teoretycznych**. Jednak te modele bardziej przypominają opis niż wyjaśnianie. ~~Wydawnictwo Diab (c) Copyright wersja elektroniczna~~ ten aspekt teorii systemów był często krytykowany. Krytyka ta jest zasadna tylko częściowo, gdyż sama ścisłość naukowa narzuca pewne ograniczenia. Chodzi o pokazanie, jak działa pewien system, a nie o jego interpretację w celu uchwycenia jego sensu – to jest zupełnie inne zadanie. Niemniej teoria systemów cierpi w pewnej mierze na przerost naukowych ambicji, gdyż często ubiera w niejasne lub niepotrzebnie skomplikowane słownictwo, w szczególności przez graficzną lub ilościową prezentację obserwacji, stwierdzenia w gruncie rzeczy zdroworozsądkowe.

A nawet w sferze opisu teoria systemów ma pewne słabości: nie pokazuje, jak konkretny system się kształtuje, dlaczego jest stabilny, i z tej racji nie może przewidzieć jego ewolucji. Trzeba jednak przyznać, że w dziedzinie stosunków międzynarodowych ma do czynienia z sytuacjami szczególnymi, rzadko powtarzalnymi, a abstrahowanie nie jest tym samym co uogólnianie. Wręcz przeciwnie, budowanie modelu opiera się na konceptualizacji tego, co szczególne, na wzór „idealnego typu” Maxa Webera. Porównania mają charakter aleatoryczny. Pod tym względem teoria systemów jest bezradna wobec radykalnych zmian, nagłych katastrof, zmian stanu systemów.

DZIAŁ IV. OPCJE I STANOWISKA

Jak w każdej młodej, nie całkiem pewnej własnej wartości dyscyplinie, która usiłuje umocnić swoją pozycję w świecie akademickim, tak w badaniach stosunków międzynarodowych ważne miejsce zajmują debaty teoretyczne i metodologiczne. Opozycje między koncepcjami i spory między ich przedstawicielami odzwierciedlają też rywalizację uniwersytecką, są retorycznymi dysputami, pozwalającymi każdemu określić swoje miejsce i swoje wpływy. Wyrażają również jawne lub przemilczane preferencje ideologiczne, osobiste postawy intelektualne, wynikające z określonego środowiska kulturowego. Choć zatem nie zawsze ściśle teoretyczne, dyskusje te są interesujące. W dziedzinie, w której nie istnieje możliwość eksperymentalnej weryfikacji hipotez, *disputatio*, debata intelektualna, konfrontacja szczegółowych hipotez i ogólnych koncepcji, porównania narzędzi analizy pozwalają na racjonalny postęp w obrębie dyscypliny. Z metodologicznego punktu widzenia są zatem bardzo przydatne.

Pozytywna metoda badawcza musi dostosowywać się do analizowanych faktów raczej niż przycinać je do kształtów wcześniej ukształtowanego dogmatu albo usiłować sprowadzić do jednego czynnika lub do jednego wyjaśnienia. Nie wyklucza to syntezy. W interesującej nas dziedzinie podejście polityczne jest najlepiej dostosowane do dokonania syntezy, gdyż z samej definicji obejmuje sprzeczne ze sobą elementy.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

§ 1. OPORTUNIZM METODOLOGICZNY

Oportunizm metodologiczny zakłada, że nie decydujemy się na żadną z teorii, na żaden z systemów analizy, lecz możemy używać tych różnych podejść w sposób eklektyczny.

1. Nieokreśloność

a) Należy rozpatrywać oportunizm metodologiczny w pierwszym rzędzie **w sposób negatywny**. Parafrazując kardynała de Retza, można powiedzieć, iż wyklucza on mechaniczne sprężyny akademickich pedantów. Na ogół teorie są uporządkowanymi zbiorami twierdzeń, które w założeniu mają wyjaśniać poddane obserwacji zjawiska. Najbardziej dopracowane przybierają postać przedstawienia świata, obrazu, którego wartość jest zarówno intelektualna, jak estetyczna, a znaczenie – zarówno kulturowe, jak eksplikatywne. Jeśli stają się klasyczne, to znaczy nabierają cech powszechnego punktu odniesienia, stanowią trzon jednorodnego nurtu myślowego. Lecz nie należy ich postrzegać jako wyraz obiektywnej racjonalności ani subiektywnego racjonalizmu.

– **Obiektywnie rzecz biorąc**, należy używać teorii jako zwyczajnych narzędzi analizy, instrumentów, które same w sobie niczego nie wyjaśniają, odsyłają co najwyżej do swoich założeń. Teorie określają, co jest ich przedmiotem, i mogą udzielać odpowiedzi tylko na pytania, które zadają lub które pozwalają sformułować. Należy więc zachować pewien dystans, a przynajmniej zawiesić własny osąd wobec systemów intelektualnych, które dostarczają globalnych wyjaśnień w kategoriach determinujących czynników lub ostatecznych celów. Dobrze jest również zachować wątpliwości wobec hiperracjonalizmu, który doszukuje się dokładnego sensu w zachowaniach, intencjach i zdarzeniach, widząc w nich zorganizowane dążenie, którego sens zostanie obiektywnie przez nas odczytany albo obnażony przez historię. Nie ma wcale pewności, że na tym dywianie jest jakiś wzór poza tym, który rzutuje nań obserwator.

– **W warstwie subiektywnej** należy też uważać, by nie przeceniać świadomej roli podmiotów. Dla przykładu: niektórzy widzieli w wojnie w Zatoce, w aneksji Kuwejtu przez Irak i w reakcji kierowanej przez USA wynik spisku uknutego przez ówczesną administrację amerykańską, by zniszczyć Irak. Tej koncepcji nie potwierdza żaden element materialny, z punktu widzenia politycznego jest ona nieprawdopodobna. Nietrudno dostrzec założenia, leżące u podstaw takiej analizy: wszystko musi mieć sens, wynik jest przyczyną. Łatwo popaść w snucie manipulatorskich, policyjnych, a krok dalej – paranoicznych wizji historii, postrzeganej jako wynik mrocznych spisków małych grup lub jako autonomicznej logiki wielkich biurokracji. Oznacza to przecenianie roli przewidywania, świadomej woli i kontroli zdarzeń przez podmioty. Oznacza to ignorowanie lub minimalizowanie znaczenia ograniczeń zewnętrznych, lecz także błędów, niewiedzy, zaniedbań, improwizacji, przypadkowości, które charakteryzują wszystkie ludzkie działania. W praktyce, zwłaszcza zbiorowej, mamy do czynienia z majsterkowaniem, łataniną raczej niż z cybernetyczną precyzją. Oczywiście istnieją zamiary, projekty i ustrukturalizowane plany, lecz prowadzą one do oczekiwanych skutków tylko częściowo i w sposób ledwo przybliżony.

b) Ogólnie rzecz biorąc, w takich dziedzinach można **zakwestionować** samo **pojęcie przyczyny**. Przyczynowość jest bowiem bytem bardziej metafizycznym niż rzeczywistym, jest konstruowana bardziej niż konkretna. Łatwo to stwierdzić, obserwując i usiłując wytłumaczyć gwałtowne zmiany, kryzysy, konflikty i katastrofy, które tak często nawiedzają scenę międzynarodową i prowadzą do jej metamorfozy. Teoria katastrof i zmian skokowych osiągnęła wysoki poziom złożoności w naukach przyrodniczych, w naukach społecznych natomiast stawia dopiero pierwsze kroki.

Problematyka tak zwanych przyczyn rewolucji francuskiej czy obu konfliktów światowych jest powszechnie znana, podobnie jak wielość ujęć tej kwestii i dotyczących jej sporów. Zawsze usiłuje się wytłumaczyć te wydarzenia w oparciu o jakieś aprioryczne założenia lub analizy ideologiczne, w najlepszym wypadku – o konstrukcje intelektualne. Podkreśla się wybrane kategorie czynników,

koniunkturalnych lub strukturalnych, krótko- lub długoterminowych, zależnych od ludzkiej woli lub mechanicznych, widzialnych lub ukrytych. Jedni przywołują, inni odrzucają wielkie postacie, głębokie trendy, ruchy społeczne lub chwilowe okoliczności. Przewidywanie przeszłości jest zajęciem równie ponętnym co sztucznym. Dokonuje się interpretacji *a posteriori* raczej niż ustala realny determinizm. Dlatego analiza zawsze musi zachować otwarty charakter.

Już w starożytności sofisci wykazali względność pojęcia przyczyny. Na igrzyskach olimpijskich oszczep rzucony przez atletę rani widza. Jaka jest przyczyna tego zdarzenia? Czy jest nią człowiek, który rzucił oszczepem? A może ten, który znalazł się na trajektorii lotu? A może wiatr, który zepchnął oszczep? Organizatorzy zawodów, budowniczy stadionu, złośliwy bóg, fatum? Prawnicy są doskonale obeznani z tego typu problemami, gdy chodzi o ustalenie odpowiedzialności. W tych kategoriach można też ująć wcześniej podany przykład. Nie ma innego wyjścia, jak skonstruować normatywną lub sztuczną przyczynowość, prawne przypisanie przyczyny, w celu obciążenia winnego rekompensatą za szkodę. Zresztą względność pojęcia przyczyny można stwierdzić empirycznie. Gdyby możliwe było zidentyfikowanie przyczyn, nie tylko osiągnęlibyśmy obiektywne wyjaśnienie, lecz ponadto można by przewidywać ewolucję, zmiany i przekształcenia, a przynajmniej określić ich prawdopodobieństwo. Tymczasem każdy może zaobserwować, że te prognozy mają charakter wysoce aleatoryczny. Wydarzenia, które następują, nawet nie są tymi, które z logicznego punktu widzenia są najbardziej prawdopodobne.

Sceptycyzm ten może się sprzeciwiać zdrowemu rozsądkowi, lecz także bardziej pogłębionej refleksji. Można przywołać sformułowanie Monteskiusza: jeśli cesarstwo upadło wskutek jednej bitwy, widać miało upaść wskutek jednej bitwy. Gdy się patrzy wstecz, wydarzenie rzuca rozstrzygające światło na własną genezę. Wyjaśnienie zawsze korzysta z przywileju retrospekcji, wszak jedną z funkcji przyszłości jest tłumaczenie przeszłości – która w przyszłości zawsze jest lepiej znana. W tym właśnie duchu Marks pisał, że anatomia człowieka jest kluczem do zrozumienia anatomii małpy. Zjawiska długotrwałe, wytwarzające stabilne stany, są bardziej regularne, co pozwala na ich formalizację. Jeśli nie sposób określić ich przyczyn, to przynajmniej można zidentyfikować cechy stałe, ewentualnie sposób powstania regularności. Jednak pojawia się wówczas ryzyko uznania, że ta stabilność będzie trwała wiecznie, czemu na ogół fakty zadają kłam. I tak szybkie przemiany w łonie społeczności międzynarodowej w ostatniej dekadzie XX wieku zaskoczyły wszystkich ekspertów, zawsze z większą pewnością wypowiadających się o przeszłości niż o przyszłości.

Niemniej prawdą jest, że nie odrzucamy determinizmu. Widoczną nieokreśloność zjawisk wyjaśnia złożoność współzależnych zjawisk, przekraczająca zdolności pojmowania i analizy obserwatora. Powszechnie znany jest przykład ruchu skrzydeł motyla, który powoduje cyklon szalejący tysiące kilometrów dalej. Nałożenie na ten mikrodeterminizm, czy też zbiór krzyżujących się

mikro determinizmów, globalnej przyczynowości, skonstruowanej intelektualnie i upraszczającej, należy do sfery interpretacji, a nie do sfery analizy. Te pesymistyczne uwagi nie powinny być postrzegane jako stwierdzenie porażki ścisłości myśli czy przejaw intelektualnej rezygnacji. Wręcz przeciwnie, są konsekwencją dążenia do ścisłości.

2. Eklektyzm

– Metodologiczny oportunizm jest jednocześnie **metodologicznym pluralizmem**. Polega na dobieraniu różnych podejść w zależności od przedmiotu dociekań. Aby opisać kształtowanie się współczesnej światowej społeczności, korzystać będziemy z historii; chcąc zaprezentować podstawy międzynarodowego systemu prawnego i główne reguły rządzące stosunkami między państwami, sięgniemy do metody prawniczej; odniesiemy się do analizy instytucjonalnej, by zdać sprawę z funkcjonowania i roli organizacji międzynarodowych albo organów państwowych, uczestniczących w relacjach zewnętrznych; geografia fizyczna i społeczna pozwalają uchwycić niektóre czynniki wpływające na bezpieczeństwo albo na potęgę państwa; socjologia pomaga określić charakter i jednorodność grup i podgrup narodowych... Przydatne będą również inne dyscypliny naukowe, takie jak demografia czy ekonomia.

W niniejszej pracy Czytelnik odnajdzie zatem eklektyzm, który charakteryzuje metody nauk politycznych, z tym że na ten eklektyzm nałożona została poprawka poprzez dostosowanie metody do przedmiotu rozważań, uwzględnienie zdolności danej metody do wyjaśniania zjawisk, które pozwala zaobserwować. O ile nie ma tutaj jednej całościowej metody, o tyle odwoływanie się do różnych metod wynika z jednego ducha, z orientacji zarazem analitycznej i porównawczej.

– Zastosowana w tej pracy metoda jest **analityczna**, gdyż nie należy zadowalać się twierdzeniami ogólnymi, lecz raczej dążyć do rozkładania pojęć, instytucji, sytuacji na czynniki pierwsze.

Organizacja międzynarodowa jest nie tylko całościowym przedmiotem, lecz układem organów i zbiorem kompetencji, a zachowania państw członkowskich są wprowadzane w te organizacyjne ramy. Państwo jest niezależną zbiorowością, zorganizowaną na określonym obszarze, wyposażoną w szereg kompetencji prawnych i względną potęgę, która odpowiada jego zdolności działania w sferze międzynarodowej. Dekolonizacja jest historycznym ruchem rozpadu imperiów i powstawania nowych państw, ruchem, który mimo swego ogólnego charakteru przybierał różne formy w zależności od kraju kolonizującego i kraju skolonizowanego. Bezpieczeństwo zbiorowe, celowo wprowadzony system utrzymania i przywracania pokoju międzynarodowego zakładający jak najszerzy zakaz odwoływania się do siły w stosunkach międzynarodowych, jak również mechanizm wymuszający zbiorową reakcję na pogwałcenie pokoju – to tylko wybrane przykłady. Metoda analityczna tylko pozornie rozdrabnia, w rzeczywistości unaocznia złożoność obserwowanych przedmiotów

i współzależność ich elementów składowych, będącą warunkiem i wyrazem jedności tych przedmiotów. Jest obiektywna i zarazem racjonalna.

Metoda ta ma jednak swoje ograniczenia, gdyż doprowadzona do końca analiza zawsze prowadzi do rozbicia przedmiotu, nawet jeśli początkowo pozwoliła go skonstruować. Trzeba patrzeć na jej wyniki z pewnej perspektywy. Odpowiednie pojęcia syntetyczne umożliwiają zrekapitulowanie tych wyników i nadanie ogólnego sensu wynikającym z nich wnioskowi – takim pojęciem jest pojęcie potęgi, bazujące na zbiorze fragmentarycznych zachowań, różnych, lecz zbieżnych, które pojęcie to wyjaśnia. Tego typu pojęcia nie są ani pierwotnymi założeniami ani aksjomatami, w żadnej mierze przyczynami, lecz hipotezami lub narzędziami, które ciągle się konfrontuje z rzeczywistością, ocenia i dopasowuje. Ostatecznie obrazują one, zdają sprawę raczej niż wyjaśniają.

– Pod tym względem **metoda porównawcza** jest bardzo płodna. W naukach społecznych pełni ona w pewnej mierze rolę eksperymentu, metody badawczej ograniczonej do nauk przyrodniczych. Wiadomo, że każde wydarzenie, każda reguła, każda instytucja posiada nieredukowalną specyfikę. Nie może być przedmiotem eksperymentów powtarzanych w takich samych warunkach. Porównanie pozwala na dostrzeżenie podobieństw i wyszukiwanie stałych czynników, co prowadzi do swoistej formy uogólnienia albo do opracowania modeli czy typów idealnych. Operacje te są przeprowadzane w sferze intelektualnej, nie w rzeczywistości – z jednej strony pozwala to na oszczędność środków badawczych, a z drugiej – oznacza większy udział subiektywności. Metodę należy stosować ostrożnie i starannie dobierać porównywane obiekty. Na przykład mało sensowne jest izolowanie elementów pewnej zorganizowanej całości w celu indywidualnego porównania ich z analogicznymi elementami innych zorganizowanych całości. Każdy z nich bowiem nabiera znaczenia tylko w kontekście całości, do której należy.

Przykładowo reguła sformułowana w Karcie Narodów Zjednoczonych musi być interpretowana i rozumiana w odniesieniu do wszystkich dyspozycji Karty i z uwzględnieniem spójności wewnętrznej tego dokumentu. Porównywanie takich reguł z regułami sformułowanymi w innych dokumentach może być mylące. Reguły związane z prawami człowieka zawarte w Karcie NZ i analogiczne reguły zawarte w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności powstały w zupełnie innym duchu i nim przystąpi się do ich porównywania, trzeba wziąć pod uwagę różnice ich kontekstów. Podobnie z całą ostrożnością należy podchodzić do porównywania wydatków budżetowych na cele obronne w kraju o gospodarce rynkowej, jak USA, i w kraju socjalistycznym, jak ZSRR, ale też w krajach o różnych poziomach rozwoju gospodarczego. Aby miało sens, porównanie musi pozwolić na określenie jednorodnego zbioru cech porównywanych przedmiotów. Na przykład kraje bez dostępu do morza mają do czynienia z porównywalnymi problemami pomimo różnic ich lokalizacji,

rozmiarów i poziomu rozwoju. Tak więc metoda porównawcza jest pochodną metody analitycznej, jednocześnie umożliwia jej skorygowanie.

§ 2. CHARAKTER SPOŁECZNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

Zdefiniujemy społeczność i społeczeństwo (fr. *société*) jako grupę zjednoczoną obiektywnymi i subiektywnymi więzami solidarności i wymiany, której członków można zidentyfikować i w której relacje są zorganizowane za pomocą wspólnych reguł. Zatem społeczność międzynarodową można opisywać, wychodząc od reguł, które ustalają i wyrażają owe więzi. Stosunki międzynarodowe i społeczność międzynarodowa tworzą więc nierozzerwalną całość, stanowią dwa różne sposoby postrzegania tego samego zjawiska. Na gruncie proponowanej definicji, istnieje bez wątpienia społeczność międzypaństwowa. Natomiast istnienie społeczności międzynarodowej bezpośrednio łączącej jednostki i grupy z różnych państw bez udziału państw albo wręcz na przekór państwom jest trudniej uchwytne.

Nie ma konieczności zastanawiania się w tym miejscu nad stosownością samego terminu „społeczność”, nad różnicami zachodzącymi między społecznością a wspólnotą – zimną społecznością, definiowaną przez relacje czysto obiektywne i częściowe, a gorącą wspólnotą, odwołującą się do bardziej całościowego uczestnictwa oraz do więzi emocjonalnych między członkami. Istotne jest nie to rozróżnienie, lecz to między stosunkami rozmyślnymi i świadomymi a stosunkami mimowolnymi i nieświadomymi. Pierwsze prowadzą do realnego stanu społecznego, który jest postrzegany i akceptowany przez członków; drugie – do pewnego rodzaju stanu naturalnego, zaobserwowanego i skonstruowanego intelektualnie z zewnątrz.

W zależności od sposobu jej ujmowania społeczność międzynarodowa jest zarazem stanem społecznym i stanem naturalnym, innymi słowy – bytem rzeczywistym lub pojęciem. Jednocześnie jest w swej istocie społecznością polityczną, w tym sensie że tylko podejście polityczne pozwala dokonać syntezy jej elementów i ją zinterpretować, to znaczy wyłonić jej znaczenie lub znaczenia.

A. SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA JAKO BYT RZECZYWISTY I JAKO POJĘCIE

a) Rozróżnienie na społeczność międzynarodową jako byt rzeczywisty i jako pojęcie odsyła do **charakteru reguł** stanowiących tę społeczność. Jest ona bytem rzeczywistym w tej mierze, w jakiej sama siebie postrzega jako byt rzeczywisty i w jakiej zawiera w sobie zespół relacji świadome i w większości przypadków rozmyślnie zorganizowanych przez jej członków. Jest pojęciem w takiej mierze, w jakiej zewnętrzny obserwator odkrywa na podstawie jej funkcjonowania zespół problemów lub ograniczeń, nad którymi panuje ona tylko częściowo, a które ukierunkowują ją lub porządkują, niekiedy wbrew jej woli. Te problemy

i ograniczenia można uchwycić poprzez badanie stosunków międzynarodowych, a nie przez wolny wybór uczestników, nawet jeśli takie badanie dostarcza im informacji i poprzez efekt zwrotny pozwala im dostosować swoje zachowania. Pierwsze reguły są rozmyślne i widoczne, oparte na umowie i obserwowalne. Stanowią rodzaj umowy społecznej albo quasi-umowy. Drugie reguły są mimowolne i niewidoczne, obiektywne i konceptualizowalne. Odnoszą się do stanu naturalnego, który wcale nie musi być anarchiczny. Lecz cały wysiłek i znaczenie polityki polega na przekształcaniu reguł niewidocznych w reguły świadome i rozmyślne.

b) Jako **byt rzeczywisty**, społeczność międzynarodowa jest złożona i zarazem niedokończona. Złożona, gdyż obok państw, które pozostają jej zasadniczymi elementami, zawiera podmioty innej natury, takie jak organizacje międzynarodowe, i różne formy ugrupowań. Państwa i organizacje posiadają oficjalny status, nadany im i regulowany przez prawo międzynarodowe publiczne. Natomiast sytuacja prawna innych grup jest bardziej nieokreślona, i w tym sensie społeczność międzynarodowa jest niedokończona. Jednak reguły świadomie i rozmyślnie przyjęte przez państwa mają zdolność dostosowywania się do zmiennych sytuacji i integrowania tej różnorodności, stwarzania ram dla działalności jednych i drugich.

Ruchy wyzwolenicze, mniejszości w łonie państw, spółki handlowe działające w wielu państwach, organizacje pozarządowe, lecz także ugrupowania terrorystyczne oraz jednostki – Ted Turner, José Bove – oni wszyscy odgrywają rolę, która nie jest jasno określona ani stabilna. Rola ta może być pośrednia albo tymczasowa, albo rosnąca. Społeczność międzynarodowa pozostaje konstrukcją w budowie, a jej architektura zawsze ma charakter ewolucyjny, także dla tych jej członków, których status jest dobrze określony. I tak liczba państw członkowskich ONZ wzrosła z pięćdziesięciu jeden w 1945 roku do blisko dwustu obecnie, a liczba uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) – z trzydziestu pięciu do ponad pięćdziesięciu. Kryteria pozwalające rozstrzygnąć, czy dany obiekt jest państwem, można określić w stosunkowo precyzyjny sposób, ale ani liczba państw, ani nawet warunki ich powstania nie zostały ustalone.

c) Jako **pojęcie**, społeczność międzynarodowa jest zdeterminowana przez problemy i orientacje, tworzące ramy dla zachowań jej członków. Dostrzegają je oni i odczuwają jako obiektywne ograniczenia, nawet jeśli sami usiłują na nie wpłynąć. Można podać kilka przykładów: ograniczenia i wymogi związane z samą formą państwa, wynikające z bezpieczeństwa, z potęgi, z wymiany.

Atrakcyjność instytucji państwa skłania dążące do niezależności grupy do nadawania sobie tej a nie innej formy organizacji politycznej. Dekolonizacja, a potem rozpad Związku Radzieckiego wykazały, że społeczność międzynarodowa jest maszynką do produkcji państw, a dzieje się tak z dobrych powodów i złych. Niezależnie od pragnienia wyjścia poza tę formę instytucjonalną i od kierowanych pod jej adresem krytyk, państwo po dziś dzień pozostaje, jak wcześniej

wspominaliśmy, nieprzekraczalnym horyzontem społeczności międzynarodowej. Fakt, że problemy **bezpieczeństwa** są dominujące, wymusza na państwach plasowanie ich indywidualnego bezpieczeństwa ponad innymi kwestiami, lecz także rozpatrywanie każdego problemu bezpieczeństwa indywidualnego jako potencjalnie związanego ze wspólnym interesem.

Co się tyczy **potęgi**, każde państwo stara się ją zwiększać, lecz nakłada ona również pewne ograniczenia. Można nad nią panować tylko częściowo, tak bardzo jej elementy składowe są liczne i ewolucja nieprzewidywalna. Jest źródłem nierówności między państwami, a także hierarchii między nimi, w znacznej mierze niezorganizowanej i niezależnej od woli podmiotów. Jest przejściowa i mniej lub bardziej akceptowana, stanowi łącznie perspektywę porządku i wirtualność nieładu, w zależności od tego, jak jest postrzegana i jakie wywołuje reakcje. Ostatni przykład dotyczy **umiędzynarodowienia wymiany** związanego z postępem technicznym oraz otwieraniem się społeczeństw wewnętrznych. Uniemożliwia ono wszelkie formy autarkii państw i skazuje je na akceptowanie praktycznej współzależności.

B. SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA JAKO SPOŁECZNOŚĆ POLITYCZNA

Istnieje wiele definicji polityki. Różnią się one nie tyle opisywanym przedmiotem, ile sposobem podejścia do niego, co jest związane z celami, jakim służą. Na nasze potrzeby określimy politykę jako świadomą orientację potęgi w pluralistycznym środowisku, mającą na celu realizację projektu, realizację niemożliwą, gdyby podmioty działały w izolacji. Polityka łączy w sobie dążenie do **panowania nad ludźmi** (*politics*) z dążeniem do **panowania nad rzeczami** (*policy*). W sferze stosunków międzynarodowych tak rozumiana polityka jest kombinacją interpretacji tychże stosunków, czyli poszukiwania ich sensu, z działaniem w ich ramach lub na nie oddziaływaniem. Ze względu na pluralistyczny charakter środowiska, w którym działa, polityka opiera się na zarządzaniu sprzecznościami, stale oscyluje między harmonią a konfliktem.

a) Polityka między działaniem a interpretacją

– **Podejście polityczne obejmuje wszystkie inne**, które w porównaniu z nim są fragmentaryczne, niezależnie od tego czy chodzi o stosunki kulturalne, ekonomiczne, strategiczne czy inne. Tylko to podejście pozwala na nadanie im całościowego znaczenia bazującego na ich interpretacji, poprzez którą możliwe jest uchwycenie ich sensu.

Prawdą jest, że to znaczenie ma charakter względny. Zależy przede wszystkim od punktów widzenia członków, a wszystkie one są prawomocne. Jeśli w następnym kroku będziemy je rozpatrywać z zewnątrz, porównując te różne punkty widzenia lub przyjmując od razu ogólniejszą perspektywę, będziemy ograniczeni ujawnionymi sprzecznościami albo sytuacją historyczną, od której wpływu nie sposób się uwolnić. Tak więc to znaczenie, bazujące na pluralizmie interpretacji,

podlega ciągłej ewaluacji. Ostatecznie kwestia sensu zawsze przybiera postać zagadki, której rozwiązanie nieustannie odsuwa się w czasie. Procesy historyczne bowiem nigdy nie są zakończone. Historia, widziana z perspektywy Hegla czy innej, nigdy nie jest zamknięta, wbrew teozom Francisa Fukuyamy (*Koniec historii*, Poznań 2000). W tym zresztą konkretnym przypadku i w odniesieniu do okresu konfrontacji Wschód-Zachód, słuszniej byłoby mówić o *The End of a Story*. Innymi słowy, sprzeczności są nośnikami sensu, nieobecność sprzeczności redukuje lub eliminuje sens.

– Jednocześnie **podejście polityczne pozwala wpływać na stosunki międzynarodowe**, oddziaływać na nie i je zmieniać. Albowiem należy nie tylko odkryć ich znaczenie, lecz także je skonstruować. Pewne jest, że warunki działania międzynarodowego są bardziej złożone niż warunki działania w obrębie państwa, ze względu na liczbę zaangażowanych podmiotów, ich względną niezależność, rozbieżności ich interesów albo uznawanych wartości. Społeczność międzynarodowa nie opiera się na żadnej uprzednio zaistniałej harmonii ani na żadnej wcześniej ustalonej hierarchii. Nie znaczy to jednak, że jest pozbawiona projektów organizacyjnych w skali regionalnej lub światowej, dotyczących poszczególnych sfer działalności lub syntetycznych. Takie projekty wynikają z ogólnych koncepcji politycznych i przyczyniają się do ukierunkowania działania międzynarodowego.

Karta Narodów Zjednoczonych przepojona jest w całości pewnym duchem, który od sześćdziesięciu lat dostarcza ram dla procesów zbiorowych i je ukierunkowuje. Określa mechanizmy funkcjonowania ONZ, lecz także wyraża wartości, cele i zasady, których żadne państwo nie odrzuca. Te wartości, cele i zasady definiują sens społeczności międzynarodowej i stanowią kryterium oceny zachowania państw. Nie redukują one oczywiście mnogości interpretacji ani też nie eliminują zachodzących między nimi sprzeczności, lecz stanowią zbiór wspólnych norm odniesienia, które zawierają w sobie różnorodność interpretacji. Może też słuszny jest pogląd, że stosunki międzypaństwowe, te utrzymywane w instytucjonalnych ramach ONZ i te rozwijane poza tą organizacją, nie są dokładnym i wiernym odzwierciedleniem społeczności międzynarodowej. Jednak państwo, niezbędne ogniwo pośredniczące wszelkiej polityki, jest jedynym narzędziem pozwalającym wpływać na tę społeczność i jeśli nie panować nad nią, to przynajmniej na nią oddziaływać.

b) Polityka jako zarządzanie sprzecznościami

– W pierwszym rzędzie zachodzi sprzeczność między prywatnymi logikami a ogólną logiką polityki. Lecz polityka nie dąży do wchłonięcia tych prywatnych logik, raczej do wykorzystywania ich do własnych celów, dla realizacji własnych zamiarów, gdyż w znacznej mierze właśnie z nich czerpie swoją energię. Rzecz karykaturując, można by powiedzieć, że problemem wszelkiej polityki jest przerobienie prywatnych przywar na publiczną szczęśliwość. Ponadto daremne jest, a nawet niebezpieczne, liczenie na to, że konflikty interesów, opozycje

ideologiczne, różnice postrzegania kwestii bezpieczeństwa, odmienność tradycji kulturowych pewnego dnia ostatecznie zanikną.

Marzenie o ich eliminacji, zgodnie z logiką fuzji, w wyniku której powstałaby w pełni spójna grupa, jest wspólną cechą różnych utopii. W rzeczywistości są one formą totalitarnej ideologii, wykraczającej poza wszelkie różnice i nadającej im służebny status wobec jedynej i słusznej racjonalności – dlatego cieszą się wielkim prestiżem wśród intelektualistów. Ta logika fuzji oznacza też zresztą koniec polityki, bo konflikty, które polityka wyraża, nie miałyby już racji bytu. W dalszej konsekwencji pociągnęłaby za sobą zanik społeczności międzynarodowej, której istnienie opiera się na zinstytucjonalizowanych podziałach: w szczególności na państwa, na społeczeństwa wewnętrzne i społeczność międzynarodową.

Totalitarny ideał wcielano w życie tylko w płaszczyźnie wewnętrznej państw, aczkolwiek podejmowano próby jego eksportu. Usiłowania realizacji tego ideału zawsze w praktyce prowadziły do dyktatury, do przymusu stosowanego przez jedną część społeczeństwa wobec innych części. A przecież dyktatura jest przeciwieństwem zespolonego społeczeństwa, które zyskuje jedność tylko przez dobrowolną abnegację członków, ich intelektualną wspólnotę, a nie przez nieufność, przymus, posunięty do granicy rozdział między rządzącymi a rządzonymi. Czyste społeczeństwo totalitarne jest jak klasztor, sekta albo inna w założeniu dobrowolna forma służebności.

Dyktatura, często utożsamiana z totalitaryzmem, jest w rzeczywistości jego przeciwnością, jego porażką, a nawet zaprzeczeniem. W dialektycznej optyce można oczekiwać, że to tylko konieczny do pokonania etap – i tak dyktatura proletariatu miała prowadzić do społeczeństwa bezklasowego, przynosząc kres polityce i historii. Jednak raz wprowadzona dyktatura rzadko zanika sama z siebie. Zatem dyktatura jest zdegenerowaną formą totalitaryzmu i mu zaprzecza. Aby podać ogólniejszy przykład: policja jest zarazem ostatnim wcieleniem Boga – w założeniu wszystko widzi, wszystko wie, wszystko rozumie – oraz oznaką jego nieobecności. Jest uzewnętrznieniem i materializacją przymusu, podczas gdy religijny ideał fuzji zakłada dobrowolną wspólnotę. Zastępuje oko w grobie Kaina.

W społeczności międzynarodowej, z definicji pluralistycznej, sprzeczności rozwijają się zarówno między jej członkami, jak i w ich łonie. Polityka zagraniczna państwa może wywoływać wewnętrzne rozbieżności, opozycję między grupami, tendencjami, partiami, rywalizację między różnymi władzami publicznymi o prowadzenie spraw zagranicznych itd. Lecz polityka nie tylko prowadzi do antagonizowania grup, wyraża także ich napięcia wewnętrzne i ich dynamikę. Jej celem nie jest eliminowanie sprzeczności, lecz raczej kontrolowanie ich w sposób pozytywny i produktywny, co zakłada następstwo kompromisów lub częściowego rozwiązywania sporów, a najlepszą wiodącą do tego drogą są negocjacje.

c) Sprzeczności między harmonią i konfliktem

Harmonia i konflikt stale współistnieją w swej potencjalnej postaci i stanowią dwa bieguny zachowań podmiotów. Odnajdujemy w tym miejscu opozycję między

dwoma rodzajami podejść do stosunków międzynarodowych: podejściami kładącymi nacisk na konflikty i tymi mocniej podkreślającymi współzależność. W gruncie rzeczy podejścia te są bardziej komplementarne niż przeciwstawne. Definiują one klimaty, w jakich przebiegają stosunki międzynarodowe, czy też opcje dostępne dla podmiotów. Stanowią odpowiednik niejednoznaczności zachowań politycznych, lecz również ich cykliczności.

– **Zachowania polityczne są niejednoznaczne**, gdyż sprzeczności nigdy nie zostają ostatecznie pokonane i postawy wobec nich pozostają elastyczne. Ta wieloznaczność, będąca istotną cechą działania politycznego, wynika z kilku przyczyn. Po pierwsze, polityka jest zawsze konfliktem między pewnymi ograniczeniami a wolą i często trudno rozstrzygnąć, co wynika z pierwszych, a co jest konsekwencją drugiej. Po drugie, w interesie każdego z podmiotów leży utrzymanie pewnej niejasności co do własnych pobudek i zamiarów, by ta wiedza nie została wykorzystana przeciwko niemu. Wreszcie po trzecie, każdy z uczestników sytuacji musi mieć w zanadrzu kilka opcji, aby dostosować swoje zachowanie do zmiany okoliczności albo stanowiska partnerów. Jak zapewnia słynne i głębokie powiedzenie przypisywane kardynałowi de Bernis: „W polityce, tak jak w miłości, odchodzimy od wieloznaczności tylko na jej szkodę”. Wieloznaczność jest także strategią.

Jednakże aby wieloznaczność mogła być owocem strategii, wymagana jest efektywna kontrola nad sprzecznościami – taka jest hipoteza pozytywna. Lecz wieloznaczność może też być konsekwencją odmowy dokonania wyboru lub niezdolności do uczynienia tego i być związana z kunktatorstwem, poddawaniem się biegowi wydarzeń, z pewnym brakiem polityki. Co prawda opinia, że w obliczu nowej sytuacji pierwszą i często najlepszą opcją jest niepodejmowanie żadnych działań, nie jest pozbawiona słuszności. Niemniej nie należy uogólniać, a brak kontroli może się pogłębić właśnie z powodu jej niesprawowania. Pozwalając, by wydarzenia za nas podjęły decyzję, narażamy się na ryzyko, że decyzja ta nie będzie po naszej myśli, a to zdarza się aż nazbyt często. Należy więc jasno odróżnić konstruktywną wieloznaczność od zrodzonego z braku woli niezdecydowania.

– **Zachowania polityczne są cykliczne** w takiej mierze, w jakiej nigdy nie rozwiązujemy w pełni i ostatecznie problemu politycznego. Albo problem zanika wskutek częściowego rozwiązania, albo zostaje wyparty przez inne, poważniejsze lub pilniejsze kwestie, które skupiają na sobie powszechną uwagę. Działanie polityczne opiera się na hierarchizacji problemów, która po części sama się narzuca, po części zaś wynika z programowego wyboru.

Nawet problemy „uśpione” zanikają tylko przejściowo. Po pewnym czasie znów się wyłaniają – w nowej postaci – przy okazji ponownie je aktualizujących kryzysów. Kryzys może zresztą stanowić środek albo okazję do rozwiązania problemu, bo zmusza partnerów do poszukiwania drogi wyjścia. Istnieje zatem

polityka kryzysów, która wywołuje je i kontroluje ich przebieg, będąca techniką rozwiązywania problemów, oczywiście rozwiązywania doraźnego.

Słynna „kwestia wschodnia”, która pojawiła się w XIX wieku, stanowi dobry przykład cyklicznego powracania problemów politycznych. Początkowo była związana z upadkiem imperium osmańskiego, od tamtej pory zmienia się problemowy przedmiot i jego lokalizacja geograficzna. Podróżuje od Maghrebu do Azji Środkowej, po drodze zahaczając o Bliski i Środkowy Wschód, przyjmując raz ostrzejsze, raz łagodniejsze formy. Jej postaciami były konfrontacja izraelsko-arabska, potem konflikt między Irakiem i Kuwejtem, następnie przemieściła się na obszar dawnej Jugosławii i dawnych kaukaskich republik sowieckich, by w bliższych nam czasach rozprzestrzenić się w efekcie wydarzeń z 11 września i hiperterroryzmu, a następnie wrócić na obszar Iraku i Iranu. Cykliczne powroty i wieloznaczność charakteryzują zarówno problemy społeczności międzynarodowej, jak i rozwiązania, które ta społeczność może wypracować.

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Podstawy teoretyczne

Ph. BRAUD i F. BURDEAU, *Histoire des idées politiques depuis la Révolution*, Montchrestien (Domat Politique). • K. VON CLAUSEWITZ, *O wojnie*, 1832–34, wyd. pol. 1995. • A. COURNOT, *Considérations sur la marche des idées et des événements dans les temps modernes*, 2 t., 1872. • R. FRANK, *Penser historiquement les relations internationales*, „AFRI” 2003, s. 42–65. • E. GIBBON, *Histoire du déclin et de la chute de l’Empire romain*, 2 t., Laffont (Bouquins), 1983. • S. GOYARD-FABRE, *Philosophie politique – XVIe-XXe siècle*, PUF (Droit Fondamental), 1987. • H. GROTIUS, *Le droit de la guerre et de la paix*, Centre de phil. pol. et jur., Caen 1984. • HERODOT, *Dzieje*, Warszawa 1954. • F. JULLIEN, *Traité de l’efficacité*, Grasset, 1996. • I. KANT, *Do wiecznego pokoju: projekt filozoficzny*, 1795, wyd. pol. 1995. • N. MACHIAVELLI, *Księżę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 1984. • Ch. DE MONTESQUIEU, *Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku Rzeczypospolitej Rzymskiej*, 1734, wyd. pol. 1762, 1869. • P.-J. PROUDHON, *La guerre et la paix. Recherches sur le principe et la constitution du droit des gens*, 1861. • Ch., Abbé de SAINT-PIERRE, *Projet pour rendre la paix perpétuelle*, wstęp S. GOYARD-FABRE, Garnier, 1981. • Cl. H. DE SAINT-SIMON et A. THIERRY, *De la réorganisation de la société européenne ou de la nécessité et des moyens de rassembler les peuples de l’Europe en un seul corps politique en conservant à chacun son indépendance nationale*, Paris 1814. • A. SMITH, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, 1776, wyd. pol. 1954. • SUN TZU, *L’art de la guerre*, Flammarion (Champs), 1993. • TUKIDYDES, *Wojna peloponeska*, wyd. pol. 1953, 1991. • E. DE Vattel, *Le droit des gens ou principes de la loi naturelle appliquée à la conduite et aux affaires des nations et des souverains*, 1758. • F. DE VITORIA, *Leçons sur les indiens et sur le droit de la guerre*, Droz, 1966. •

Nurty współczesne

R. ARON, *Qu'est ce une théorie des relations internationales?*, „RFSP” 1967, s. 309–318. • D. BATTISTELLA, *Théories des relations internationales*, Presses de Sciences Po, 2003. • Ph. BRAILLARD, *Théories des relations internationales*, PUF (Thémis), 1977. • J. DOUGHERTY & R. PFALTZGRAFF, *Contending Theories in International Relations*, Harper & Row, 5. wyd. 2001. • S. HOFFMANN, *Essays on the Theory and Practice of International Relations*, Pall Mall Press, 1965. • B. KORANY, *Analyse des relations internationales. Approches, concepts, données*, Gaëtan Morin, 1987. • A. McLEOD, E. DUFFAULT, F. DUFOUR, *Relations internationales: Théories et concepts*, Montréal, Athéna, 2. wyd. 2004. • M. MERLE, *Sur la problématique de l'étude des relations internationales en France*, „RFSP”, 1983, s. 403–427. • Th. DE MONTBRIAL, *L'action et le système du monde*, PUF, 2001. • J.-J. ROCHE, *Théories des relations internationales*, Montchrestien (Clefs), 8. wyd. 2010. • M.-C. SMOUTS (dir.), *Les nouvelles relations internationales – Pratiques et théories*, Presses de Sciences Po, 1998.

Dossier *Les théories des relations internationales à l'épreuve des faits*, „Trimestre du monde” nr 15 (3/91). • Dossier *Les relations internationales : les nouveaux débats théoriques*, „Trimestre du monde”, nr 27 (3/94). • *Études*, „Annuaire Français des Relations Internationales” („AFRI”) od 2000 r.

Podejścia akcentujące współzależność i współpracę

M. BEDJAOUL *Pour un nouvel ordre économique international*, UNESCO, 1979. • M. BERTRAND, *La stratégie suicidaire de l'Occident*, Axes, Bruylant, 1993. • K. DEUTSH, *The Analysis of International Relations*, Prentice Hall, 1978. • R.-J. DUPUY, *La clôture du système international. La cité terrestre*, PUF, 1989. • D. EASTON, *Analyse du système politique*, Armand Colin, 1974. • F. FUKUYAMA, *Koniec historii*, Poznań 1996, 2000. • L. GIESEN, *L'éthique des relations internationales. Les théories anglo-américaines contemporaines (1939–1989)*, Bruylant, 1992. • E. HAAS, *Beyond the Nation State*, Stanford U.P., 1958. • J. GALTUNG, *Violence, Peace and Peace Research*, „Journal of Peace Research”, 1969, s. 167–191. • R. KEOHANE & J. NYE, *Power and Interdependence : World Politics in Transition*, Little Brown, 1977. • M. MERLE, *Pacifisme et internationalisme – XVIIe-XXe siècle*, Armand Colin, 1966. • D. MITRANY, *A Working Peace System*, Quadrangle Book, 1966. • J. MONNET, *Mémoires*, Livre de poche, 1978. • W. RIKER, *Federalism : Origin, Operation, Signification*, Little Brown, 1964. • G. SCELLE, *Précis de droit des gens*, Sirey, 1932. *Manuel élémentaire de droit international public*, Montchrestien, 1943. • *Our Global Neighbourhood*, Commission on Global Governance, Oxford U.P., 1995.

Podejścia akcentujące rywalizację

S. AMIN, *L'accumulation à l'échelle mondiale*, Anthropos, 1988. • J. ANCEL, *Les frontières, étude de géographie politique*, R.C.A.D.I., 1936 (I), s. 207–297. • Ph. BRAILLARD & P. de SENARCLENS, *L'impérialisme*, PUF (Que sais-je? nr 1816). • M.

BROWN, S. LYNN-JONES, St. MILLER (eds), *The Perils of Anarchy. Contemporary Realism and International Security*, MIT Press, 1995. • Z. BRZEZIŃSKI, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej* (1997), Warszawa 1998. • N. BUCCHARIN, *Mirowoje hozjajstwo i imperializm*, 1915. • R. CASTEX, *Théories stratégiques*, 5 t., 1929–1935. • G. DUSSOUY, *Quelle géopolitique au XXIe siècle?*, Complexe, 2002. • A. EMMANUEL, *L'échange inégal*, 1969. • P.-M. GALLOIS, *Géopolitique. Les voies de la puissance*, F.E.D.N., 1990. • R. GILPIN, *War and Change in International Politics*, Cornell U.P., 1981. • C. GRAY, *The Geopolitics of the Nuclear Era. Heartland and Russland in the Technological Revolution*, Crane Russak, 1977. • K. HAUSHOFER, *De la Géopolitique*, Fayard 1986. • J. A. HOBSON, *Imperialism: A Study*, G. Allen & Unwin, 1902. • S. HUNTINGTON, *Zderzenie cywilizacji* (1996), Warszawa 2008. • P. JALÉE, *Le pillage du Tiers Monde*, 1973. • H. MACKINDER, *The Geographical Pivot of History*, „The Geographical Journal”, vol. XXIII, 1904. • P. MOREAU DEFARGES, *La géopolitique*, Seuil (Points), 1994. • H. MORGENTHAU, *Politics among Nations*, A. Knopf, 1949. • J. NYE, *Power in the Global Information Age: From Realism to Globalisation*, Routledge, 2004. • R. OWEN, B. SUTCLIFFE, *Studies in the Theory of Imperialism*, Longman, 1972. • F. RATZEL, *La géographie politique : les concepts fondamentaux*, Fayard, 1987. • C. SCHMITT, *Der Nomos der Erde im Völkerrecht des Jus Publicum Europaeum*, 1950. • A. THIBAUDET, *La campagne avec Thucydide*, NRF, 1922, • J. & A. VALENZUELA, *Modernisation and Dependency: Alternative Perspectives in the Study of Latin American Underdevelopment*, „Comparative Politics”, lipiec 1978, s. 555–557. • K. WALTZ, *Man, the State and the War. A Theoretical Analysis*, Columbia U.P., 1959. • *Theory of International Politics*, Addison-Wesley, 1979.

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel. (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
- Skarby Orientu
- Teatr Orientu
- Życie po japońsku
- Sztuka Orientu
- Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
- Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
- Vicus. Studia Agraria
- Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
- Literatura frankofońska
- Być kobietą
- Temat dnia
- Życie codzienne w...

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową